



ISSN 2082-5625

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

# chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

LISTOPAD 2020 Nr 11/2020 (99)

[www.chojniczanin.pl](http://www.chojniczanin.pl)

**GAZETA BEZPŁATNA**



## Z CZYTELNIKAMI



### EUROSTANDARD

*odwiedź Nas, bo Warto!*

DRZWI • PODŁOGI • BRAMY  
Topole 20 k/Chojnic

tel. 52 397 65 99 kom. 602 679 535  
e-mail: [biuro@eurostandard.pl](mailto:biuro@eurostandard.pl)  
[www.eurostandard.pl](http://www.eurostandard.pl)



# PODŁOGI

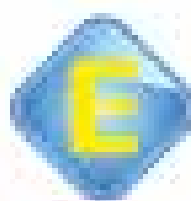


# DRZWI



# BRAMY i NAPIĘDY

*Doradzimy - Zamontujemy!*



**EUROSTANDARD**

*odwiedź Nas, bo Warto!*

**ZAMÓW POMIAR: 728 575 978**

[www.eurostandard.pl](http://www.eurostandard.pl)





*Verba volant, scripta manent.*

Jacek Klajna  
 redaktor naczelny  
 naczelny@chojniczanin.pl



## NA DOBRY POCZĄTEK

Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta. Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit”. To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków”. Zapraszamy do pisania.

## 10-lat Chojniczanina

Tak wiem - trudno w to uwierzyć. Ja też z trudem mogę uwierzyć, że czas tak szybko przeminął. Od listopada 2010 r. kiedy ukazał się pierwszy numer Chojniczanina.pl minęło równo 10 lat i w tym czasie ukazało się 99 numerów naszego miesięcznika.

Powinno być 120? Tak - ale realia bezpłatnej gazety są inne niż statystyka. Albo są reklamodawcy i jest gazeta, albo ich nie ma i wtedy nie ma też gazety. Przez pierwsze 4 lat zdarzały się numery podwójne (co dwa miesiące) lub jak w okresie 2014 - 2015 okresowe zawieszenie wydawania kolejnych numerów. Pierwsza seria wydawnicza liczyła 40 numerów. Druga, w kompletnie odmienionej szacie graficznej i przede wszystkim o zupełnie innym charakterze rozpoczęła się w lutym 2016 r. i od tego miesiąca miesięcznik ukazuje się regularnie.



Miała być wielka feta, impreza dla zaproszonych gości: regionalistów, współpracowników, autorów tekstów, reklamodawców i mecenasów kultury. Niestety trzeba to wszystko przełożyć na czas kiedy skończą się trudne czasy pandemii, a na pewno kiedy „wyjdziemy” z czerwonej strefy.

Dzisiaj mogę jedynie poprzez łamy gazety podziękować wszystkim, którzy przez te 10 lat tworzyli tę gazetę. Bez Was nie było by Chojniczanina.pl. I obiecuję Wam, że kiedy tylko będzie można spotkamy się, podziękujemy sobie za współpracę i napijemy się wina.

Redaktor naczelny Jacek Klajna

## Czy świat wokół nas zwariował?

Z pewnością epidemia COVID-19 to coś czego obecne społeczeństwo nigdy wcześniej nie doświadczyło. Bezpośrednie zagrożenie życia, utrata realnych źródeł dochodu, „rewolucja” w kontaktach społecznych, zawodowych i rodzinnych oraz niepewność jutra dotknęła ludzi na całym świecie. Walka z pandemią stała się priorytetem rządów wszystkich krajów. Trzeba przyznać, że polski rząd całkiem sprawnie poradził sobie z pierwszą wiosenną falą pandemii. Zadziałały wprowadzone na czas obostrzenia i fala zachorowań mocno się spłaszczyła. Natomiast to co stało się latem zaskoczyło nas wszystkich. Panowie Kaczyński i Morawiecki pomylili „meble”. Zamiast zająć się łózkami, zajęli się stołkami. Prezes PIS „upojony” kolejnymi zwycięstwami wyborczymi, forsując tzw. „Piątkę Kaczyńskiego”, o mały włos nie doprowadził do podziału zjednoczonej prawicy i upadku rządu. Cała energia i uwaga obozu rządzącego została więc latem skierowana na przeciwdziałanie upadkowi i powtórne sklejenie prawicy, zamiast na przygotowania kraju do jesiennej fali pandemii COVID-19.

Skutki próby wprowadzenia w życie tej nieprzeemyślanej ustawy odczuliśmy wszyscy. Rolnicy niezadowoleni z „pomysłów prezesa” wyszli na ulice. Blokowali miasta i drogi, wysypywali obornik przed biurami i domami polityków PIS-u. Bolesnie doświadczył ich gniewu chojnicki poseł Aleksander Mrówczyński, który otrzymał w prezencie: gnój przed swoim domem, buraki i kapustę u drzwi biura poselskiego i „bulwy” na chodniku przed swoją siedzibą, a na „wizytę suwerena” zamówił, na wszelki wypadek, zawodowych ochroniarzy, którzy bronili dostępu do jego biura. A swoją drogą, to powód tego rolniczego protestu (zakaz hodowli zwierząt futerkowych, ograniczenia w uboju rytualnym, itd.) jest dla mnie mocno niezrozumiały. Bo oto „polska, katolicka wieś” zbuntowała się, że nie będzie mogła już „zarzynać na żywca zwierząt” i eksportować ich mięsa dla Żydów i Muzułmanów. Klękać narody !!!

I kiedy wydawało się, że prezes nie ma już innych genialnych pomysłów, a rząd i wicepremier ds. bezpieczeństwa, zajmą się walką z gwałtownie przyspieszającą pandemią koronawirusa „spadł nam na głowy” wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie tzw. „kompromisu aborcyjnego”. Tak gwałtownej reakcji polskich kobiet prezes Kaczyński niestety nie przewidział. Coraz częściej i to nawet w środowisku PIS mówi się, że prezes tym razem „przelicytował”. Na ulice polskich miast codziennie od 23 października wylewają się dziesiątki, a w niektóre dni, setki tysięcy polskich kobiet. Są mocno wkurzone bo wyrok trybunału odebrał im święte prawo decydowania o sobie. Odebrał im „prawo wolnego wyboru”. I dokładnie „o to” strajkują - o prawo wolnego wyboru. Naprzeciwko im, oprócz policji i wojska, stanęła machina propagandowa rządu - TVP. Z relacji telewizyjnych dowiedzieliśmy się, że na ulicach nie strajkują polskie kobiety domagające się prawa do „wolnego wyboru” tylko zwolennicy aborcji, lewackie bojówki, wrogowie kościoła i aktywiści LGBT. I to strajkujące kobiety jeszcze mocniej wkurzyło. Bo trudno zachować spokój kiedy „plują nam w twarz i mówią, że deszcz pada”. Aborcja jest tragedią

każdej kobiety i trudno mi osobiście wyobrazić sobie kobiety - zwolenniczki aborcji. A na protestach byłam i widziałam kobiety, a nie wymaginowane lewackie bojówki. Telewizja i wicepremier ds. bezpieczeństwa, w swoim wystąpieniu, próbowali skierować narrację o istocie problemu w innych kierunkach, ale z mizernym skutkiem. Na facebook-owych profilach uczestników protestu pojawiły się komentarze typu: „Żandarmeria wojskowa pilnowała policji, która pilnowała kiboli, którzy pilnowali kościołów, których nikt nie atakował”. A swoją drogą to chyba prze-gapiłem ten moment w którym kibole stali się miłośnikami PIS-u i zaczęli słuchać Prezesa. Oczywiście trzeba przyznać obiektywnie, że w ferworze ulicznych protestów były sytuacje, które wymagają potępienia i które nigdy nie powinny się wydarzyć. Atakowanie kościołów jest niedopuszczalne. Niestety zachowanie wściekłego tłumu jest zawsze nie do przewidzenia.

A tak poważnie. Obecnie sytuacja jest mocno patowa. Prezes nie przyzna się do błędu, kobiety nie ustąpią, wirus nadal krąży i rośnie liczba chorych, wyrok musi być opublikowany (z tym, że nie na pewno), a prezydent próbuje ratować ogólnonarodową katastrofę „ustawą” z której nie wiadomo co wyjdzie. Mam tylko nadzieję, że pośród festiwalu różnych haseł wypisywanych na transparentach w czasie protestów, nie pojawią się żądania dymisji rządu i rozpisania nowych wyborów. Bo wtedy będzie źle. Gniew kobiet skierowany jest przeciwko rządzącej partii PIS i tego nie da się ukryć czy rozmyć. Gorbelsowska zasada mówiąca „że kłamstwo powtórzone 100 razy staje się prawdą” w dzisiejszych czasach nie działa już tak jak kiedyś. Alternatywne kanały informacyjne w mediach społecznościowych, w tym niestety memy, mają zdecydowanie większą siłę przekazu. Można mieć tylko uwagi co do „języka demonstracji”. Wszelkie „J...ć PIS” i „wypie....ć” wybrzmiewa na każdej manifestacji. Nie przepadam za wulgaryzmami w przestrzeni publicznej, ale należy pamiętać, że słownictwo jest formą ekspresji wewnętrznej człowieka i jeśli tłum jest mocno wzburzony to trudno tu o racjonalizm i poetyckie formy wyrażania uczuć. Ponadto ocena używanych słów jest zawsze subiektywna. Dla przykładu - „Wypierdalać” to przekleństwo, a „Zapierdalać” (za miskę ryżu) to forma „troski o naród”? Trzeba obiektywnie stwierdzić, że wulgarne słownictwo weszło, nie tylko do powszechnego użytku podczas różnych form ulicznych protestów, ale stało się także dla klasy politycznej „dodatkiem do kotleta” (słynne taśmy Sowa & Przyjaciele).

Czas pokaże, czy i tym razem Prezes wygrzebie się z wprowadzonego bałaganu. Trzeba bowiem pamiętać, że ludzie, którym Kaczyński „połamał kręgosłupy” podczas sklejenia rządu mu tego nie zapomną. Oni także mają swoje ambicje. Czy w najbliższym czasie będziemy świadkami tzw. „wariantu Gomułki” - czyli sytuacji, gdy otoczenie lidera zaniepokojone jego postępującą utratą poczucia rzeczywistości dochodzi do wniosku, że pora na jego wymianę dla uratowania władzy formacji?

Tego nie wiem. Ale wiem, że nic nie trwa wiecznie.  
 Jacek Klajna

# AUTOMATYKA do BRAM

ogrodzenia ■ bramy garażowe

P.H.U. AUTOTECH

kom. 604 096 837 ■ kontakt@phu-autotech.pl

WYCENA ■ SPRZEDAŻ ■ MONTAŻ ■ SERWIS



**01 października**

Powiatowa Inspektor Sanitarna poinformowała o sytuacji związanej z COVID-19 w powiecie chojnickim: ogólna liczba osób poddanych kwarantannie - 481, liczba osób poddanych kwarantannie na podstawie decyzji Inspektora Sanitarnego - 359, ogólna liczba osób pozostających pod nadzorem epidemiologicznym - 587, liczba osób, u których dotychczas stwierdzono wynik dodatni - 101, liczba osób w izolacji domowej - 50, liczba wyzdrowień - 40.

**03 października**

Chojniczanka pokonała Garbarnię Kraków 3:1 w meczu 7. kolejki 2 Ligi. To piąta wygrana podopiecznych trenera Adama Noconia w bieżącym sezonie.

**04 października**

Burmistrz Chojnic, Arseniusz Finster, poinformował, że jest zakażony koronawirusem. Wykonany poprzedniego dnia test na koronawirusa COVID-19 SARS-CoV-2 dał wynik pozytywny.

**05 października**

Starosta Marek Szczepański odebrał statuetkę za zajęcie przez Powiat Chojnicki siódmego miejsca w Ogólnopolskim Rankingu Gmin i Powiatów organizowanym przez Związek Powiatów Polskich.

**06 października**

SP nr 7 przeszła na zdalne nauczanie. Ok 300 osób znalazło się na kwarantannie. Specjalistyczna firma przeprowadziła dezynfekcję całego budynku.

**07 października**

Rolnicy wyszli na ulice by wyrazić swój sprzeciw przeciwko projektowi ustawy powszechnie nazywanej „piątką Kaczyńskiego”. Rolnicy po dwugodzinnym proteście w Rychnowach, przyjechali do chojnickiego posła PiS, by wręczyć pismną petycję w sprawie omawianej propozycji ustawy.

**07 października**

W chojnickim ratuszu podpisano umowę na modernizację fosi miejskiej. Całość prac ma kosztować nieco ponad 3 mln złotych. W ramach tej inwestycji planowana jest przebudowa amfiteatru wraz z widownią, toalet, ciągu pieszo-rowerowego oraz podświetlenie zabytkowych murów.

**07-09 października**

W Funce odbył się plener malarski - „Smaragdowe pola” - Funka 2020 - zorganizowany dla uzdolnionej młodzieży i dzieci z chojnickich szkół. W tegorocznej, już czwartej edycji wzięło udział 32 dzieci. Komisarzem pleneru była Violetta Klugowska.

**08 października**

Stowarzyszenie Centrum Kultury Podziemia zaprosiło do podziemi kościoła gimnazjalnego na wernisaż wystawy malarstwa Barbary Żmudy - Trzebiatowskiej.

**09 października**

Ruszyła XXII edycja Chojnickiego Filmobrania. Motywem przewodnim cyklu jest przemoc w filmie. Przegląd odbywał się w ramach Powiatowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie i Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na lata 2014-2020.

**09 października**

W powiecie wręczono nagrody dla nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej. 22 nauczycieli odebrało nagrody z rąk starosty Marka Szczepańskiego.

**09 października**

Chojniczanka przegrała w 8 kolejce 2 ligi z rezerwami Śląska Wrocław 2:0 (1:0)

**09 października**

Do chojnickiego szpitala przyjęto kolejne trzy osoby zakażone koronawirusem. Chorych umieszczono: dwóch na oddziale pulmonologicznym, a jedną osobę na wewnętrznym.

**10 października**

Powiatowa Inspektor Sanitarna poinformowała o sytuacji związanej z COVID-19 w powiecie chojnickim: ogólna liczba osób poddanych kwarantannie - 832, liczba osób poddanych kwarantannie na podstawie decyzji Inspektora Sanitarnego - 742, ogólna liczba osób pozostających pod nadzorem epidemiologicznym - 0, liczba osób, u których dotychczas stwierdzono wynik dodatni - 211, liczba osób w izolacji domowej - 117, liczba wyzdrowień - 81

**10 października**

Mimo ograniczeń spowodowanych epidemią koronawirusa, udało się przeprowadzić spotkanie z pisarzem Robertem Małeckim, autorem kryminałów „Żałobnica”, „Skaza”,

Zadra”, „Najgorsze dopiero nadejdzie”. Odbyło się ono w ramach VII Nocy w Bibliotece pn. „Spotkanie z kryminałem”.

**10 października**

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Chojnicach i Chojnickie Centrum Kultury zaprosiły na rozmowę z aktorem filmu „Sala samobójców. Hejter” Piotrem Cyrwusem. Spotkanie zorganizowane było w ramach 22. edycji Chojnickiego Filmobrania.

**10 października**

Premier Mateusz Morawiecki poinformował, że strefa żółta została rozszerzona na cały kraj. Wprowadzony został obowiązek noszenia maseczek także na wolnym powietrzu.

**12 października**

W sali obrad starostwa powiatowego, zebrał się reprezentanci szkolnictwa, edukacji, regionaliści, oraz zarząd powiatu chojnickiego żeby porozmawiać o 400. rocznicy powstania szkoły jezuickiej, który to jubileusz będziemy świętować za dwa lata. Inicjatorem spotkania był przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Promocji powiatu Jacek Klajna.

**12 października**

W ChCK, w ramach Chojnickich Dniach Tischnerowskich, odbyło się spotkanie autorskie z Wojciechem Bonowiczem autorem najnowszej biografii ks. prof. Józefa Tischnera. Spotkanie poprowadziła Maria Eichler.

**13 października**

Rolnicy z regionu ponownie wyszli na ulice. W Chojnicach wysypano ziemniaki w pobliżu biura posła PiS Aleksandra Mrówczyńskiego. Protestowano przeciw próbie wprowadzenia ustawy tzw. „Piątki Kaczyńskiego”.

**14 października**

Dzisiaj w południe z okazji Dnia Edukacji Narodowej życzenia nauczycielom złożyli wiceburmistrz Adam Kopczyński, dyrektor miejskiego wydziału edukacji Grzegorz Czarnowski oraz radny, przewodniczący Komisji Edukacji, a także nauczyciel, Bogdan Kuffel.

**14 października**

Po przerwie spowodowanej, wykryciem koronawirusa u jednego z żołnierzy WOT-u obsługujących punkt, Chojnicki drive-thru ponownie rozpoczął działanie. Na pobranie wymazu trzeba się umówić. Telefoniczną obsługą pacjentów centrum zajmuje się call center UCK - 58 727 05 05, od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00 - 15:00 oraz w weekendy od 9:00 do 12:00. Chojnicki drive-thru w październiku czynny jest od poniedziałku do soboty, w godzinach 10:00 - 13:00.

**15 października**

W sali konferencyjnej Centrum Edukacyjno Wdrożeniowego w Chojnicach, ul. Piłsudskiego odbyła się promocja II tomu albumu Jacka Klajny „Chojnice na starych Fotografach”.

**16 października**

Centrum Park Chojnice poinformował o zamknięciu, od 17 października, chojnickiego basenu w następstwie wprowadzenia kolejnych ograniczeń epidemiologicznych.

**16 października**

W podziemiach kościoła gimnazjalnego można było posłuchać wierszy ks. Eligiusza Dymowskiego. Spotkanie w bardzo kameralnym gronie zorganizowało stowarzyszenie Centrum Kultury Podziemia.

**17 października**

Odwołano wszystkie zaplanowane zebrania zarządów osiedli z mieszkańcami. Bezpośrednim powodem było wprowadzenie „czerwonej strefy” na terenie miasta i powiatu chojnickiego.

**18 października**

Pod domem chojnickiego posła PiS Aleksandra Mrówczyńskiego, w ramach akcji protestacyjnej rolników, wysypano obornik. Sprawca zawiesił także na płocie baner: „Tu mieszka poseł Aleksander M. zdrajca polskich rolników”. Podobne „niespodzianki” tego dnia zostawiono przed parcelami także innych posłów PiS, w kraju.

**18 października**

Koncert „Pieśń o Bogu ukrytym”. W chojnickiej Bazylice wystąpił Marcin Styczeń z zespołem. Koncert, który organizowany jest z okazji setnej rocznicy urodzin św. Jana Pawła II, oparty był na młodzieżowej poezji Karola Wojtyły.

**19 października**

Z powodu braku kadr, spowodowanego chorobami (w tym COVID-19) i kwarantanną, zamknięty został miejski żłobek. Wrócił do funkcjonowania 26 października.

**20 października**

Do groźnego pożaru doszło w godzinach popołudniowych w centrum Chojnic. Spaliło się mieszkanie na pierwszym piętrze kamienicy przy ulicy Cechowej.

**20 października**

Burmistrz Arseniusz Finster zarządził, że wszystkie klasy I-IV pozostają w szkołach, aby kontynuować naukę w formie stacjonarnej. Klasy V-VIII przechodzą na nauczanie zdalne.

**20 października**

Powiatowa Inspektor Sanitarna poinformowała o sytuacji związanej z COVID-19 w powiecie chojnickim: ogólna liczba osób poddanych kwarantannie - 795, liczba osób poddanych kwarantannie na podstawie decyzji Inspektora Sanitarnego - 660, ogólna liczba osób pozostających pod nadzorem epidemiologicznym - 458, liczba osób, u których dotychczas stwierdzono wynik dodatni - 417, liczba osób w izolacji domowej - 265, liczba wyzdrowień - 138

**21 października**

Zajęcia pozaszkolne dla uczniów klas podstawowych IV-VIII odbywające się w Chojnickim Centrum Kultury zostały zawieszane na okres 2 tygodni.

**21 października**

Uczniowie klas V-VIII szkół podstawowych gminy Chojnice rozpoczęli naukę w systemie zdalnym. Natomiast dzieci z oddziałów przedszkolnych i klas I - IV będą nadal uczęszczać do szkoły.

**23 października**

Rozpoczął się ogólnopolski Strajk Kobiet. Pod biuro posła PiS Aleksandra Mrówczyńskiego przysły mieszkańki miasta by „pogrzebać prawa kobiet” i zapalić znicz symbolizujący pogrzeb dotychczasowego kompromisu aborcyjnego.

**24 października**

Cała Polska stała się czerwoną strefą. Zaczęły obowiązywać ograniczenia w funkcjonowaniu lokali gastronomicznych, sanatoriów oraz organizacji imprez, spotkań i zgromadzeń.

**25 października**

O godzinie 3 przestawiliśmy zegarki na 2 przechodząc tym samym na czas zimowy. W Polsce po raz ostatni czas zmienimy w roku 2021. Od tego roku nie będzie już konieczna zmiana czasu z letniego na zimowy, oraz z zimowego na letni. Do czasu letniego w całej UE wrócimy w ostatnią niedzielę marca.

**27 października**

Burmistrz powołał konsultanta ds. inwestycji drogowych. Konsultantem został Robert Marszałek, wieloletni pracownik, a przez pięć lat także dyrektor, Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Gdańsku.

**27 października**

Ruszył remont Fosi Miejskiej w Chojnicach. Prace mają zakończyć się do czerwca 2021. Zakres inwestycji obejmuje m.in. budowę sceny w centralnej części fosi z mobilnym zadaniem oraz pojemniejszą, wygiętą w łuk trybunę. Koszt zadania to 3 mln 43 tys. zł.

**28 października**

Rozpoczęły się prace na ul. Towarowej w Chojnicach. Przebudowany zostanie około kilometrowy odcinek. Realizacją zadania zajmuje się firma Marbruk. Roboty mają zakończyć się do 20 listopada. Koszt inwestycji to 722 537,98 zł.

**28 października**

Rolnicy po raz kolejny wyrazili swój sprzeciw wobec tzw. „piątki dla zwierząt”. W kolumnie składającej się z traktorów i samochodów osobowych przejechali przez miasto.

**30 października**

W meczu 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski Garbarnia Kraków zagrała na własnym boisku z Chojniczanką. Stawką był awans do kolejnej rundy, która zostanie rozegrana na początku lutego. Garbarnia Kraków - Chojniczanka 1:3

**30 października**

Powiatowa Inspektor Sanitarna poinformowała o sytuacji związanej z COVID-19 w powiecie chojnickim: ogólna liczba osób poddanych kwarantannie - 1691, liczba osób poddanych kwarantannie na podstawie decyzji Inspektora Sanitarnego - 731, ogólna liczba osób pozostających pod nadzorem epidemiologicznym - 0, liczba osób, u których dotychczas stwierdzono wynik dodatni - 809, liczba osób w izolacji domowej - 589, liczba wyzdrowień - 180.

## XXI SESJA RADY MIEJSKIEJ VIII KADENCJI - 26.10.2020

26 października 2020 roku odbyła się XXI sesja Rady Miejskiej VIII kadencji. Do „videosesji”, która odbyła się zdalnie, zasiadło przed laptopami 21 radnych. Sesję rozpoczął Przewodniczący Rady Miejskiej **Antoni Szlanga**. Sekretarzem sesji został **Bartosz Bluma**, a do komisji wnioskowej wybrano radnych: **Alicję Kreft** i **Patryka Tobolskiego**.

Zasadniczą część sesji rozpoczęła się od sprawozdania Burmistrza Miasta z okresu międzysesyjnego. **Burmistrz Arseniusz Finster** – dzień dobry, witam serdecznie. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo, nasze sprawozdanie będzie dwuczęściowe. W pierwszej części moja osoba, w drugiej części Pan Burmistrz Adam Kopczyński. Chciałbym poinformować, że zakończyliśmy inwestycję **budowy oświetlenia ulicznego** przy ulicach: Gryfa Pomorskiego, Myśliwka, I Batalionu Strzelców i Bińczyka. Temat jest zakończony, o tej inwestycji Państwo wiecie, bo ona była wpisana w plan inwestycyjny. Kolejny temat, no niestety mieliśmy **kolejny pożar** w Chojnicach, przy ul. Cechowej 2. W wyniku tego pożaru dwie rodziny zostały... Właściwie jedna rodzina została przekwaterowana, ta rodzina z tego mieszkania, które się spaliło, na ul. Kościuszki... Dzisiaj tam podłączamy prąd i gaz. Druga rodzina, która mieszka pod tym spalonym mieszkaniem niestety też musi być przekwaterowana, ponieważ to mieszkanie jest kompletnie zalane i też trzeba będzie je remontować. Dzisiaj oferujemy lokalizację przy ul. Ceynowy i myślę, że ta lokalizacja będzie na tyle dobra, że rodzina ją przyjmie. Od razu przystępujemy do kapitalnych remontów obydwu mieszkań. Elewacja budynku była ubezpieczona i tu nie ma problemu, będziemy ją od razu odnawiać. Natomiast wszystkie prace wewnątrz, no niestety tutaj będziemy ponosić koszty, my jako ZGM. Postaramy się te mieszkania szybko przywrócić do stanu eksploatacji i te rodziny chcą wrócić do tych mieszkań. Tutaj Państwo, którzy są dotknięci tym pożarem i też Państwu, którzy są dotknięci tym zalaniem, otrzymają z MOPS zasiłki po 1 tys. zł na każdą osobę, czyli pięcioosobowa rodzina – 5 tys. zł, trzyosobowa – 3 tys. zł. Pan Burmistrz Adam Kopczyński uruchomił zrzutkę, mamy na tej zrzutce 3 tys. zł. Apeluję do tych, którzy mnie słuchają tutaj o hojność, o pomoc. Generalnie trzeba kupić prawie wszystko z tego spalonego mieszkania, dlatego warto wesprzeć tych Państwa. Mam z nimi stały kontakt i myślę, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Całe szczęście, że nic złego nikomu się nie stało, a proszę mi wierzyć, że tam było bardzo blisko tragedii. Dzięki naszym strażakom chojnickim udało się tego uniknąć.

Kolejny temat, to jest nasz **węzeł integracyjny transportowy**. Bardzo mocno i konsekwentnie wykonuje swoje zadanie firma Mosty Gdynia. Zachęcam w wolnym czasie, żebyście Państwo zobaczyli, jest już wykop, przebijają się. Również Marbruk silnie inwestuje, układamy kostkę brukową. Jest tam taka bardzo dobra brygada przyjaciół z Ukrainy, którzy pracują nawet w soboty i to po 10 godzin dziennie. Stoi jedna wiata autobusowa, druga jeszcze nie, ponieważ czekamy na zakończenie inwestycji firmy Mosty Gdynia. Teraz będziemy przystępować do budowy wodociągu i kanału sanitarnego w ul. Nad Dworcem. I cała ta ulica też będzie z kostki brukowej granitowej ciętej.

Jeżeli chodzi o **wody deszczowe**, to Pan Burmistrz Adam Kopczyński powie o odbiorach, które były. Z dziewięciu kontraktów, które mamy, trzy już są odebrane i o tym będzie mówił Pan Burmistrz Kopczyński. Natomiast ja chciałbym powiedzieć, że trwają prace na zbiorniku Sobierajczyka, to jest ten nasz największy zbiornik. Tam jest zalewana płyta pod zbiornik buforowy. Dalej, trwają prace przy ul. **Grunwaldzkiej**. One zostaną zakończone do 15 listopada, czyli ta ulica będzie już przywrócona do stanu pierwotnego, znaczy będzie lepsza, bo będzie nowa nawierzchnia.

Dalej, na **Subisława** już mamy deszczówkę, ale niestety tam się pojawiła Gazownia, która nam troszeczkę spowalnia nasze prace. Ale generalnie wykonawca deklaruje, że do końca roku też ul. Subisława będzie w asfalcie i będzie połączona stara z nową Subisława. Równolegle prowadzimy prace przy ul. **Dąbrowskiego**, tam też wymieniamy całość kanalizacji deszczowej.

Jeżeli chodzi o **Czeresińską, Winogronową** to przedłużamy kontrakt do 15 grudnia, czyli o miesiąc, i mamy nadzieję, że zdążymy to zadanie wykonać, tym bardziej, że dotacja od Pana Wojewody jest aktywna do końca roku i tutaj musimy stanąć na głowie, żeby tą inwestycję odebrać, oddać i zapłacić.

Jeżeli chodzi o **drogi osiedlowe**, to jest Konarskiego wykonana w całości. Krasickiego musieliśmy czekać, bo na drzewach były gniazda i generalnie teraz dopiero możemy te drzewa usunąć. Na Gdańskiej, to jest ten fragment do Przychodni Opus, są Wodociągi i Gazownia. Na Tetmajera, Kasprochowa – Gazownia. Paderewskiego – jeden odcinek jest zrobiony, drugi jest w trakcie. Rodziewiczówny już jest do odbioru. Czyli mamy tutaj Rodziewiczówny, Konarskiego zrobione, a reszta nam się opóźnia i niestety opóźni się o kilka miesięcy.

Oddaliśmy **plac budowy naszej Fosy**, ale niestety

brygady, które miały rozpocząć te prace poszły do kwarantanny i z tego co wiem to dzisiaj prace mają się rozpocząć.

Jeżeli chodzi o **projekt dworca kolejowego**, czyli głównego budynku i terenu przed dworcem, powinniśmy złożyć wnioski o pozwolenie na budowę mniej więcej do 30 stycznia. Jeżeli tak się wydarzy, to będziemy mogli spokojnie, w lutym, w marcu ogłaszać przetarg na tą ostatnią część naszej inwestycji. Równolegle Wydział Planowania Przestrzennego realizuje dziesięć planów miejscowych, dzisiaj dojdą dwa kolejne.

Na **stadionie Chojniczanki** jest już ostatni akcent, jest budowany budynek, w którym będzie węzeł ciepły i do 16 listopada generalnie firma chce się z tego zadania wywiązać.

Pracujemy z Panią Skarbnik i z wydziałami nad **budżetem miasta Chojnice**. Tutaj Państwo wiedzą, że my do 15 listopada musimy ten projekt wam pokazać już – prowizorium. I tutaj prace postępują, czekamy na różne dane, które mają do nas zejść, ale mogą już Państwu powiedzieć, że... I to nie są złe akurat wiadomości, chociaż oczywiście byłoby lepiej, gdyby waloryzacje były większe. Subwencja oświatowa rośnie nam o 908 tys. zł. Mówimy o kwotach – 32.602.000 zł, czyli rośnie o 908, czyli procentowo to jest bardzo mało. Część wyrównawcza subwencji nam rośnie o 1.627.000 zł. Część równoważąca spada, ale tylko o tysiąc złotych. I generalnie prognozę PIT-u mamy na rok 2021 niższą o około pół miliona, mówimy o kwocie 37 mln zł. Czyli generalnie, na podstawie tych danych, które Państwu podałem, możemy wysnuć wniosek, że razem dochody nam wzrosną o 2.076.000 zł. Ale już patrzmy na oświatę i pierwsze budżety, wynika z nich, pierwsza przymiarka, z której bardzo niezadowoleni są dyrektorzy szkół. Z tej pierwszej przymiarki wynika, że będziemy musieli wydać na oświatę przeszło 44 mln zł, czyli do subwencji czysto oświatowej, nie mówimy o przedszkolach, żłobku i tak dalej, musimy dokończyć 12 mln zł.

Jeżeli chodzi o zadania, które będziemy realizować w najbliższym czasie, to na pewno do końca roku musimy rozpocząć **projektowanie ul. Wysznińskiego**. Tutaj jest taki pomysł, żeby ta ulica wreszcie była ergonomiczna, żeby ona była bezpieczna. Znacnie Państwo Wysznińskiego, to jest bardzo szeroka ulica, niepotrzebnie taka szeroka. Natomiast ona jest na podbudowie z kruszywa wapiennego i tutaj właściwie chcąc remontować tą ulicę, to musimy sobie powiedzieć szczerze, że to nie jest remont, tylko to jest budowa ulicy od nowa. Trzeba zebrać to co jest i zrobić nową podbudowę, zbudować parkingi, infrastrukturę i tak dalej. Warto to zrobić, tym bardziej, że mamy ścieżki rowerowe przy tej ulicy, a ulica jest w stanie, moim zdaniem, kiepskim.

Również musimy zacząć **projektowanie naszych łącznic**, o których mówiliśmy wiele razy, plus warsztaty terapii zajęciowej.

Mamy zaprojektowane **boisko wielofunkcyjne przy Żwirki i Wigury**. Wystąpiliśmy do Ministerstwa Sportu o dotację na to boisko. Mamy nadzieję taką dotację otrzymać. Jeżeli ją otrzymamy, to wywiążemy się co do mieszkańców, do zarządu osiedla i tą inwestycję rozpoczniemy w przyszłym roku.

Mamy gotowe pozwolenie na budowę i wnioski złożony do Wojewody o **Modrzewiową i o Rzepakową**. I tutaj również chciałbym powiedzieć, że powołuję od jutra **konsultanta ds. inwestycji drogowych**, który wzmocni naszych dyrektorów, również mnie i Państwa radnych też. Tym konsultantem będzie Pan Robert Marszałek – wieloletni dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad w Gdańsku. Tak, że będziemy mieli też spojrzenie człowieka, który budował obwodnicę trójmiejską i wiele, wiele ulic i dróg w naszym województwie.

Jeżeli jestem przy głosie, to chciałbym na zakończenie mojej wypowiedzi podziękować wszystkim tym, którzy mnie wspierali w okresie, kiedy miałem koronawirusa. Już jest wszystko dobrze. Jestem po drugim wymazie i wynik jest negatywny. Natomiast o sytuacji w mieście, to Państwo wiecie, mamy tych **zakazań** średnio kilkanaście, nawet kilkadziesiąt dziennie, czyli jest dużo i każdy różnie to przechodzi. Doświadczenia są też różne, generalnie lepiej tego nie przechodzić, ale jak już się przechodzi, to nie trzeba wpadać w panikę, ale to też jest bardzo trudne, wiem to po sobie, jak to postępowało. Nie uchronicie rodziny, żeby nie zakazić. Ten tydzień będzie dla naszego kraju i dla naszego miasta, moim zdaniem, najważniejszy, bo się okaże, czy uda się zatrzymać na tym poziomie 13 – 15 tys., czy skoczy nam powyżej 20 tys. No, miejmy nadzieję, że będzie wszystko w porządku. Bardzo dziękuję za uwagę i zapraszam do wysłuchania drugiej części w wykonaniu Pana Burmistrza Adama Kopczyńskiego.

**Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni goście, tak jak Burmistrz wspominał rozpoczęły się czynności odbiorowe związane z naszymi **deszczówkami**, czyli w ramach projektu unijnego poprawy gospodarki wodami opadowymi i roztopowymi. W tej chwili dokonaliśmy odbioru trzech

umów z dziewięciu, które mieliśmy podpisane. W dwóch z tych odbiorów uczestniczyłem osobiście. Były to odbiory przy udziale także części radnych, przewodniczących osiedli, wykonawców, podwykonawców. W tym trzecim odbiorze, który dotyczył Osiedla Kolejarsz był dostęp ograniczony ze względu na to, że znaleźliśmy się w strefie czerwonej. Na ten rok przewidziany jest jeszcze jeden odbiór, do końca listopada, dotyczący ul. Kaszubskiej, Łużyckiej, Łanowej, Brzozowej, Sędzickiego, na odcinku Angowicka aż do Dworcowej. Jeżeli tutaj pandemia nie pokrzyżuje, to także dokonamy tego odbioru.

Odnosnie tych trzech odbiorów, dokonaliśmy odbioru budowy kanalizacji deszczowej na odcinku: **zbiornik Fatimska – zbiornik Zachodni**. I tutaj powstał kolektor kanalizacji deszczowej na trasie zbiornik Fatimska – zbiornik Zachodni, kolektor przy ul. Pomorskiej i Zawiszy Czarnego, zbiorniki retencyjne: Zachodni-Człuchowska, Zachodni, separatory – 5 szt. Firmą, która była odpowiedzialna za wykonanie tej części to Ekomeł Chojnice, Instal Niezyschowice – w ramach konsorcjum. Drugą część dotyczyła oczywiście firmy Mazur z Goleniowa, która początkowo zajmowała się ul. Sukienników, rondem Solidarności. Tym razem dokonaliśmy odbioru **przebudowy Strugi Jarcewskiej** na trasie Urząd Skarbowy – Oczyszczalnia, rozbudowy zbiornika Fatimska, budowy układu pięciu separatorów, w tym dwóch bardzo dużych – przy ul. Zielonej i tak zwany separator „Skiba”. Zbiorniki, które powstały przy ul. Człuchowskiej i końcówce Asnyka plus zbiornik Fatimska to jest około 30 tys. m<sup>3</sup> wody, a docelowo nasze zbiorniki retencyjne będą gromadzić około 90 tys. m<sup>3</sup>.

Dokonano także odbioru **kanalizacji deszczowej** na Osiedlu Kolejarsz. W ramach projektu wybudowano kanalizację deszczową na piętnastu ulicach z odprowadzeniem w kierunku zbiornika Sobierajczyka, przy którym prace trwają. Firmą odpowiedzialną za tą część był Wo-Kop Chojnice. Na odbiorach wspomniano o kilku problemach, które wynikają z zarządzania tymi zbiornikami. Pomimo, że jeszcze nie dokonaliśmy odbioru pojawiły się problemy kradzieży krat metalowych. Przewidujemy docelowo zamontowanie tam monitoringu w niewłaściwych miejscach, aby takie kradzieże uniemożliwić. Inną rzeczą jest to, że większość przepustów, różnych zastawek przygotowane są także do elektronicznego sterowania, więc w przyszłości także będziemy mogli to zdalnie obsługiwać, nie tylko mechanicznie jak to na odbiorach było zaprezentowane.

Jestem Państwu także winny informację dotyczącą **chojnickiej edukacji**. Jak Państwo wiedzą, jako pierwszy, razem z miastem Sopot, wprowadzaliśmy nauczanie hybrydowe, które zaczęło funkcjonować w mieście od wtorku, środy zeszłego tygodnia. Początkowo nauczanie zdalne obejmowało klasy czwarte wziętych, czyli piąta do ósmej. Nowe restrykcje, które wprowadzono na terenie całego kraju spowodowały, że od dnia dzisiejszego, czyli 26 października także klasy czwarte przeszły na nauczanie zdalne.

Jeżeli chodzi o sytuację w **chojnickiej oświacie** już Państwu przedstawiłem, jeżeli chodzi o kwestie nauczycieli. W tej chwili w naszych szkołach i Zespole Szkolno-Przedszkolnym Nr 3 zatrudnionych mamy 408 nauczycieli, z czego 85 nauczycieli teraz pracuje w trybie zdalnym. W tym także zawierają się dane dotyczące pedagogów, bibliotekarzy, nauczycieli wspomagających. Jeżeli chodzi o nauczycieli, którzy nie świadczą pracy z różnych przyczyn, na przykład przebywają na zwolnieniu, to jest liczba 46 nauczycieli. Z powodu pandemii, czyli covidu, potwierdzonego wyniku testu na plus, to jest 16. Na kwarantannie w tej chwili przebywa 9 nauczycieli. Z innych przyczyn, na przykład roczny urlop, to jest 14. Więc w tej chwili mamy 85 nauczycieli, którzy nie świadczą pracy, co stanowi prawie 21% całej naszej kadry. Jeżeli chodzi o uczniów, to w klasach 1-8, plus dzieci, które są w przedszkolach, to mamy 3.690 uczniów, z czego 2.216 uczy się zdalnie, a około 1.197 uczniów w tradycyjnej formie, plus 277 uczniów w przedszkolu także w formie tradycyjnej. Od dzisiaj jedna grupa żłobkowa powróciła do murów żłobka, ta jedna grupa funkcjonuje na razie w ograniczonym zakresie, tylko do godz. 16:00. Myślę, że od środy, kiedy wrócą kolejni nauczyciele, ta grupa będzie funkcjonować w normalnych godzinach funkcjonowania. Od przyszłego poniedziałku wracają nauczyciele ze zwolnienia i także będzie uruchomiona druga grupa.

Jeżeli chodzi o wszystkie kwestie związane z pandemią, **nasz MOPS** oczywiście zaangażował się w program „**Wspieraj Seniora**”. Program „Wspieraj Seniora” został ogłoszony w zeszłym tygodniu i adresowany jest do osób z grupy 70 lat i więcej, które pozostaną w domu w związku z zagrożeniem pandemią. Celem programu jest robienie zakupów obejmujących artykuły podstawowej potrzeby, w tym artykuły spożywcze, środki higieny osobistej. Uruchomiona jest ogólnopolska infolinia, gdzie mieszkańcy mogą się zgłaszać i przekierowani są do odpowiedniego Ośrodka Pomocy Społecznej. Oczywiście telefony MOPS-u także są dostępne więc można zrobić to bezpośrednio.

dokończenie na str. 6



## XXI SESJA RADY MIEJSKIEJ

dokończenie ze str 5

Pracownicy socjalni z terenu naszego miasta, w celu zweryfikowania dotrą do miejsca zamieszkania tej osoby, za potwierdzeniem przyjmą środki finansowe i listę potrzebnych zakupów. Po zrobieniu zakupów dostarczają potrzebne produkty do domów i rozliczają się paragonem. Więc ta pomoc także będzie tutaj kierowana ku seniorom powyżej 70 roku życia. Oczywiście w miarę potrzeb, jeżeli te potrzeby będą wzrastać, zachęcamy tutaj wolontariuszy do zgłaszania się do MOPS-u, można także w tym temacie pomagać i zachęcamy oczywiście harcerzy i innych wolontariuszy. Oczywiście będziemy wspierani tutaj przez naszą jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej.

Jeżeli chodzi o **targowisko**, jesteśmy na dobrej drodze, żeby dokonać częściowego odbioru. W tej chwili trwają prace wykończeniowe budynku socjalnego i układanie wokół niego kostki brukowej. W tym tygodniu przewidziany jest montaż ścianek działowych, termomodernizacja zewnętrzna oraz zalewanie posadzek. W budynku socjalnym znajdzie się miejsce na pomieszczenie socjalne i pomieszczenie administracyjne dla targujących. Będą toalety i będzie także monitoring. Jeżeli chodzi o samą tą część, ten odbiór częściowy, oczywiście budynek socjalny nie jest tam konieczny do tego częściowego odbioru. W tej chwili trwa spotkanie kierownika i nadzoru z sanepidem. Najprawdopodobniej dzisiaj dostaniemy protokół, który będzie jednym z załączników dokumentacji składanej do nadzoru oraz dzisiaj też otrzymamy odpowiedź ze straży pożarnej odnośnie wszystkich spraw pożarowych związanych z halą targową. Myślę, że dzisiaj, jutro pełna dokumentacja plus te protokoły z sanepidu i straży pożarnej trafią na biurko powiatowego nadzoru i w tym tygodniu rozpoczną się prace. Wszystko oczywiście zależy teraz od nadzoru i szczegółowości dokumentacji. Nie chciałbym tutaj rzucać żadnych dat, ale jeżeli wszystko by potoczyło się zgodnie z naszymi przewidywaniami, po naszej myśli, to handlujący mogliby w ostatnich dniach tego tygodnia rozpocząć handel już na nowej hali targowej. Jeżeli to się nie uda, to na pewno będzie to pierwszy tydzień po Wszystkich Świętych.

Jeszcze jedna informacja związana też z **pandemią**. Musieliśmy tutaj zaakceptować zmianę godzin i dni pracy naszego **Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych**. Ze względu na problemy kadrowe, z którymi boryka się Zakład Zagospodarowania Odpadów w Nowym Dworze przyjęliśmy do wiadomości, że PSZOK będzie otwarty we wtorki i czwartki między godziną 06:00 a 15:30 oraz sobota od godz. 06:00 do 13:45, tak żeby umożliwić mieszkańcom, którzy w sobotę mają w większości wolne, żeby mogli te śmieci dodatkowe wywozić. Na tą chwilę, z informacji, którą otrzymaliśmy z Zakładu Zagospodarowania Odpadów w zeszłym tygodniu pięciu pracowników odbywało kwarantannę, a trzynastu pracowników przebywało na zwolnieniu lekarskim. Więc to jest duży problem, jeżeli chodzi o funkcjonowanie zakładu. Na tą chwilę, jeżeli chodzi o kwestię odbioru śmieci, czy pracę, nie jest ona zagrożona, lecz musimy w pewnym stopniu ograniczać ryzyko zachorowania kolejnych pracowników. Oczywiście osoby, które chcą oddać nadmiar odpadów, czy odpady wielkogabarytowe muszą wcześniej umówić się na takie spotkanie i zachować wszelkie normy sanitarne, czyli maseczka i rękawiczki przy spotkaniu z pracownikami ZZO, aby ograniczyć to ryzyko. Z mojej strony to wszystko. Pozostają do Państwa dyspozycji i chętnie odpowiem na pytania, jeżeli one się pojawią.

Cały protokół z obrad dostępny jest na stronie www Urzędu miasta w zakładce BIP (Biuletyn Informacji Publicznej).

## Rewolucja jest kobietą

**Od 23 października na ulicach miast w całej Polsce trwa protest kobiet przeciwko decyzji Trybunału Konstytucyjnego, który zakwestionował przepisy związane z aborcją w części dotyczącej ciężkich wad płodu jako niezgodne z Konstytucją. W Chojnicach także demonstracje trwały każdego dnia.**

Oto migawka z 23 października, pierwszego dnia protestu. Od godz. 17 na ul. Sukienników zbierały się kobiety oburzone ostatnimi decyzjami Trybunału Konstytucyjnego. W różnym wieku – od licealistek po panie 60 plus. Tu i ówdzie mignął jakiś przedstawiciel płci odmiennej, ale kobiety dominowały.

## Hasła i znicze

Miejsce wybrały nieprzypadkowo, to tu, pod „piątką” ma swoją siedzibę poseł PiS Aleksander Mrówczyński, a to partia rządząca zezwoliła na demontaż dotychczasowego konsensusu aborcyjnego, i tak dość restrykcyjnego. – *Gdybym była młodsza, to nie wahałabym się wyjechać z naszego kraju* – mówi z goryczą jedna z uczestniczek demonstracji. – *To już nie jest pogrzeb naszych praw, to jest wojna* – podkreśla inna. – Czuję się coraz bardziej zrezygnowana, gdy myślę o tym, co się u nas dzieje – dodaje kolejna.

Manifestacja jest pokojowa. Kobiety zapalają znicze, trzymają w ręku hasła, mają przygotowane własnoręcznie plakaty. Ich język nie jest salonowy, to nie dyplomatyczne noty do rządzących, ale ekspresja buntu i niezgody. Niektóre mocne słowa są wykrępowane, a niektóre jaskrawo błyszczą na kartonie. Jest

także instruktaż, co robić, gdy aborcja jest konieczna. Bo Koalicja Antyfaszystowska i Lewica zadbały o to, żeby taką informację – z telefonami i namiarami kolportować. Nie ma żadnych przemów, tylko luźne rozmowy między uczestnikami protestu. Znalazł się nawet jeden wymowny gadżet - parasol, czarny, tak jak to było przed kilkoma laty, gdy na rynku znalazło się na podobnej manifestacji o wiele więcej kobiet.

## Marsze i blokady

Co chwilę koło demonstrujących przejeżdżają policyjne radiowozy, ale nie ma ani interwencji, ani żadnej innej akcji policji. Panie na widok wozów podnoszą plakaty w górę, żeby stróża prawa mogli się przyjrzeć. A może przeczytać?

W końcówce protestu do dziennikarza portalu Chojnice.tv Jerzego Erdmana podjeżdża rowerzysta i pyta, czy ten nagrywa to, co się dzieje. Ten odpowiada, że tak, ale że już właściwie zakończył. – *Powiem panu – mówi młody człowiek. – Że te panie nie muszą się martwić, są tak brzydkie, że na pewno nie zajądą w ciążę...*

Protest jest kontynuowany w kolejne dni. Już nie tylko pod biurom PiS, ale w marszu przez centrum, poprzez blokadę rond (także samochodową). Uczestników jest coraz więcej, hasła coraz bardziej ostre. Trudno przewidzieć, jaki będzie finał. Bo z kobietami nikt nie rozmawia...

Tekst i fot. Maria Eichler  
mariaeichler33@gmail.com



Wśród protestujących nie zabrakło nastolatek

STIEBEL ELTRON

VIESSMANN

GEBERIT

KERMI

Fotowoltaika  
Pompy ciepła  
Ceny do negocjacji

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny  
Projektowanie i nadzór inwestorski  
Pełny zakres usług sanitarnych

Zakład Instalacji Sieci Sanitarnych

Wod. Kan. - C.O. Gazu

MIROSLAW JANOWSKI

miroslaw.janowski@wp.pl

CHOJNICE, ul. Daglezjowa 8  
SIEDZIBA: ul. Strzelecka 28

tel. kom. 602 791 986  
tel. 52 395 11 33, fax: 52 397 62 51



## Chojnickie Centrum Kultury

### „Ptak” przyleci z Bydgoszczy do Chojnic

12 listopada o godz. 18:00 w Chojnickim Centrum Kultury będzie można obejrzeć spektakl Teatru Polskiego z Bydgoszczy pt. „Ptak” w reżyserii Moniki Drab.

Czy to na pewno ptak? A może to jakaś metafora? Symbol czegoś wielkiego? Jakiejś nadchodzącej zmiany? Zwiastun końca znanego nam świata? Teatr od zawsze marzy o tym, by wpływać na rzeczywistość, zabierać głos w sprawach publicznych, nadążać za aktualnymi problemami społecznymi. Sztuka w ogóle to narzędzie podejrzane, operujące podtekstami i szukające wolności. A co ze sztuką, która jest tylko próbą dania ludziom odrobiny piękna i radości? Co z komedią, która jest tylko komedią? Co jeśli ptak to po prostu... ptak. Żadnych podtekstów, zero polityki, czy współczesnych odniesień – w końcu coś dla zabawy. Ale czy na pewno? I o czym właściwie jest ta sztuka?

Mieszkańcy pewnego miasta dowiadują się, że następnego dnia nad ich głowami wzniesie się wielki złocisty ptak. Podobno jakiś natchniony student szykuje niezapomniane widowisko, na które zaprasza całe miasto. Tego wydarzenia nie przepuszczą oczywiście władze miasta, którzy będą chcieli strzec znanego dobrze wszystkim porządku. Przecież w tym mieście nigdy nie było i nie będzie takich ptaków! Ani takich zgromadzeń. Ani takich studentów. Najlepiej jeśli w ogóle będzie tak, jak było wcześniej. **Magda Drab** reżyseruje niemalże stuletni tekst, w którym szuka odpowiedzi na pytanie, czy teatr może coś zmienić? Czy śmiech i obcowanie ze sztuką mogą sprawić, że staniemy się lepsi? W końcu – zważając na niezwykle aktualność tekstu **Jerzego Szaniawskiego** – czy sama rzeczywistość w ogóle się zmienia? Może do zmiany potrzebny jest ptak? Na ten bardzo aktualny w dzisiejszej sytuacji spektakl, bilety można nabyć w kasie ChCK w cenie 30 zł (bilet ulgowy) i 40 zł (bilet normalny).

### Czarno-biały minimalizm Krystiana Koźmińskiego

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza na wystawę czarno-białych zdjęć wykonanych techniką tradycyjną, których autorem jest Krystian Koźmiński. Jest on pasjonatem fotografii, ale tej w wydaniu tradycyjnym, i jak sam o sobie mówi, nie potrafi bez niej żyć. Jest specjalistą od sprzętów i preparatów, a przed laty pracował jako zawodowy fotograf. Od najmłodszych lat zajmuje się robieniem zdjęć. Przez obiektyw często na otaczający świat spogląda monochromatycznie. W starym Domu Kultury przy ul. Grunwaldzkiej był instruktorem tej dziedziny. Sam przez wiele lat prowadził zakład fotograficzny.

Fotografią w klasyczny sposób opowiada o swoim spojrzeniu na przyrodę. Czarno-białe krajobrazy są nastrojowe, nostalgiczne z magiczną atmosferą. Krystian Koźmiński wspólnie z Danielem Frymarkiem zajmują się tworzeniem tradycyjnej fotografii. Planują zajęcia w ciemni fotograficznej w Chojnickim Centrum Kultury. Fotografia czarno-biała,

tak naprawdę nigdy nie wyszła z mody i nadal jest popularna. Wystawa czynna jest w godzinach otwarcia placówki: od poniedziałku do piątku od godz. 8:00 do rozpoczęcia ostatniego seansu filmowego lub wydarzenia kulturalnego, w weekendy godzinę przed pierwszym seansem aż do zamknięcia kina.

### Premiera spektaklu przeniesiona na 22 listopada

Z powodu konieczności przebywania na kwarantannie jednej z osób współtworzących przedstawienie „Dopóki śmierć nas nie rozłączy”, premiera zaplanowana na 24 października została przeniesiona na 22 listopada. Spektakl Chojnickiego Studia Rapsodycznego w reżyserii **Grzegorza Szlangi** zostanie ze względu na duże zainteresowanie zaprezentowany dwukrotnie o godz. 16:00 i 18:00. Bilety zostały już tylko na wcześniejszą porę. Wejściówki w cenie 15 zł można nabyć w kasie ChCK lub na stronie www.ckchojnice.pl.

„Dopóki śmierć nas nie rozłączy” to historia na pół kryminalna, skupiająca się na relacjach dwójki bohaterów. Kobieta (Lisa - **Angelika Muzolf**) przyprowadza mężczyznę (Gilles'a - **Błażej Tachasiuk**) do domu, i mówi, że jest jego żoną. Czy mówi prawdę? A może kłamie? Z odpowiedzi na pytanie o to „jaka jest prawda”, wynikną różne perypetie, które pozwolą odkryć bohaterom swoje prawdziwe oblicze. Klimatyczną muzykę do przedstawienia skomponował **Matteusz Wedmann**.

### Bardzo duże zainteresowanie Eko-Artem i Barwami Jesieni

Tradycyjnie w październiku odbyły się Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej organizowane przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i Chojnickie Centrum Kultury. Organizatorzy zachęcali chojniczan i mieszkańców regionu do licznego udziału w Powiatowym Konkursie Recytatorskim EKO-ART oraz w Powiatowym Konkursie Plastycznym „Barwy jesieni”. EKO-ART w 2020 roku odbył się w formie elektronicznej. Łącznie na konkurs wpłynęły 94 zgłoszenia z utworami o tematyce przyrodniczo-ekologicznej. Uczestnicy wraz z rodzicami i nauczycielami nadsyłali filmiki z nagraniem wierszami, które na dużym ekranie oglądała komisja konkursowa, tradycyjnie w języku polskim i kaszubskim. Dopisali również miłośnicy sztuki. W „Barwach jesieni” wzięło udział 498 osób. Dokładnie taka ilość prac plastycznych wpłynęła do Chojnickiego Centrum Kultury. W Jury obu konkursów zasiedli przedstawiciele Zaborskiego Parku Krajobrazowego, Parku Narodowego „Bory Tucholskie”, Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i Chojnickiego Studia Rapsodycznego. Lista zwycięzców znajduje się na stronie www.ckchojnice.pl. W listopadzie zwycięskie prace plastyczne zostaną wyeksponowane na wystawie plenerowej, a nagrodzone filmiki udostępnione w sieci.

Zwycięzcom gratulujemy!



**Chojnice:** ul. Kościuszki 23 • tel. 52 396 52 60  
 ul. Modra 4 • tel. 52 334 06 33



**KREDYT**  
**3,95%**

Przykład reprezentatywny dla wariantu 2.750 zł na 12 miesięcy. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu z dn. 29.11.2019 r.

• Całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów 2.750 zł) • Liczba rat: 12 - tj. 11 rat po 234,12 zł i ostatnia rata wyrównująca rata w kwocie 234,14 zł • Oprocentowanie stałe: 3,95 %  
 • RR50 20,24 % • Całkowita kwota do zapłaty 3.014,46 zł • Całkowity koszt kredytu 264,46 zł (prowizja 165 zł, odsetki 59,46 zł, ubezpieczenia 40 zł). Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej Klienta oraz wyboru daty wypłaty i daty płatności pierwszej raty kredytu.





## Nie pytajcie go, kiedy będzie trzeci tom

Jacek Klajna zachęcał 15 października do wertowania drugiego tomu wydawnictwa „Chojnice na starych fotografiach”. Opowieści o albumie miało szansę posłuchać niewielkie grono chętnych. Pandemia dyktuje warunki.

O wydanym przez Urząd Miejski albumie mówił najpierw dr Przemysław Zientkowski, który stwierdził, że takich pasjonatów historii i kolekcjonerów pocztówek i zdjęć jak Jacek Klajna trzeba tylko podziwiać i cieszyć się, że w mieście są. Promocja publikacji w Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowym odbywała się oczywiście w reżimie sanitarnym, a krzesła ustawiono w stosownej odległości, by nikt na nikogo nie chuchał.

### Unikatowe zdjęcia

Autor wyznał, że cieszy się, że wreszcie nastąpił finał. Przypominał, że tom I, który ukazał się w 2018 r., zawierał 300 fotografii, z których większość to były pocztówki, bo aparatów wtedy (do roku 1920) w powszechnym użyciu nie było, więc fotek jest tu tylko kilkanaście. Praca nad tomem pierwszym wymagała też specjalnej obróbki, by usunąć wszystkie nadmiarowe elementy, które zaśmiecały obraz (wszelkie teksty, ślady stempli itp.). Z kolei tom drugi, doprowadzony do roku 1948, proporcje ma odwrotne – pocztówek jest tylko sto, a 300 zdjęć, głównie z prywatnych zbiorów.

- W pierwszym tomie ludzi było mało, a jak już, to były dzieci – mówił Jacek Klajna. – A ten album zaczyna żyć, są w nim ludzie, wozy, samochody...

Pokazał też na ekranie kilka zdjęć szczególnie bliskich sercu, bo unikatowych, nigdy nie publikowanych. M.in. wewnętrzny

dzielnice poczty przy rynku, rynsztok na Szewskiej, ulicę Drzymały w budowie, widok na ogród Franciszka Pabicha, z widniejącą na horyzoncie farą i kościołem gimnazjalnym, albo zabudowę na ul. Warszawskiej 3 czy zdjęcie lotnicze Armii Czerwonej pokazujące zasięg urbanistyczny miasta. – *Słabej jakości, ale bezcenne* – komentował.

### Teraz pora na komunę

Ciekawostką jest kupione na aukcji w sieci zdjęcie Panzerzuga 3 unieruchomionego po wjeździe na wiadukt, który został wysadzony przez polskich saperów 1 września 1939 r., a potem ostrzelanego przez polskie wojsko. Można popatrzeć na ostatni chojnicki wiatrak, ale też na starówkę od strony obecnego pl. Emsdetten. Także na najwyższego w niemieckiej armii żołnierza (221 cm), który z niewiadomych powodów znalazł się na zdjęciu zrobionym w Chojnicach. – *Ja to zdjęcie wziąłem, bo jako jedyne pokazuje fasadę budynku przy ul. Gdańskiej 27, a podczas okazało się, że jest tu jeszcze dodatkowa niespodzianka* – podkreśla autor albumu.

- *Nie pytajcie mnie, kiedy będzie trzeci tom* – śmieje się Jacek Klajna. – *Bo nie wiem. Pierwszy tom był w kolorze brązowym, drugi jest zielony, a trzeci miałby być wiśniowy, niekoniecznie czerwony, bo owszem będzie dotyczył komuny, ale nie tylko przecież jej... Ale co z tego wyjdzie, to nie wiem...*

Można było nabyć książkę po promocyjnej cenie 50 zł (teraz w Promocji Regionu – za zł 80), zdobyć autograf autora i chwilę porozmawiać. Ciąg dalszy pewnie nastąpi...

Tekst i fot. Maria Eichler  
mariaeichler33@gmail.com



Autor wpisuje dedykacje i dyskutuje

## Maseczki to dla nich ściema

10 października na Starym Rynku o godz. 12 kilkadziesiąt osób w wieku od lat kilku do 60 plus protestowało przeciwko ograniczeniu praw obywatelskich i straszeniu pandemią, której według nich nie ma.

Podobne manifestacje odbywały się w całej Polsce. Ludzie bez maseczek albo z nimi, ale z napisem „Chronię tylko przed policją” zgromadzili się przy fontannie na rynku, najpierw w dość bezładnym tłumie. Nie bardzo było wiadomo, czy demonstracja będzie miała jakiś inny charakter niż powiewanie flagami (narodowymi) i Konfederacji oraz rozdawanie ulotek dyskredytujących Światową Organizację Zdrowia, Billa Gatesa oraz rząd i wyłuszczających w kilku punktach, na czym polega dezinformacja w sprawie Covid-19. Na czym więc? Śmiertelność jest niska, ryzyko mniejsze niż przy grypie, maseczki są nieskuteczne, a mogą powodować niedotlenienie, media podgrzewają atmosferę i manipulują, testy są niewiarygodne, każda blokada może pochłonąć więcej ofiar niż sama zaraza, a wszystko to zmierza do globalnej kontroli nad ludźmi i ich ubezwłasnowolnienia. Tyle haseł z ulotki.

### Dlaczego protestują

Jedna z pań z megafonem dodała do tego, że protest jest przeciwko temu, że służba zdrowia nie funkcjonuje jak należy, że jest problem z dostaniem się do lekarza, że karetki nie jadą po chorych, bo obsługują zakażonych, a cała pandemia jest wymysłem, a nie faktem. Pani z papierosem, bez maseczki, pouczyła koleżankę, że noszenie maseczki to jak w banku grzybicze zapalenie płuc i choroby serca. Pan z Konfederacji

stwierdził, że teraz rząd bije na alarm, ale jakoś nie widział zagrożenia na wiecach wyborczych... Druga pani z megafonem, zaczepiona przez policjanta, nakazała wszystkim zachować dystans, bo inaczej zgromadzenie trzeba będzie rozwiązać. Ludzie się rozstąpili, ale co nieco. Raczej nie było chętnych do założenia maseczek, mimo coraz większej liczby policjantów i jednego psa (w kagańcu), którzy zaczynali spisywać opornych, powołując się na rozporządzenie Rady Ministrów. – A gdzie to jest w ustawie – dyskutował jeden z protestujących.

### Walczymy o swoje

Jakiś pan nerwowo zawiadomił, że mu żonę zwinęli do radiowozu, bo nie chciała podać danych osobowych. Dziennikarze, którzy robili zdjęcia i starali się czegoś dowiedzieć, byli traktowani podejrzliwie, momentami wręcz wrogo. – Myślałam, że będzie nas tu więcej i że wy dołączycie do nas – wyznała mi jedna z kobiet.

Na transparenecji powiewało hasło „Stop Covid. Walczymy o swoje!”. – To są idioci – oburzała się starsza pani w maseczce. – Niech lepiej idą do szpitala pomóc w opiece nad umierającymi na Covid! Ktoś inny żądał, żeby prawo było jednakowe dla wszystkich i żeby nikogo nie narażać, gdy nie nosi się maseczki.

W końcu przez deptak ruszył marsz. Ulice były jednak pustawe i raczej wielu sympatyków miłośnicy wolności nie zyskali. Od tego czasu zmieniło się wiele. Jesteśmy już nie w żółtej strefie, ale w czerwonej. Chorować zaczynają nasi znajomi, umierają już nie anonimowi dla nas ludzie...

Maria Eichler  
mariaeichler33@gmail.com



Demonstracja rozpoczęła się przy fontannie na rynku



## ZARABIAJ NA WŁASNEJ PRODUKCJI ENERGII ELEKTRYCZNEJ ZE SŁOŃCA!

- Ulga podatkowa do 53 tys. zł na fotowoltaikę dla osób fizycznych
- 5000 zł dopłaty do fotowoltaiki - nowy rządowy program „Mój Prąd”
- Bilansowanie energii dla osób fizycznych jak i dla przedsiębiorców
- Zyskaj do kilku tysięcy złotych rocznie!



INSTALACJE  
FOTOWOLTAICZNE  
PROJEKT • MONTAŻ • SERWIS  
16 LAT DOŚWIADCZENIA

## ZAPRASZAMY

ul. Dworcowa 19  
89-650 Czersk  
www.spr-polska.eu  
tel. 731 954 610



## Styczeń w październiku

**- Powiedziałem do Bernarda (Niesłonego – przyp. mój) – przez tego Buławę będziemy mieli znowu robotę. W październiku będzie u nas Styczeń. A on do mnie, czy to ten od Madonny od poprańców? – tak opowiadał 18 października o kulisach koncertu Marcina Stycznia ks. proboszcz Jacek Dawidowski.**

Koncert Marcina Stycznia w bazylice mniejszej miał szczególny charakter. Zapowiadający wokalistę ks. proboszcz wymienił siedem powodów, dla których tak jest. W sumie sprowadzają się one do tego, że spotkanie było dedykowane Janowi Pawłowi II – w setną rocznicę urodzin, 15. – śmierci, ale też właśnie jemu, bo jest honorowym obywatelem Chojnic, o czym na ogół mało kto pamięta. A poza tym – i po siódme – bo chojniczanie lubią Marcina Stycznia. Dowód? Jest w Chojnicach po raz piąty i do tej pory na jego koncertach było tłumnie, czy śpiewał Cohena, czy Brylla, czy swoje piosenki i kompozycje. Teraz pandemia przerzedziła widownię, wejściówki trzeba było rozdać według rygorów panujących w czerwonej strefie, w jakiej znalazły się Chojnice. Na żywo mogło więc uczestniczyć w koncercie kilkadziesiąt osób.

### Młodzieńcza twórczość Wojtyły

Sam artysta dziękował wszystkim, którzy sprawili, że mógł do Chojnic przyjechać. A zwłaszcza Zbyszkowi Buławie, który – jego zdaniem – jak nikt inny czuje kulturę i potrafi reagować, gdy jest ona w potrzebie. – Czasy są covidowe – wzdychał Styczeń. – To dla nas bardzo trudna sytuacja. Cieszymy się, że po długiej przerwie możemy spotkać się z Państwem, zagrać i zaśpiewać na żywo.

Program koncertu był okolicznościowy, ułożony pod kątem świętego, który w październiku jest szczególnie honorowany z racji

rocznicy pontyfikatu. Ale zręby tego repertuaru narodziły się już w rok po śmierci papieża, muzycy przemierzali z nim wiele miast, nie tylko w Polsce, dając ponad 200 koncertów. „Pieśń o Bogu ukrytym” z 2006 r. zawiera młodzieńcze utwory poetyckie Karola Wojtyły, pięknie zilustrowane muzycznie i pięknie zaśpiewane, a Styczeń podkreślał, że jego intencją było pokazanie, że poezja przyszłego papieża wcale nie jest trudna i niezrozumiała. Jednak każdą z pieśni opatrywał komentarzem, nawiązując do biografii Karola Wojtyły i do kontekstu, w jakim powstawały utwory.

### Brylla czytał nocą

Dodatkowo usłyszeliśmy jeden z tekstów Ernesta Brylla, bliskiego sercu Stycznia, ale też znanego Janowi Pawłowi II, o której to znajomości wokalista opowiedział pyszną anegdotę. Warto ją przytoczyć, bo pokazuje, że papież nawet w bardzo oficjalnych sytuacjach miał poczucie humoru...A było to w czasie jednej z jego pielgrzymek do Polski. Gdy w kościele przedstawiano mu ludzi kultury, a m.in. Brylla właśnie, wyznał, że nie tylko go zna, ale i czyta...Dla poety było to szokiem. Zdołał zapytać, kiedy Ojciec św. ma na to czas...A papież odpowiedział, że polską poezję to on czyta nocą...Ponoć nie była to deklaracja głośna, bo potrafił nawet wymienić tytuły wierszy i tomików tego autora...

Drugi dodatek to jeden z wierszy św. Jana od Krzyża, hiszpańskiego mistyka, też cenionego przez Jana Pawła II. A jako absolutny bonus słuchacze otrzymali piosenki „Dziękuję i tak” oraz wyczekiwaną „Madonnię od popaprańców”. Kto lubi Stycznia, może się szykować na początek listopada, wtedy wyjdzie jego kolejna płyta pt. „Święci”.

Maria Eichler  
 mariaeichler33@gmail.com



Marcin Styczeń z zespołem w bazylice

## Kociewianka patrzy przez okno

**8 października w podziemiach kościoła gimnazjalnego swoje obrazy pokazywała Barbara Żmuda-Trzebiatowska, sąsiadka zza miedzy. To kolejna inicjatywa stowarzyszenia Centrum Kultury Podziemia.**

W tytule wystawy znalazły się ...baletnice, ale gros prac to pejzaże. Kociewianka mieszka w gminie Kaliska, ze swojego okna ma widok na zmieniającą się przyrodę i jak podkreśla, to jej piękno inspiruje ją każdego dnia, by sięgać po pędzel.

### Maluje, bo lubi

Jest amatorką, maluje, bo lubi. I to już od szkoły średniej ciągnęło ją do rysowania i szkicowania, a później obowiązki rodzinne i zawodowe nieco przyhamowały jej pasję. Jednak znalazła i czas, i ochotę, by malować pola i lasy, łąki i ptaki. Jak dodaje, przyroda emanuje takim pięknem i takim spokojem, że warto nie tylko patrzeć na nią przez okno, ale dać jej drugie życie w sztuce. Każda pora roku to inne światło, inne barwy i inne sytuacje. Dla malarza to wyzwanie, ale i wielka przygoda, by za pomocą farby wyczarować zachodzące słońce, które czai się za pniami sosen, snopki na polu, snujące się nad łąką opary...Te krajobrazy dla

widza są jak plaster miodu na serce w czasach, w których ze złem obcujemy na każdym kroku i tak mało mamy czasu na prawdziwe wytchnienie.

### Szczęśliwe losy

Malarka fascynuje się też klasycznym tańcem, stąd i baletnice na jej płótnach. Jak wyznaje, nawet u Degas nie są one realistycznie przedstawione, a ona też odchodzi od kopiowania żywego modelu na rzecz wyobrażenia tancerek o smukłej sylwetce i wydłużonych szyjach czy rękach. Atrakcją wernisażu było losowanie trzech prac – z zupełnie innej bajki. Dwie martwe natury – z jabłkiem i wazonem oraz zadziorny kogucik trafiły do szczęśliwców. Wiceprezeska stowarzyszenia Centrum Kultury Podziemia Julia Chabowska-Reca, która wystawę przygotowała, zaprosiła do oglądania prac i na poczęstunek, a artystka przyjmowała gratulacje i kwiaty. Zapraszała też do galerii, którą prowadzi wraz z mężem i przyjaciółmi, gdzie można nabyć wiele różnych przedmiotów, nie tylko obrazy. Artystyczne rękodzieło może być świetnym prezentem.

Tekst i fot. Maria Eichler  
 mariaeichler33@gmail.com



Obrazy oglądano z zaciekawieniem

## TWÓJ NOWY ADRES W CHOJNICACH

OSIEDLE  
**NOWE**  
 GRUNOWO

☎ **502 400 292**

✉ **biuro@toha.pl**

🌐 **www.toha.pl**

📌 **@ToHaChojnice**



ZAPRASZAMY DO BIURA SPRZEDAŻY MIESZKAŃ ul. Wyszyńskiego 10, Chojnice



## Mają pasję. Na pewno się nie nudzą

15 października w podziemiach kościoła gimnazjalnego swoje prace pokazał Jerzy Radczuk, malarz-amator, który rozlicznymi pasjami mógłby obdzielić co najmniej kilka osób. Tydzień później w jego ślady poszła żona...

Jego wystawę przygotowało stowarzyszenie Centrum Kultury Podziemia, a o aranżację całości zadbała Julia Chabowska-Reca.

### Nie tylko woda

Bydgoszczanin nie ukrywa, że o wystawie w Chojnicach myślał bardzo długo. Ekspozycja nosi tytuł „A to Polska właśnie” i faktycznie kawałek naszego kraju tutaj jest – trochę Borów Tucholskich, Bieszczad, morza, Bydgoszczy... A poza tym cykl „Kobiety w sztuce”, w którym panie symbolizują pory roku, alegoryczne przedstawienia wojny i przeróżne pejzaże. Morskich widoczków o różnych porach dnia i przy różnym świetle jest sporo, a dowcip autora, że z jego obrazów leje się woda, jak najbardziej uzasadniony.

On sam z zawodu jest inżynierem i nie potrafi na dobrą sprawę powiedzieć, dlaczego zaczął malować. Zaintrygowało go ponoć rysowanie córki...Ale na malowaniu nie poprzestał. Żegluj, wspina się w górach, jeździ na rowerze, uprawia nordic walking, jest pasjonatem historii, sam pisze o niej tylko artykuły, ale też książki. Gra na gitarze, śpiewa piosenki i ...konstruuje modele żaglowców...Mało?

### Zaczynała od witraży

Na tym nie koniec. Bo maluje nie tylko mąż, ale i żona. Małgorzata Izabela Radczuk nie chwyciła za pędzel z zazdrości, że to jej mąż dobrze radzi sobie z malowaniem. Jak wyznaje, to on ją namawiał. I to ona się wciąż opierała. Ale w końcu spróbowała. I się spodobało.

22 października w podziemiach kościoła gimnazjalnego została otwarta jej wystawa. Od męża pożyczyła tytuł „A to Polska właśnie”. Malarka lubi pejzaże, ale dostrzega także inne tematy. Są tu budowle, architektura miejska, ale także ptaki, a nawet owady... Jak podkreśla, uczyła się i nadal uczy malowania w różnych technikach, a zaczęła przygodę ze sztuką od rękodzieła – pokazała zresztą także witrażowe ozdoby.

Julia Chabowska-Reca nie omieszkała zdradzić, że z zawodu jest chemikiem. – *No i myślę, że państwo poczujecie chemię i z nią, i z pracami na wystawie – zakończyła.* Chemia była. Już na samym początku Maria Jolanta Kowalska, znajoma małżeństwa z Bydgoszczy zachwycała się tym, że jej koleżanka tak pięknie rozwija swoją pasję. W nagrodę był okolicznościowy wiersz napisany przez chojnicką poetkę.

Maria Eichler  
mariaeichler33@gmail.com



Małgorzata Radczuk opowiada o swoich pracach

## Kosmos na płótnie w muzeum

Justyna Rebelka-Czapiewska, malarka z Torunia ma swoją wystawę w Bramie Człuchowskiej. Trzeba się wdrapać na najwyższe muzealne piętro. Warto, poczujecie się jak w niebie...

Wystawa pt. „Kosmiczne peregrynacje” to wyimek z bogatej twórczości artystki balansującej pomiędzy surrealizmem a abstrakcją. Jak wyznała, marzyła o tym, by kiedyś pokazać tu swoje prace, bo wewnątrz gotyckiej bramy koresponduje, ale też kontrastuje z jej obrazami. Z jednej strony nawiązują one do astronomicznej aury obecnej w mieście Kopernika (malarka studiowała na UMK, mieszka na osiedlu im. Kopernika i w dodatku uczy w liceum, które ma tego patrona...). Z drugiej – są w zupełnym innym wymiarze, nieco onirycznym, nieco abstrakcyjnym.

### Błękity i koła

Pochodząca ze Starogardu Gdańskiego malarka lubi nie tylko „niebieskie” tematy, ale też sam kolor wydaje się jej bardzo pociągający. Dużo więc tutaj błękitu, w różnych odcieniach i odmianach, dużo granatu. Są gwiazdy i księżyc, ale też sporo kolistych form, pogrupowanych wedle jakiegoś porządku, tak aby kompozycja nie wypadła z ram. Nawet mała drobna kropka musi być umieszczona w tym, a nie w innym miejscu, by nie zepsuć efektu. Rebelka-Czapiewska podkreśla, że forma jest dla niej bardzo ważna, że pracuje zarówno nad poprawnością kompozycji, jak i nad doborem kolorów.

Zafascynowana kiedyś twórczością Marka Rothki dziś mówi, że jednak na swoich obrazach woli „grać” nie tylko kolorem. Maluje cykle, zdarzają się jej tryptyki, lubi duże formaty, ale na wystawie są też maleństwa, bardzo zresztą wdzięczne.

### Gdzie ten człowiek?

Epizodycznie na jej płótnach, malowanych akrylem i olejem, pojawia się człowiek, zagubiony gdzieś w Kosmosie. A przestrzeń na jej obrazach jest przepastna i bez końca. Jakby potwierdzała tytuł jednego z tryptyków, że wszystko płynie, zmienia się, przestaje...Justynie Rebelce-Czapiewskiej trudno czasami zrozumieć, że jej obrazy są określane jako „optymistyczne”, ale jak się domyśla, taką opinię zawdzięcza żywym, czasem jaskrawym kolorom.

Jeśli chcecie zanurzyć się w trochę innym świecie, to wejdźcie do muzeum. Jak podkreśla Barbara Zagórska, dyrektorka Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach, pandemia i tu daje się we znaki, a w ciasnych murach Bramy Człuchowskiej – podwójnie. Zalecane jest więc indywidualne kontemplowanie dzieł, o maseczkach i dezynfekcji nie wspominając. A jeśli ktoś nie ma siły, żeby forsować schody w Bramie, to na muzealnej stronie jest spacer on-line po wystawie.

Maria Eichler  
mariaeichler33@gmail.com



Artystka na tle swoich prac



**DZIĘKUJEMY!**  
500 POLUBIEŃ

@zrodelkochojnice · Sklep monopolowy



1/2 litra piwa zawiera 25 gramów czystego alkoholu etylowego. Sprzedaż alkoholu osobom do lat 18 jest przestępstwem.



SKLEP MONOPOLOWY „ZRODELKO”

Sprawdź nasze promocje

Dworcowa 26 - Bytowska 106

CIEKAWY SMAKI - SZEROKI WYBÓR - ATRAKCYJNE CENY





## Chojnickie Dni Tischnerowskie z Bonowiczem

**Miały być o wiele bogatsze. Ale koronawirus zniweczył plany. Dobrze, że zostało się spotkanie z Wojciechem Bonowiczem, autorem biografii ks. Tischnera. To właśnie jego mieliśmy okazję posłuchać w poniedziałek 12 października, tuż przed projekcją DKF.**

Jak anonsował gościa z Krakowa dr Przemysław Zientkowski, organizator i pomysłodawca Chojnickich Dni Tischnerowskich, to najwybitniejszy w Polsce znawca Tischnera, a poza tym publicysta „Tygodnika Powszechnego”, autor wielu książek i poeta. Nie tylko znał ks. Józefa osobiście (nie byliśmy blisko – zastrzegam się w Chojnicach), ale popisał pierwszą jego biografię, w rok po śmierci tego niezwykłego człowieka, filozofa i księdza. Po prawie dwudziestu latach wrócił do Tischnera. Co się stało? Dlaczego nowa biografia nie jest tylko wznowieniem?

### Święty? Ależ skąd!

- *Odkryłem nowe dokumenty, nowe świadectwa – mówił w Chojnickim Centrum Kultury. – Były na tyle interesujące, tak bardzo poszerzały wiedzę o Tischnerze, że postanowiłem moją biografię napisać jakby na nowo. Młodzieńcze dzienniki, wyznania tych, którzy znali księdza, jeszcze zanim stał się „tym Tischnerem”... rzucały nowe światło na tę postać.*

Wyszedł opasty tom, ponad 600 stron. Ale kto po niego sięgnie, na pewno nie umrze z nudów. Opowieść toczy się wartko, a wyłania się z niej portret człowieka myślącego, otwartego na innych ludzi i na świat, krytycznego wobec Kościoła, łaknącego wiedzy i zakochanego w górach, człowieka, który dobrze czuł się wśród „swoich”, ale i „obcych”, bo przyjaciół miał, o zgrozo, także wśród zdeklarowanych ateistów...

Bonowicz, który otwarcie mówi, że

Tischner stał się już dla niego zawodem, wspomina, że spotkania z nim miały szczególną aurę, że obcując z Tischnerem, chciało się po prostu żyć. Że emanowało z niego takie dobro, które uskrzydlało.

Autor starał się być obiektywny i nie ulegać pokusie gloryfikowania swojego bohatera. Przytacza więc i takie wspomnienia, z których wynika, że wszystko w życiu Tischnera mogło potoczyć się inaczej. Bo bywał złośliwy, potrafił się natrzęsać z kolegów, drwić z nich, miał o sobie wielkie mniemanie, czuł się kimś lepszym. – *Ale potrafił się z tym uporać* – kwituje biograf.

### Autograf na dodatek

Tischner dostrzegał wady polskiego Kościoła, ale też prorokował, że trudno będzie nawet po zwycięstwie „Solidarności” przemeblować mentalność ludzi. Krytykował apetyty duchownych na sterowanie władzą świecką, uważał, że te dwie sfery trzeba rozdzielić, bo z tego aliansu nic dobrego nie wyjdzie. Ale sam angażował się i to mocno po stronie rodzącej się demokracji. W ubiegłym roku Sławomir Cenckiewicz napisał, że Tischner był współpracownikiem SB. – *Nie znalazłem na to dowodów* – odpowiada Bonowicz, podkreślając, że ta wypowiedź w tamtym czasie nie była przypadkowa, bo mogło chodzić o zepsucie obchodów rocznicy 4 czerwca.

Fascynująca opowieść o księdzu z Łopusznej mogłaby trwać jeszcze dłużej, ale w planach był seans filmowy, też o Tischnerze, bo zobaczyliśmy film dokumentalny pt. „Jego oczami” w reżyserii Szymona Wróbla. A na stoisku wydawnictwa „Znak” można się było zaopatrzyć nie tylko w biografię Tischnera, ale także w inne publikacje. No i zdobyć cenny autograf!

Tekst i fot. Maria Eichler  
 mariaeichler33@gmail.com



Marzena Szyca też zdobyła autograf Wojciecha Bonowicza

## Archeolodzy w Dolinie Śmierci

**1 października w Chojnickim Centrum Kultury dr Dawid Kobiółka zdał sprawozdanie z badań archeologicznych, jakie jego ekipa przeprowadziła w Dolinie Śmierci.**

Przez rok (od października 2019 r.) archeolodzy przy użyciu różnych metod i dzięki grantowi z ministerstwa kultury prowadzili badania na terenie Doliny Śmierci, miejsca, w którym zamordowano nieoszacowaną jeszcze do końca liczbę (mówi się o kilkuset do 2 tys. ofiar) mieszkańców Chojnic i regionu podczas II wojny światowej. Archeolodzy wykorzystali do swoich badań zarówno zdjęcia lotnicze, jak i tradycyjne metody związane z poszukiwaniem śladów przeszłości - używali m.in. wykrywaczy metali i georadaru, robili sondażowe wykopy.

### Dolina jest rozleglejsza

Pierwsze ustalenie jest takie, że to, co dziś nazywamy Doliną Śmierci, a więc obszar tuż przy pomniku, to nie jest jedyny teren zbrodni, bo Niemcy dokonywali mordów na obecnym pasie od mleczarni po oczyszczalnię ścieków. Znajdowały się tam okopy przygotowywane przez polskie wojsko na wypadek wojny. Niemcy posłużyli się nimi, robiąc w nich masowe groby.

W październiku i listopadzie 1939 r. ginęli tu przedstawiciele pomorskiej inteligencji – nauczyciele, księża, kupcy, strażacy itp. Ekshumacje tych ofiar nastąpiły po wojnie, w 1945 r., ale nie wszystkich udało się zidentyfikować.

### Medalik i zegarek

Drugim ważnym odkryciem są ślady zbrodni z 1945 r. Najprawdopodobniej w styczniu tego roku w Dolinie Śmierci zostali zamordowani i spaleni przez Niemców więźniowie z Bydgoszczy, pewnie z polskiego

podziemia.

Niemcy sprowadzili specjalnie sosnowe drewno, by poprzez spalenie ciał ofiar z 1945 r. ukryć zbrodnię. Resztki drewna przetrwały jednak do dziś. Wśród znalezisk są i takie, na których widać nadpalenia, także kości. Wszystkie przedmioty zebrane z tego miejsca są jeszcze badane, by ustalić ich pochodzenie. Są to m.in. medalik, zegarek, podkówka, wojskowa oznaka, spinka od mankieta, znaczek do wpięcia w klapę marynarki (z herbem Torunia) i wiele innych.

### Diabeł palił tam złoto

Ziemia kryła też łuski i pociski. Na tej podstawie archeolodzy ustalili, z jakiej broni strzelano do ofiar. Była to broń krótka, typu walther i parabellum. – *A więc to były egzekucje – podsumowuje dr Kobiółka. – Strzały z bliskiej odległości, w czaszkę.*

Ważną częścią projektu był jego aspekt etnograficzny, dotarcie do bliskich ofiar i rozmowy z nimi. A także zdobycie nowych, nieznanych dotąd dokumentów, fotografii czy wspomnień. Naukowcy odwzajemniali się tym samym, dzieląc się swoją wiedzą, udostępniając materiały gromadzone m.in. przez IPN.

Jak podkreślił dr Przemysław Zientkowski, który opatrzył spotkanie wstępem, ale także je zakończył, chojnickie badania mają poważną rangę i ich kontynuacja jest wielce prawdopodobna. Zainteresowanie Doliną Śmierci ma wymiar nie tylko lokalny, ale ogólnopolski. – *To jest dziś urokliwe miejsce – wdychał dr Kobiółka. – Ale zaraz po wojnie rodzice straszili dzieci, żeby nie chodziły się tam bawić, bo tam diabeł pali złoto. I faktycznie działy się tam rzeczy straszne.*

Tekst i fot. Maria Eichler  
 mariaeichler33@gmail.com



Ofiary Zbrodni Pomorskiej 1939 roku

Jeden ze slajdów prezentacji dr. Kobiółki

ZAPRASZAMY NA PYSZNE ŚNIADANIA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 7:00 -10:00  
 OBIADY DNIA DOWOZIMY 7 DNI W TYGODNIU



NAJWIĘKSZA SALA  
 BANKIETOWA W CHOJNICACH  
 NA PONAD 200 OSÓB



GOŚCINIEC  
 RESTAURACJA

PARKING NA 100 SAMOCHODÓW



NOCELGI  
 W KONFORTOWYCH POKOJACH  
 BAWIALNIA DLA NAJMŁODSZYCH

**ORGANIZUJEMY: WESELA, CHRZCINY,  
 URODZINY, STYPY, EVENTY FIRMOWE**

Gościniec Chojnice, ul. Droga do Igieł 1, tel. 52 396 73 06, 730 277 300, www.gosciniectchojnice.pl, kontakt@gosciniectchojnice.pl



## 400 lat szkoły przy Nowym Mieście

**Obecny Zespół Szkół to placówka o bogatej historii, jedna z najstarszych szkół w Polsce. Nic więc dziwnego, że jubileusz 400-lecia zarówno dla szkoły, jak i dla organu prowadzącego to wyzwanie nie lada.**

Z inicjatywy Jacka Klajny, szefa komisji kultury w Radzie Powiatu doszło 12 października do spotkania przedstawicieli połączonych komisji oraz dyrekcji szkoły i władz starostwa. Temat tylko jeden – co i jak zrobić, żeby jubileusz wypadł okazale i na miarę wydarzenia.

### Trzeba wypucować...

Jak podkreśliła dyrektorka Zespołu Szkół Małgorzata Gierszewska, jej zdaniem dobrze byłoby obchody rozplanować na cały rok szkolny 2022-2023. Powinno im towarzyszyć wydanie monografii szkoły, a właściwie szkół, które funkcjonowały w tym miejscu. – *Trzeba też szkołę przygotować – nie ukrywała. – Bo nie wiem, czy państwo wiecie, że np. malowanie klatki schodowej w auli było przed 36 laty...*

Dyrektorka zaznaczyła, że poszczególne działania zaplanuje zespół roboczy, a klasowi liderzy na pewno będą pomocni. Kazimierz Jaruszewski, radny miejski i absolwent LO im. Filomatów Chojnickich dodawał, że warto by z tej okazji

powtórzyć zjazd absolwentów, taki, jaki w 2001 r. zgromadził liczne grono uczniów. A dodatkowo – *może zrobić w Chojnicach zjazd szkół filomackich?* Sugerował też, że można by zaplanować spotkania z wybitnymi absolwentami szkoły, są przecież wśród nich naukowcy, lekarze, artyści itp.

### Czas, czas!

Jacek Klajna przypominał, że czasu nie ma zbyt wiele i że komplikacje są już choćby z samą nazwą imprezy – czy ma to być np. 400-lecie najstarszej istniejącej w Chojnicach szkoły? Czy jednak inaczej? Zastanawiał się, czy dobrym pomysłem nie byłoby wydanie okolicznościowego medalu.

Dyskutowano też, czy dałoby się wpasować albo Dni Chojnic, albo Święto Powiatu w obchody, uwzględniając szczególnie charakter ich programu. Starosta Marek Szczepański zachęcił, żeby komisja kultury razem z szefową wydziału oświaty w starostwie Ireną Laską koordynowała akcję przygotowań, a sama Irena Laska podpowiadała, że warto by pomyśleć o konkursach dla uczniów związanych ze szkołą i o filmiku promującym szkołę.

Na koniec Kazimierz Jaruszewski upomniał się o logo imprezy, a ciąg dalszy na pewno nastąpi.

Tekst i fot. Maria Eichler  
 mariaeichler33@gmail.com



Małgorzata Gierszewska uważa, że obchody powinny trwać cały rok

## Wierna przyjaciółka – literatura

**16 października w podziemiach kościoła gimnazjalnego można było posłuchać wierszy ks. Eligiusza Dymowskiego. Gość przyjechał aż z Krakowa i w rocznicę słoboru Polaka na papieża zafundował słuchaczom porcję duchowych przeżyć.**

Spotkanie w bardzo kameralnym gronie zorganizowało stowarzyszenie Centrum Kultury Podziemia, a poeta od razu zastrzegł, że mimo dziwnego czasu nie będzie czytał wierszy o Covidzie i epidemii... – *Najważniejsze, że się spotykamy* – powiedział. – *I dobrze byłoby cieszyć się, że ze sobą jesteśmy...*

### Co może ksiądz?

Jest franciszkaninem, teologiem, uczy kandydatów na księży i ma probostwo – bardzo poetyckie – w Bronowicach. Ale sferze sacrum towarzyszy także romans z literaturą, którą ks. Dymowski nazywa swoją przyjaciółką. Dość starą, bo znają się od lat, gdy był chłopcem i gdy pisywał (prozą) bajki... Miłość do sztuki słowa mu nie przeszła. Dość powiedzieć, że ma na koncie kilkanaście tomików wierszy, a ostatni – nomen omen pod tytułem Ziemia kamienna - miał mieć w marcu promocję w Augustowie. Ale wybuchła pandemia...

Jak wyznaje, martwi się o kulturę i o sztukę, że zostaną zatracone. Bo dziś kultura masowa niczym walec zagarnia coraz więcej przestrzeni, a ludziom przypada do gustu łatwizna i celebryctwo. On sam ceni spotkania twarzą w twarz, cały czas uczy się słuchać człowieka, bo uważa, że za dużo mówimy... Kocha ciszę, nie boi się samotności i raczej się nie nudzi, choć – jak się śmieje – czasem potrafi wyleźć z niego kawał lenia... – *Czasem pytają mnie, czy ksiądz może być*

*poetą – mówi. – Ale kto może mi zabronić stawiać pytania? Czy wiara to tylko dogmat? Wśród księży są i poeci, i puści ludzie...*

O czym są jego wiersze? Sporo o duchowej podstawie świata, o wierze, o doświadczeniu śmierci, o tym, co to znaczy kochać i czy samo wypowiedzenie tego słowa jest gwarancją miłości po grób. Pojawiają się w nich odpryski naszej historii, jak wiersz dedykowany stoczniovcóm z Gdańska albo tekst stylizowany na list do przyjaciela z Zachodu, w którym dochodzą do głosu niepokoje lat 90. – *Jakoś jest teraz bardzo aktualny* – podkreśla ks. Dymowski.

### Aż opadnie kurz

Nie pisze „na zamówienie”. Gdy wielu gloryfikowało Jana Pawła II tuż po jego śmierci, on nie napisał nic. Musiał poczekać, aż opadnie kurz emocji... W ogóle z pisaniem to jest tak, że nie da się się przy biurku i założyć, że od 10 do 12 powstanie seria wspaniałych tekstów. Trzeba czekać na ten właściwy moment. Aż przyjdzie chwila, gdy będzie się chciało sięgnąć po pióro (pisze właśnie nim) i coś zanotować. Inspiracją może być wszystko – jesienny krajobraz, podróż do Harmęży i zwiedzanie klasztoru z malowidłami Mariana Kołodzieja, więźnia obozu w Oświęcimiu, potem wybitnego scenografa. A ponieważ kocha malarstwo i muzea, więc czasem coś urodzi się jako wyraz zachwyty po obejrzeniu Renoira.

Słuchało się opowieści o wierszach i samych wierszy znakomicie, a potem był czas na autografy w tomikach. Prezeska stowarzyszenia Centrum Kultury Podziemia Adriana Banasiak Połom miała dla gościa kwiaty i podziękowania za spotkanie.

Maria Eichler  
 mariaeichler33@gmail.com



Ks. Eligiusz Dymowski na spotkaniu w podziemiach

## Przyjaciółka seniorów i osób z niepełnosprawnością

**Przez wiele lat wyciągała pomocną dłoń do osób starszych, potrzebujących i z niepełnosprawnością. Mimo, że jest już na emeryturze, to dobro drugiego człowieka nadal jest dla niej najważniejsze. Mariola Majewska, była szefowa Środowiskowego Domu Samopomocy i Domu Dziennego Pobytu w Chojnicach, za swą działalność i postawę otrzymała tytuł „Przyjaciół Seniora” - nagrodę Marszałka Województwa Pomorskiego Mieczysława Struka.**

**Mariola Majewska** od zawsze pracowała na rzecz drugiego człowieka. Pracę zawodową rozpoczynała w ośrodkach pomocy w Trójmieście. Następnie związała się z Chojnicami. Przez kilkanaście lat pracowała w Domu Pomocy Społecznej w Charzykowach, gdzie aktywnie udzielała się w stowarzyszeniu wspierającym osoby starsze i z niepełnosprawnością. Brała także udział w tworzeniu Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Przez 12 lat była kierowniczką Środowiskowego Domu Samopomocy w Chojnicach i Domu Dziennego Pobytu, gdzie z dużym powodzeniem działała na rzecz



osób z niepełnosprawnością i starszych mieszkańców Chojnic. Dobro podopiecznych zawsze było dla niej priorytetem i potrafiła stanąć w obronie osób potrzebujących.

W 2010 roku zainicjowała powstanie w Chojnicach Stowarzyszenia „Szukam Drogi” działającego na rzecz osób z niepełnosprawnością, starszych, z chorobą Alzheimera i innymi chorobami neurodegeneracyjnymi. W tej organizacji prężnie działała w zarządzie przez 8 lat czynnie wspierając dwa ośrodki wsparcia dziennego, tj. Środowiskowy Dom Samopomocy i Dom Dziennego Pobytu. Inicjatywa ta idealnie wpisywała się w promocję działań międzypokoleniowych, łącząc ludzi w różnym wieku. Dzięki stowarzyszeniu seniorzy mieli okazję również uczestniczyć w wielu wydarzeniach międzypokoleniowych w mieście Chojnice. Dzięki niej w ramach stowarzyszenia powstała też Akademia „Aktywna Jesień 50+” przeznaczona dla seniorów, która zapewniała im aktywność w formie cyklicznych spotkań o charakterze imprez plenerowych, okolicznościowych, warsztatów czy wykładów. Była inicjatorką utworzenia pierwszego w powiecie chojnickim Klubu Samopomocy dla osób z chorobą Alzheimera przy ŚDS, który funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Przez wiele lat zabiegała o powstanie nowej siedziby Domu Dziennego Pobytu przy ul. Gdańskiej.

Mimo że jest już na emeryturze, to nadal jest oparciem dla osób potrzebujących. Nigdy nie odmawia wsparcia i pomocy. Wyróżnienie jest dla Marioli Majewskiej miłym i zasłużonym podsumowaniem jej pracy zawodowej. – *Bardzo dziękuję za to wyjątkowe wyróżnienie, które jest uhonorowaniem mojej wieloletniej działalności na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych. Tytuł „Przyjaciół Seniora” utwierdził mnie w przekonaniu, że to, co robiłam przez ostatnie 30 lat, miało sens i cieszę się, że ta praca została dostrzeżona i doceniona. Wprawdzie od kilku lat jestem już na emeryturze, ale w dalszym ciągu pozostaję aktywna zawodowo. W tym miejscu chciałabym podziękować moim obecnym pracodawcom inż. Kazimierzowi Ginterowi, właścicielowi Zakładu Produkcji Materiałów Budowlanych oraz Zarządowi Spółki Promed w Chojnicach, dzięki którym mogę nadal utrzymywać kontakt z ludźmi. Ale szczególne podziękowanie należą się moim przyjaciołom oraz mojej rodzinie – mówi Mariola Majewska.*

(red)  
 Fot. Maria Eichler



## Starosta Chojnicki i Powiatowy Urząd Pracy w Chojnicach wspierają przedsiębiorców, instytucje i organizacje w okresie pandemii!

Starosta Chojnicki i Powiatowy Urząd Pracy w Chojnicach, od marca 2020 roku intensywnie wspierają rynek pracy poprzez realizację tarczy antykryzysowej, czyli programu rozwiązań wdrożonego w związku z pandemią COVID-19 w Polsce.

Ponad 40 mln zł wydatkowano w 2020 roku w powiecie chojnickim na realizację sześciu programów wspierających mikro, małych i średnich przedsiębiorców, pracodawców, przedsiębiorców samozatrudnionych, organizacje pozarządowe oraz kościelne osoby prawne.

### 6 programów pomocowych realizowanych w ramach Tarczy:

#### Niskooprocentowana pożyczka z Funduszu Pracy.

- Skierowana jest do mikroprzedsiębiorców - w tym osób prowadzących działalność - niezatrudniających pracowników, którzy prowadzili działalność gospodarczą przed 1 kwietnia 2020 r.
- Pożyczka w kwocie do 5 tys. zł. wypłacana jest jednorazowo.
- W okresie od 01 marca – 15 października 2020 roku, Powiatowy Urząd pracy w Chojnicach udzielił 4311 pożyczek firmom na łączną kwotę 21,6 mln zł.
- Pożyczka podlega umorzeniu, jeśli wnioskodawca będzie prowadził działalność gospodarczą przez trzy miesiące od dnia jej udzielenia.
- 4.233 pożyczkobiorcom to zobowiązanie zostało już umorzono (następuje ono z urzędu, bez konieczności składania wniosku). Można zakładać, że zdecydowana większość pożyczek zostanie umorzona.

#### Niskooprocentowana pożyczka z Funduszu Pracy dla organizacji pozarządowych.

- Skierowana jest do organizacji pozarządowych na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej lub statutowej.
- W okresie od 01 marca – 15 października 2020 roku, Powiatowy Urząd pracy w Chojnicach udzielił 46 pożyczek, na łączną kwotę 105,2 tys. zł.
- Max. kwota pożyczki wyniosła 5 tys. zł, natomiast min. 230 zł.
- Z tej formy pomocy skorzystały m.in. ochotnicze straże pożarne, koła łowieckie, uczniowskie kluby sportowe, koła gospodyń wiejskich, parafie.
- Pożyczka podlega umorzeniu, jeśli organizacja pozarządowa będzie prowadziła działalność gospodarczą przez trzy miesiące od dnia jej udzielenia.
- Dotychczas zweryfikowano 3 umowy – wszystkie umorzono.

#### Dofinansowanie części kosztów prowadzenia

działalności gospodarczej dla przedsiębiorców samozatrudnionych.

- Ta forma wsparcia kierowana jest do przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną, niezatrudniającego pracowników, w przypadku spadku obrotów gospodarczych w następstwie wystąpienia COVID-19.
- Maksymalny okres wsparcia wynosi 3 miesiące.
- W okresie od 01 marca – 15 października 2020 roku Powiatowy Urząd pracy w Chojnicach zawarł, w ramach tej formy wsparcia, 670 umów, na łączną kwotę 3,6 mln zł.
- Przedsiębiorca jest obowiązany do prowadzenia działalności gospodarczej przez okres, na który przyznane zostało dofinansowanie. W omawianym okresie PUP Chojnice dokonał weryfikacji 394 umów. Wszystkie firmy dotrzywały warunki umowy.



Dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od nich składek na ubezpieczenie społeczne dla mikro, małych i średnich przedsiębiorców.

- Wysokość dofinansowania zależy od wysokości spadku obrotów (w niektórych przypadkach, może wynosić nawet do 90 proc. kwoty minimalnego wynagrodzenia, plus składki na ubezpieczenie społeczne). Umowy zawierane są na okres do 3 miesięcy.
- W ramach tej formy pomocy do PUP w Chojnicach wpłynęło 605 wniosków pracodawców z terenu powiatu chojnickiego, na podstawie których zawarto 577 umów. Firmy otrzymały wsparcie na wynagrodzenia dla 5204 pracowników. Środki przelane na konta wnioskodawców wyniosły w sumie ponad 15,3 mln zł.

Dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od nich składek na ubezpieczenie społeczne dla organizacji pozarządowych.

- Podmiotem uprawnionym są organizacje pozarządowe np. fundacje, stowarzyszenia oraz inne podmioty prowadzące działalność pożytku publicznego, np. kościelne osoby prawne, kluby sportowe.
- Wsparcie przysługuje w przypadku spadku przychodów z działalności statutowej w następstwie wystąpienia COVID-19 o co najmniej 30%.
- Dotychczas zawarto 4 umowy na dofinansowanie kosztów wynagrodzeń 30 pracowników, zatrudnionych w NGO.
- Na ten cel PUP wydatkował 62,9 tys. zł.
- Wszystkie organizacje wywiązały się z warunków umów.

Dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz składek na ubezpieczenia społeczne dla kościelnej osoby prawnej działającej na podstawie przepisów o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku Państwa do innych kościołów i związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, oraz jej jednostce organizacyjnej.

- Wsparcie przysługuje kościelnej osobie prawnej działającej na podstawie przepisów o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku Państwa do innych kościołów i związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania oraz jej jednostce organizacyjnej.
- Wsparcie może być przyznane na okres nie dłuższy niż 3 miesiące od miesiąca złożenia wniosku w wysokości nie wyższej niż suma 70% wynagrodzeń pracowników objętych wnioskiem. Beneficjent jest zobowiązany do utrzymania w zatrudnieniu pracowników przez okres, na który zostało przyznane dofinansowanie. Wnioskodawca nie jest zobowiązany do wskazywania spadku obrotów/przychodów z działalności.

Od marca do 15 października 2020 roku PUP w Chojnicach zawarł 6 umów z parafiami na wsparcie zatrudnienia łącznie 8 pracowników. Na ten cel wydatkowano ponad 45 tys. zł. Dotychczas zweryfikowano 1 umowę. Nie stwierdzono nieprawidłowości.

### Łącznie w ramach Tarczy Antykryzysowej w 2020 roku:

wsparcie finansowe otrzymało **5.614** podmiotów, w tym: **52** organizacje pozarządowe, **6** parafii.

Skierowano pomoc dla **5.242** pracowników.

Wydatkowano **40,7** mln zł

Kamienie dekoracyjne

Kora, ziemia ogrodowa

NAJTAŃSZA  
Kostka brukowa

Obrzeża ekobord



www.TRANSMARchojnice.eu

CHOJNICE

ul. Ludowa 28

TRANSMAR

52 397 12 51



# Chojnice w czerwonej strefie !!!



## Informacje dla mieszkańców



### Drodzy mieszkańcy Chojnic!

Druga fala koronawirusa dotarła do naszego regionu. Codziennie słyszymy o nowych przypadkach oraz ogniskach w naszym mieście. Sam jestem przykładem osoby, której wirus nie pominął. Zapewniam Państwa – wirus naprawdę istnieje. Na moje szczęście obszedł się ze mną łagodnie i po 10 dniach wróciłem do wykonywania swoich obowiązków. Niestety wirus ostro atakuje osoby starsze oraz osoby z chorobami przewlekłymi. Restrykcje, które nas wszystkich dotyczą mają właśnie na celu ochronę osób najsłabszych. Spłaszczanie krzywej zachorowań to także wytchnienie dla naszych szpitali, które już teraz stają się niewydolne.



Burmistrz Chojnic  
Arseniusz Finster

Apeluję do Państwa przede wszystkim o zachowanie dystansu społecznego, noszenie maseczki w miejscach publicznych oraz dbanie o higienę. Pozostaje do Państwa dyspozycji w każdej sprawie. Zachęcam do kontaktu telefonicznego. Bądźmy dla siebie życzliwi i dbajmy o najsłabszych.

### Aplikacja „Kwarantanna domowa”

Komendant Wojewódzkiej Policji w Gdańsku w piśmie do samorządów województwa pomorskiego przypomina o konieczności odbywania kwarantanny i korzystania z aplikacji.

Na dzisiaj w województwie pomorskim kwarantanną objętych jest 24 tysiące osób. Dziennie policjanci sprawdzają kilkanaście a nawet kilkadziesiąt osób. Wszystko dlatego, że z kwarantanną wiąże się pewne obowiązki. To między innymi zakaz opuszczania miejsca w którym ją odbywamy, a wszystko po to, aby zapewnić bezpieczeństwo innym. Jak podkreśla komendant znacznym ułatwieniem w codziennej służbie policjantów jest korzystanie z aplikacji Ministerstwa Cyfryzacji „Kwarantanna domowa”. Dzięki niej funkcjonariusze nie muszą osobiście sprawdzać osób w miejscu zamieszkania. Aplikacja jest bezpłatna i można ją pobrać ze sklepów Google Play i AppStore.



### Zasady obowiązujące w Czerwonej Strefie

W związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa, decyzją Ministra Zdrowia powiat chojnicki i miasto Chojnice objęte zostały od **17 października** czerwoną strefą. Oznacza to wprowadzenie dodatkowych obostrzeń sanitarnych przy prowadzeniu pewnych rodzajów działalności i organizacji wydarzeń. Wprowadzone obostrzenia obowiązują także na terenie całego kraju od **24 października**.

#### Strefa czerwona - najważniejsze zasady:

- Noszenie maseczek w przestrzeni publicznej;
- Wydarzenia sportowe odbywają się bez udziału publiczności;
- Zakaz organizacji wydarzeń kulturalnych;
- Limit w lokalach gastronomicznych: 1 osoba na 4 m<sup>2</sup> lokalu;
- Limit w siłowniach i klubach fitness: 1 osoba na 10 m<sup>2</sup>;
- Zakaz zgromadzeń powyżej 150 osób. Uczestnicy 1,5 m od siebie i zakrywają usta i nos;
- W kościołach i miejscach kultu religijnego może być maksymalnie połowa liczby osób, która może zmieścić się w świątyni. Jeżeli uroczystość religijna odbywa się na otwartym powietrzu, może w niej wziąć udział 150 osób przy zachowaniu dystansu społecznego i zakryciu nosa i ust;
- Wesela i inne uroczystości „rodzinne” – obowiązuje limit 50 osób z wyjątkiem obsługi;
- Inne imprezy, spotkania niezależnie od ich rodzaju – limit 50 osób z wyjątkiem obsługi;
- Transport zbiorowy – 50% liczby miejsc siedzących albo 30% liczby wszystkich miejsc siedzących i stojących określonych w dokumentacji technicznej lub dokumentacji techniczno-ruchowej dla danego typu środka transportu albo pojazdu przy jednoczesnym pozostawieniu w środku transportu albo pojeździe co najmniej 50% miejsc siedzących nie zajętych – przewozy lokalne w ramach obszaru czerwonego;
- Zakaz korzystania z parków rozrywki
- Zakaz działalności usługowej obejmującej poprawę kondycji fizycznej (ujętej w Polskiej Klasyfikacji Działalności w podklasie 96.04.Z), czyli łaźni tureckich, saun i łaźni parowych, solarium, salonów odchudzających, salonów masażu itp. mających na celu poprawę samopoczucia.



Zakrywanie ust i nosa w przestrzeni publicznej obowiązkowe



Limity pasażerów w komunikacji na poziomie 50% miejsc siedzących albo 30% siedzących i stojących



Ograniczenie liczby osób w placówkach handlowych do 5 osób/1 kasę



Działalność gastronomii tylko w godz. 6:00 – 21:00. Zajęty może być co drugi stolik. Po godz. 21:00 wyłącznie możliwość zamówienia posiłków na wynos



Zgromadzenia publiczne z limitem do 10 osób



Od 19.10 zakaz organizacji imprez okolicznościowych



Uroczystości religijne z limitem 1 osoba/7m<sup>2</sup>



Nauczanie w szkołach wyższych i ponadpodstawowym w trybie zdalnym (z wyłączeniem zajęć praktycznych)



Wydarzenia kulturalne i kina z limitem 25% obłożenia obiektu



Działalność basenów, aquaparków i siłowni zawieszona



Wydarzenia sportowe bez udziału publiczności

GOSPODARKA

ZYCIE SPOŁECZNE

EDUKACJA, KULTURA, SPORT





# STAROSTWO POWIATOWE W CHOJNICACH



## Szanowni Mieszkańcy Powiatu Chojnickiego

Mija kolejny miesiąc naszej codziennej walki z pandemią. Wiosną z niepokojem obserwowaliśmy rozwój sytuacji, a potem przyrost liczby zachorowań w naszym regionie. Dzisiaj codziennie mamy ich dziesiątki. Każdy z nas w obliczu pandemii musiał sprostać nowym wyzwaniom. W wielu firmach zmienił się system pracy, uczniowie zostali odseparowani od swoich rówieśników, ograniczamy kontakty towarzyskie i rodzinne, bo obawiamy się o zdrowie naszych najbliższych. To trudny okres dla wszystkich, ale jednocześnie tylko od nas zależy, jak sobie z nim poradzimy. Dlatego, mimo wielu problemów, z jakimi borykamy się każdego dnia, starajmy się przede wszystkim dbać o swoje zdrowie. Zarówno fizyczne ale też psychiczne.



Stosujemy się do tego, co mówią specjaliści. Świeże powietrze, ruch, zdrowe odżywianie, wspólna troska o siebie, ale też podtrzymywanie kontaktów społecznych dzięki możliwościom stworzonym przez nowe technologie. Jeżeli widzicie jednak, że w Waszym otoczeniu są osoby, które nie mogą sobie poradzić z obecną sytuacją, to zawsze mogą skorzystać z pomocy specjalistów. Dbajmy o siebie, pamiętajmy o seniorach i osobach potrzebujących pomocy w trudnym okresie pandemii. Wspólnie przetrwamy ten trudny czas.

Starosta Chojnicki Marek Szczepański

## Jak radzić sobie z emocjami wywołanymi przez pandemię?

- Zachowaj codzienną rutynę. Stwórz optymalny plan dnia, uwzględniając obowiązki i czas wolny. Koniecznie zadбай o sen - regeneracja jest bardzo ważna!
- Rób przerwy w śledzeniu informacji na temat koronawirusa. Korzystaj tylko ze sprawdzonych źródeł informacji. Jeśli odczuwasz przeciążenie informacjami, ustal limit czasu i stałą porę przeglądania wiadomości na ten temat.
- Zapewnij sobie wsparcie najbliższych. Bądź w kontakcie. Rozmawiaj o swoich emocjach, obawach, planach.
- Podejmuj aktywności, które lubisz. Zadбай aby były różnorodne.
- Znajdź swój sposób na redukcję stresu ( np. techniki relaksacyjne, aktywność fizyczna). Nie poddawaj się, wypróbuj różne strategie.
- Zastanów się czy jest coś co możesz zrobić dla innych. Pomagając innym, pomagasz też sobie.
- Jeśli tego potrzebujesz poszukaj wsparcia i nie wstydź się prosić o pomoc. W każdej chwili możesz poprosić o pomoc specjalistę. W Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej przez cały tydzień można telefonicznie skontaktować się z kimś, kto udzieli Ci pomocy.

### Dyżury telefoniczne, w razie potrzeby kontakt osobisty po uzgodnieniu z pracownikiem

Monika Kruk	psychoterapeuta	Wtorek	9.00-18.00	503 188082
		3,10,17,24 listopad		
Monika Szopińska	psychoterapeuta	Czwartek	15.00-17.00	696 059751
		5,12,19,26 listopad		
Dorota Zinkiewicz	psycholog	Czwartek	16.00-18.00	52 3344460
		5,19,26 listopad		
Małgorzata Knaga	psycholog	Czwartek	12.00-13.00	52 3344460
		5 listopad		
Gleńska Hanna	psycholog	Czwartek	12.00-13.00	523344460
		5 listopada		
Marta Szczepańska	Psycholog	Czwartek	11:50-12:50	523344460
		5,19 listopad		
Katarzyna Krzyżewska	psycholog	Wtorek	13.00-14.00	52 3344460
		3,17 listopad		
Krystyna Szufa	psycholog	Piątek	13.00-14.00	52 3344460
	psychoterapeuta	6,20 listopad		

## Laptopy dla dzieci z rodzin zastępczych

W ramach projektu „Wsparcie dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej w okresie epidemii COVID-19” 127 rodzin zastępczych funkcjonujących na terenie Powiatu Chojnickiego otrzyma rękawiczki ochronne, maseczki oraz płyn dezynfekcyjny. Ponadto do rodzin zastępczych trafi 60 laptopów do zdalnej nauki dla dzieci.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Chojnicach realizuje projekt „Wsparcie dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej w okresie epidemii COVID-19” w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój lata 2014-2020. Głównym celem projektu jest zapobieganie i ograniczenie negatywnych skutków wystąpienia COVID-19 w obszarze pieczy zastępczej. Realizacja celu odbywa się poprzez wzmocnienie rodzin zastępczych oraz rodzinnych domów dziecka w zakresie bezpiecznej realizacji zadań tych podmiotów w okresie epidemii Covid-19. W ramach pomocy w organizacji zdalnego nauczania wsparcie otrzymają dzieci umieszczone w pieczy zastępczej poprzez zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania. Celem szczegółowym Projektu jest zatem wsparcie dzieci i rodziców zastępczych w sytuacji zagrożenia epidemią choroby COVID 19 poprzez zakup laptopów oraz środków ochrony indywidualnej wyposażenia do bezpośredniej walki z epidemią, w tym zakup środków ochrony indywidualnej maseczek, rękawiczek, zakup środków dezynfekcyjnych. Wartość projektu to 215 925,00 zł. Dofinansowanie ze środków europejskich w wyniosło 181 982,00 zł, pozostała kwota pochodzi ze współfinansowania krajowego. Projekt realizowany jest od sierpnia i potrwa do końca listopada.



Fot. PCPR w Chojnicach

KPRM

## Cała Polska strefą czerwoną

OD SOBOTY, 24 PAŹDZIERNIKA

## ZADBAJ O ZDROWIE FIZYCZNE I PSYCHICZNE PODCZAS EPIDEMII

- 1 Nie pozwól, by nadmiar informacji pogorszył Twój nastrój
- 2 Dbaj o podtrzymywanie kontaktów społecznych w bezpieczny sposób
- 3 Codziennie znajdź czas na aktywność fizyczną, przynajmniej 30 min.
- 4 Odżywiaj się prawidłowo, zadбай o odpowiednio długi sen
- 5 Jeśli przeżywasz w domu, zaplanuj jak spędzić czas w izolacji
- 6 Postaraj się utrzymać stały plan dnia
- 7 Stosuj zasady bezpieczeństwa, gdy wychodzisz z domu
- 8 Unikaj radzenia sobie ze stresem za pomocą używek
- 9 Zastanów się, czy możesz komuś pomóc
- 10 Nie stygmatyzuj chorych, nie obwiniaj ich o chorobę





## CHOJNICE NIE ZWALNIAJĄ! PAKIET INWESTYCJI NA TERENIE MIASTA.

**Chojnickie „deszczówki” zapewnią 70% retencji wód opadowych i roztopowych w całym województwie Pomorskim.**

Poprawa gospodarki wodami opadowymi i roztopowymi na terenie MOF Chojnice-Człuchów” to projekt partnerski realizowany na obszarze Gminy Miejskiej Chojnice i Gminy Miejskiej Człuchów należących do dwubiegunowego Chojnicko-Człuchowskiego Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego, w formie partnerstwa w którym Gmina Miejska Chojnice pełni funkcję lidera. Realizacja przedmiotowego projektu wypełni w 70% współczynnik retencji wód opadowych



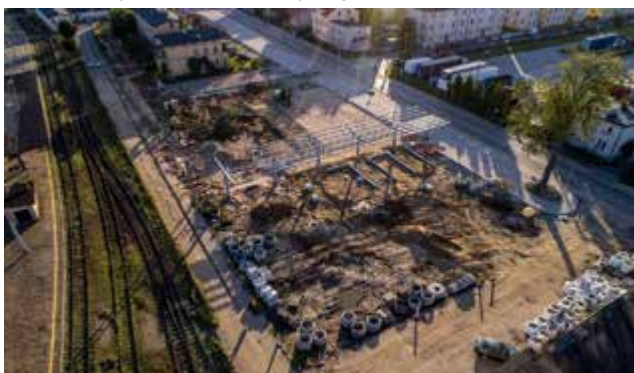
na terenie województwa Pomorskiego. Ten niebagatelny współczynnik procentowy, świadczy zarówno o rozległości działań podjętych przez miasto Chojnice w tym zakresie, jak i pozostawienia innych gmin daleko w tyle w realizacji podobnych zadań. Szacowana obecnie wartość zakresu realizowanego przez Gminę Miejską Chojnice to około 81,5 mln zł, gdzie pierwotna kwota wnioskowana wynosiła około 62 mln zł, a po przetargach wzrosła o około 18,5 mln zł. Mówiąc najogólniej cały projekt polega na budowie systemu kanalizacji wód deszczowych i roztopowych w skład w którego wchodzi m.in. kolektory deszczowe, 12 separatorów, system przepustów, zastawek i śluzoraz 4 zbiorniki retencyjne, o łącznej pojemności 90 tysięcy m<sup>3</sup>. Największy z nich, którego budowa właśnie się rozpoczęła tzw. Zbiornik Sobierajczyka będzie w stanie pomieścić 60 tysięcy m<sup>3</sup>.

Nie jest to łatwy projekt pod względem infrastrukturalnym. Wiele części chojnickich „deszczówek” przebiega pod głównymi arteriami drogowymi w mieście. Głębokie



wykopy, często nawet do 6 metrów, instalacja nowych kolektorów wymusiła na nas zamknięcie wielu ulic i bardzo często do paraliżu komunikacyjnego miasta. Dodatkowo po zakończeniu prac odtwarzaliśmy nawierzchnię dróg do stanu pierwotnego. Bardzo często prace dotyczyły nawet podbudowy tych dróg, bo wykonane 30-40 lat nie spełniały obecnych norm. Zakończenie całej inwestycji przewidziane jest na 30 czerwca 2020 roku.

**Węzeł transportowy – integrujący szansą na nowe połączenia z stolicą województwa.**



Jest to wielomilionowy projekt realizowany w partnerstwie z PKP PLK oraz Powiatem Chojnickim. Szacowana wartość całego przedsięwzięcia to 63 mln zł i już teraz wiemy, że ta kwota na pewno zostanie przekroczona. Działanie przewiduje utworzenie węzła transportowego w Chojnicach, zakup niskopodłogowego proekologicznego taboru autobusowego, rozwój systemu ścieżek rowerowych. Celem przedsięwzięcia jest zintegrowanie elementów

infrastruktury transportu zbiorowego, a także poprawa sprawności ich funkcjonowania. Realizacja projektu przyczyni się do poprawy dostępności użytkowników do węzłowej infrastruktury transportu zbiorowego i rowerowego oraz wpłynie na jakość i zakres oferowanych usług. W efekcie przy wykorzystaniu istniejącej infrastruktury dworcowej powstanie kompleks odpowiadający obecnym potrzebom podróżnych, przystający do dzisiejszych realiów, potrzeb i trendów w rozwoju transportu publicznego.



O ile pierwsza część dotycząca taboru autobusowego oraz budowy systemu ścieżek rowerowych zakończyła się pomyślnie, o tyle trwają prace przy dworcu kolejowym. Wypowość naszego dworca wymusiła konieczność przeniesienia dworca autobusowego. Skomunikowanie nowego dworca autobusowego i kolejowego wymuszają wydłużenie przejścia podziemnego o kilka metrów. Te zadanie realizuje PKP PLK za bagatela 17 mln złotych! Trwają prace projektowe odnośnie przebudowy i modernizacji dworca kolejowego, którego właścicielem jest Miasto Chojnice. Całość projektu spina Wojewódzki Konserwator Zabytków, więc wydają się koszt tej części inwestycji przetargu nie zamknie się nawet 20 mln złotych. Do tego dochodzi budowa nowych parkingów przy obu dworcach. Końcowy termin realizacji przewidziany jest na koniec 2022 roku.

Z innych inwestycji – kończymy budowę targowiska przy ul. Młodziejowej (wartość ok. 6 mln złotych) oraz za moment rozpoczynamy przebudowę zabytkowej fosy miejskiej (wartość ok. 3 mln złotych). Czynniki inwestujemy środki z Funduszu Dróg Samorządowych (inwestycje: kilkanaście milionów) oraz aplikujemy o wielomilionowe środki z kolejnych tzw. tarcz antykrzysowych dla samorządu.

**APARTAMENTY POGODNE**

NOWA INWESTYCJA JUŻ W SPRZEDAŻY

**URBANIAK**  
INWESTYCJE

MASZ PYTANIA?  
CHĘTNIE POMOŻEMY!  
+48 605 90 60 20  
SPRZEDAZ@MIESZKANIACHOJNICE.PL

BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ  
APARTAMENTY POGODNE  
UL. ANGOWICKA 52A,  
89-600 CHOJNICE





**Bartosz Bluma**



**Dyktatura relatywizmu – quo vadis?**

Wydarzenia ostatnich dni w Polsce koncentrują się wokół dwóch tematów. Pierwszym jest jesienna fala COVID-19 wraz z drastycznym wzrostem liczby osób zarażonych i zmarłych. Drugi dotyczy protestów kobiet przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego (tylko, czy oby na pewno przeciw wyrokowi?).

Pierwszy z tematów poruszany był przeze mnie już wielokrotnie. Niestety sytuacja zmierza ku najczarniejszym scenariuszom, kiedy walka z wirusem staje się coraz trudniejsza. Nie można też nie dostrzec, że jako społeczeństwo również popełniamy błędy i nie przestrzegamy zaleceń. Z drugiej strony sieć wirusa zaczyna nas otaczać z każdej strony. Niemal każdy z nas spotkał się z zakażonymi w miejscach pracy, szkołach, wśród rodziny i znajomych. Często też lekceważyliśmy objawy myśląc, że mamy do czynienia ze zwykłym przeziębieniem. Śmiało można powiedzieć, że na kwarantannie się było albo będzie. Wielu z nas ma obecnej sytuacji już dość. Widać to w nastrojach społecznych i coraz częstszym wyrazem dezaprobaty dla decyzji władz. To zrozumiałe, bo mamy do czynienia z czymś, o czym nam się nigdy nawet nie śniło. Byliśmy pewni, że cały świat jesteśmy w stanie sobie podporządkować i ujarzmić. Niestety...

I w tej trudnej sytuacji, w której należałoby się jak najbardziej izolować widzimy na ulicach lewicowe protesty w ramach ogólnopolskiego strajku kobiet. Manifestacje odbywają się w całej Polsce po publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Łączy je wszystkie wulgarnie zachowanie uczestników, głoszone postulaty i wyzwiska. Wyznam szczerze – jestem przerażony formą tego protestu. Do tej pory w Polsce nie mieliśmy z czymś takim do czynienia. Skąd w tak wielu młodych ludziach tyle wulgarności, nienawiści? Gdzie rodzice tych dzieci? Nie potrafię pojąć, dlaczego tak wiele osób bezmyślnie i bezwiednie daje sobą manipulować i wykorzystywać. Przecież wyrok trybunału to tylko pretekst. Jednym z celów jest m.in. wprowadzenie aborcji na życzenie. A aborcja to w każdym wypadku jest najgorsze wyjście. Opozycja parlamentarna dodatkowo podsycza konflikt, upatrując szansy na zwiększenie

popularności. Ludzie opamiętajcie się! Wolność słowa i zgromadzeń są prawami obywatelskimi, ale te również mają swoje granice. Nasza wolność kończy się tam, gdzie naruszamy wolność innych osób! Szanowni Państwo, można nie akceptować wyroku Trybunału. Ale ten wyrok oznacza ni mniej, ni więcej tyle, że Sejm i Senat muszą na nowo tę sprawę uregulować. Cieszy mnie deklaracja Prezydenta, który zamierza skorzystać z przysługującej mu inicjatywy ustawodawczej. Mamy demokratyczne rządy, a prawa nie tworzy się na ulicy!

I jeszcze jedno – walka z Kościołem katolickim. Czym Kościół katolicki zawniwił w tej sprawie? Przecież od zawsze podkreśla on wartość życia ludzkiego. Tu nic się nie zmieniło. Jakże znamienne brzmią w tej sytuacji słowa Kard. Stefana Wyszyńskiego - *Jeśli przyjdą zniszczyć ten Naród, zaczną od Kościoła, gdyż Kościół jest siłą tego narodu. Czyż nie jest to symboliczne? Szacunek dla życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci to nie tylko domena katolików. To podstawowa zasada człowieczeństwa. Jeśli nie będziemy obdarzać szacunkiem życia na jego początkowym etapie to jaka czeka nas przyszłość? Czy to już „katofobia”? Żyjemy w czasach, w których wartości dotąd fundamentalne, z dnia na dzień przestają mieć znaczenie. Liczy się kultura obrazkowa i wiedza czerpana z różnorodnych „memów” krążących w aplikacjach społecznościowych. Do tego wszystkiego zaangażowanie liberalnych mediów, które już nie informują tylko kreują - jako czwarta władza - naszą rzeczywistość. Dzięki technologii niby możemy być bliżej siebie. A ja odnoszę wrażenie, że cały czas się oddalamy. Podziały się pogłębiają. Brakuje w tym wszystkim relacji, dialogu. A to zastępowane jest przez krzyk. Zdaję sobie sprawę, że obie strony ponoszą winę. Czy jesteśmy jeszcze zdolni do współpracy? I to ciągle relatywizowanie rzeczywistości. Coś co w przeszłości zawsze było społecznie negowane i nieakceptowane, poprzez systematyczne przesuwanie granic ma dzisiaj stawać się normą społeczną. W imię czego? Postępu? Dokąd ma nas taki „pseudo” postęp doprowadzić?*

**Leszek Redzimski**



**Mistrzostwo Prezesa**

Nie ma lepszego w Polsce od Jarosława Kaczyńskiego. Mistrz nad mistrze. Nikt tak skutecznie od wielu lat nie kopie rowów między Polakami. Kliny nienawiści i pogardy dla inaczej myślących co rusz wbija w przestrzeń publiczną. Inni, za takie słowa już dawno odpowiedzialiby przed sądem, ale nie Prezes. Jemu wolno wszystko i nie obowiązują go żadne obostrzenia sanitarne – nawet na zaprzysiężeniu nowego rządu miał to w „głębokim poważaniu”. Ze względu na ostateczne lekceważenie rygorów pandemicznych jest ostatnią osobą, która ma prawo straszyć uczestników protestów koronawirusem. Jedno jest pewne – historia go rozliczy, ale nas już zapewne wtedy nie będzie...

W imię swoich wewnętrznych walk o rząd dusz ze Zbigniewem Ziobro, wykonał dwa ruchy. Powierzył polską oświatę i naukę „podzielnikowi narodu” Czarnkowi. Efekty przyjdą wkrótce, bo zapowiedzi działań tego ministra budzą sporo wątpliwości. Poczekajmy na skutki jego działań. Na pewno doczeka się recenzji na tych łamach.

Drugi ruch jest bardziej bulwersujący. Najważniejszy członek Rady Ministrów uruchomił swoje „odkrycie towarzyskie” - prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Rękoma Julii Przyłębskiej rozwałił kompromis aborcyjny, który obowiązywał od 1993 roku. Zapewne liczył, że w dobie pandemicznych ograniczeń, nie doprowadzi to do większych protestów. Zabrakło mu wyobraźni, niestety. W moich oczach jest to zbrodnia na polskim narodzie. Uruchomił bombę, której odłamki lecą w wielu kierunkach. Rozwścieczył miliony kobiet – tego mu nie zapomną! No cóż, nie zna ich psychiki tak dobrze jak większość mężczyzn ;)

**Niedźwiedzia przysługa dla polskiego Kościoła.**

Jarosław chciał odepchnąć Zbigniewa od „ojca dyrektora” i sympatii jego medialnego imperium (przyszele wybory!). W rezultacie uruchomił gniew ludu na konkubinat państwowo-kościelny. Bądźmy szczerzy, za wiele rzeczy jest on uzasadniony. Język nienawiści szerzy np. arcybiskup Jędraszewski i media Rydzkowie, jakże dalekie od chrześcijańskiej miłości bliźniego. Zamiatanie afer pedofilijskich jest obrzydliwie powszechne wśród diecezjalnych zarządców – „cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych...”. (Jeśli ja dopuściłbym się tego zaniechania

jako dyrektor szkoły, to aparat państwowy dawno zrobiłby ze mną porządek!) „Walkę o życie trzeba zacząć od wsparcia tych, którzy ciężar takiego trudnego życia mają nieść. Wtedy wybór życia będzie łatwiejszy” – mówi siostra Małgorzata Chmielewska. Znany opozycjonista z czasów PRLu, ojciec Ludwik Wiśniewski już dwa lata temu dał prostą receptę. Bezpłatna terapia i lekarstwa dla dzieci nieuleczalnie chorych, a ich opiekunom comiesięczna przeciętna pensja i powiązane z tym lata uprawniające do świadczeń emerytalnych.

Najlepszym zamknięciem tego wątku będą słowa (Nie)zwykłych księży: *„W imię EWANGELII powinniśmy niezwłocznie skończyć z używaniem religii do celów politycznych i porzucić przekonanie, że rozstrzygnięcia prawne mogą przynieść trwałą zmianę wrażliwości sumień”.*

**Nawet w PiSie mają dosyć,**

ale to wytrawny gracz Kaczyński spokojnie opanuje. Nie przewidział jednak, że przekroczy masę krytyczną ogromnej liczby Polaków. Zbulwersowani ludzie wyszli na ulice i teraz nie chodzi już tylko o złamanie kompromisu aborcyjnego. Arogancją, pycha i zakłamanie obozu rządzącego przekroczyły granice wytrzymałości społeczeństwa. Tym razem przede wszystkim wyszli na ulice ludzie młodzi i tak łatwo zapewne nie odpuszczą. Powiedzieli Pi-Sowi „mamy dość”. Mają do tego prawo. Nie podoba mi się jednak malowanie kościelnych murów i przerywanie nabożeństw. Wolałbym też język wolny od wulgaryzmów, ale w tym punkcie jako starsza część społeczeństwa musimy uderzyć się w piersi, bo od kogoś się nauczyli. Mniejmy nadzieję, że nie będzie aktów przemocy z obu stron. Wszystkim nam potrzebny jest dialog prowadzący do pozytywnych przemian. Czasem nie ma innej możliwości niż zacząć go z przemądrzałą i ignorującą władzą właśnie na ulicy.

Przepraszam Szanownych Czytelników, ale uznałem, że sytuacja jest zbyt poważna, aby w tym felietonie mieszać wątki dużej i małej Ojczyzny. Obiecuję powrót do spraw lokalnych w wydaniu grudniowym. Mam przygotowane kolejne refleksje i propozycje dla naszej lokalnej społeczności .

**Tymczasem uważajmy na siebie i trzymajmy się zdrowo!**

**TUREX**  
 Świat Żaluzji i Rolet

BRAMY ROLETY ŻALUZJE PLISY

**Firmowy Salon Sprzedaży**  
 Klawkowo k. Chojnic ul. Gdańska 3, tel. /fax 52 39 777 48  
 kom: 602 113 018, e-mail: biuro@turexchojnice.eu

SALON MEBLOWY  
 2000m<sup>2</sup> EKSPozyCJI

**JARPOL meble**  
 kuchnie & wnętrza

MEBLE NA WYMIAR STUDIO KUCHENNE

CHOJNICE, UL. SUBISŁAWA 19  
 www.jarpolmeble.pl




**Wiesława Gołuńska**  
 nauczycielka historii, regionalistka

## Chojnickie nekropolie. Cmentarze przykościelne - część druga

W świadomości lokalnej społeczności silnie zakorzenił się kult zmarłych, których grzebano na cmentarzach przykościelnych i w podziemiach kościołów – kryptach. W nich składano zwłoki ludzi znanych czy zasłużonych. W Chojnicach istniały cmentarze przykościelne (przy kościele farnym, kościele augustianów i przy kościołach św. Jerzego i św. Ducha). Cmentarze czynne to cmentarz parafialny pod opieką parafii kościoła p.w. Ścięcia św. Jana Chrzyciela i cmentarz gminy miejskiej – tzw. komunalny.

Cmentarze przyświątynne istniały podobnie przy kościołach filialnych – na Przedmieściu Człuchowskim i Gdańskim. Tam składano do grobu zmarłych ze szpitali, przytułków: cmentarz przy kościele – szpitalu św. Ducha na Przedmieściu Człuchowskim i cmentarz szpitala – kościoła p.w. św. Jerzego na Przedmieściu Gdańskim. Właśny cmentarz przyklastorzny założyli chojniccy augustianie. Wymienione cmentarze nie zachowały się. Są nekropolie, które zamknięto dla pochówków (Dolina Śmierci, Cmentarz Ofiar Zbrodni Hitlerowskich, cmentarz żołnierzy radzieckich). Zachowały się ślady nieistniejących miejsc wiecznego spoczynku (np. Wzgórze Ewangelickie, cmentarz francuski, ruski, cmentarze żydowskie).

Od 313 r. rozpoczęto budowę oraz adaptację różnych budynków na cele kościelne, w ślad za czym przyszedł zwyczaj grzebania wiernych w murach kościelnych. Grzebanie zmarłych w kościołach spotkało się z wyczerpywaniem się miejsc grzebalnych. W świątyniach postanowiono chować jedynie duchownych, osoby szczególnie zasłużone. Z tego też względu wszystkich pozostałych wiernych parafii chowano na placu przed lub wokół kościoła. Tak powstały cmentarze przykościelne. Rozwój osad, miast i wzrost liczby ludności, względy sanitarne, sprawiły, że zaczął się upowszechniać pogląd, iż ciała zmarłych należałoby grzebać w miejscach oddalonych do kościołów i osad ludzkich. Kres grzebaniu zmarłych na cmentarzach przykościelnych, położyła Francja (II połowa XVIII wieku). Za jej przykładem jako pierwsza poszła Polska.

### Cmentarz przy kościele augustianów

Augustianie przybyli do miasta w listopadzie 1356 roku ze Stargardu Szczecińskiego. Zakonników osadził na przedmieściach Chojnic wielki mistrz krzyżacki Winrich von Kniprode, który w 1356 roku zezwolił im wznieść kościół i klasztor. Obiekt powstał poza murami obronnymi na półwyspie Jeziora Zakonnego. W grudniu 1365 wielki mistrz von Kniprode nadał im teren przyległy do jeziora, odtąd nazywany Wyspą Mniszą. Chojniccy augustianie byli zakonem żebraczym. Pierwsze zabudowania klasztorne były drewniane, następnie z cegły i kamienia. Czasy niepokoju dla klasztoru zapoczątkowała reformacja. Chojniccy zakonnicy ulegli reformacyjnym poglądom i opuścili miasto. Budynki niszczały.

Władze augustiańskiej prowincji polskiej podjęły się w 1622 r. rewindykacji utraconych dóbr. Dwa lata później rozpoczęła się odbudowa zespołu klasztornego. Spłonął on w czasie najazdu szwedzkiego. Po powrocie augustianie wybudowali w 1660 roku kościół drewniany i dom zakonny. Na Wyspie Mniszej stały klasztor, dom dla gości, chałupa dla rzemieślników i zabudowania gospodarcze.

Dzięki staraniom przeora o. Klemensa Klundera w latach 1786-1794 wzniesiono kościół murowany w stylu późnobarokowym. Pod głównym ołtarzem znajdowała się piwnica, gdzie grzebano zmarłych. W 1930 odkryto w piętrowych niszach w murze i poza nim dookoła klasztoru szczątki zmarłych zakonników. Klasztor posiadał nieduży cmentarz – miejsce pochówku mieszkańców domów należących do zakonu.

Edykt kasacyjny wydany dla całych Prus 30 października 1810 r. został zrealizowany w stosunku do klasztoru chojnickiego w maju 1819 roku. Kościół i klasztor przeszły na własność gimnazjum katolickiego, zakonnicy natomiast zostali skierowani do innego klasztoru. Po przejęciu majątku klasztor przez gimnazjum katolickie, w 1822 i 1823 zniwelowano miejsce dawnego cmentarza.

### Cmentarz przy kościele p.w. św. Jerzego

Najstarsza wiadomość o tym kościele pochodzi z 1384 roku. Tego roku wielki mistrz Konrad Zöllner wystawił dokument potwierdzający fundację wikarii przy istniejącej już na przedmieściu Chojnic (na Przedmieściu Gdańskim) kaplicy szpitalnej pod wezwaniem św. Jerzego. Fundatorem kaplicy był chojnicki mieszczanin Marcin Dittlif. Po przyjęciu darowizny Dittlifa wielki mistrz określił relacje między wikarym a proboszczem parafii farniej.

Szpital z kaplicą św. Jerzego gromadził ludzi dotkniętych chorobami zakaźnymi. W XIV i na początku XV wieku do tych chorób należał trąd, którego podobnie jak gruźlicy nie umiano leczyć. Aby zapobiec ich szerzeniu stosowano izolację zarażonych. O tym, że w szpitalu św. Jerzego przebywali zakaźnie chorzy wskazuje m.in. dokument Konrada Zöllnera. O szpitalu pamiętali również następcy wielkiego mistrza – w 1399 roku Konrad von Jungingen polecił skarbnikowi Zakonu wypłacić na rzecz szpitala pewną sumę pieniędzy. W 1409 Ulrich von Jungingen wsparł finansowo chojnickich trędowatych.

W czasie wojen husyckich Chojnice były obleżone (1433 rok) przez wojsko polsko-husyckie, które zajęło szpital, złupiło i zniszczyło. Szpital przetrwał okres wojny trzynastoletniej 1454-1466. W XV wieku dwukrotnie trawiły go pożary. W latach 1555-1616 znajdował się w rękach protestantów. Po spaleniu podczas najazdu szwedzkiego w 1657 roku kościół i szpital nie zostały odbudowane. Jedyną pamiątką po nim jest współczesna nazwa placu, na którym znajdowały się jego zabudowania.

W domu szpitalnym przebywało od kilku do kilkunastu chorych, ubogich. Po śmierci byli oni grzebani na małym cmentarzu przykościelnym. Na terenie dawnego terenu cmentarza w 1716 roku mieszczanin Mogge bezprawnie zbudował browar. Pretensje do ziemi cmentarnej rościł mieszczanie i przez cmentarz zbudowali drogę.

Za rok likwidacji cmentarza przyjmuje się rok 1741. Wówczas ksiądz Józef Trzebiatowski, proboszcz chojnicki, zlecił wydobycie kości pochowanych tam zmarłych i złożyć je w zbiorowej mogile. W miejscu rozebranych ruin kościoła wystawił kolumnę z figurą św. Jana Nepomucena. W czasie nasilonej germanizacji figurę usunięto. Kiedy stała na kolumnie umieszczono żelazny krzyż z napisem informującym o charakterze miejsca. Hitlerowcy zburzyli pamiątkę we wrześniu 1939 roku.

### Cmentarz przy kościele p.w. św. Ducha

Także w średniowieczu Chojnice posiadały drugi kościół (kaplicę) na Przedmieściu Człuchowskim, na skrzyżowaniu traktu z Chojnic do Człuchowa i głównej ulicy podmiejskiej Długiej Wsi. Pierwsze wzmianki o kościele pochodzą z 1399 roku, gdy wielki mistrz Konrad von Jungingen bawiąc przejazdem w Chojnicach zlecił skarbnikowi Zakonu wypłacanie zapomogi szpitalom św. Jerzego i św. Ducha. Kwoty wypłacone szpitalom były identyczne. Oznacza to, że placówki nie różniły się wielkością i liczbą podopiecznych. W 1555 roku kościół i przytułek przejęli luteranie. Kościół płonął dwukrotnie (1610, 1660 rok) i dwukrotnie został odbudowany. Kościół p.w. św. Ducha, podobnie jak kościół św. Jerzego, był zbudowany z pruskiego muru, z wieżą na krytą barokowym hełmem, Został rozebrany w 1937 roku.

Przy kościele istniał cmentarz, na którym chowano zmarłych pensjonariuszy przytułku. Znajdował się on na terenie dzisiejszego dziedzińca SP 1 i przed nim. W połowie XIX wieku przytułek został zlikwidowany a cmentarz zamknięty dla pochówków i ostatecznie zlikwidowany po rozbiórce kościoła w 1938 roku.

Do historii cmentarza wpisały się odkrycia z czerwca 2016: na placu budowy u zbiegu ul. Szpitalnej i 31 Stycznia w Chojnicach archeolodzy odkryli cmentarzysko z XVIII wieku, które funkcjonowało w tym miejscu, przed budową najmłodszej fazy kościoła ewangelickiego p.w. św. Ducha. Prace trwały ponad miesiąc. Archeolodzy natknęli się w tym miejscu m.in. na mogilę zbiorową i ślady dawnego zasiedlenia od XIII do XX wieku. Łącznie archeolodzy zadokumentowali około trzydziestu pochówków, wiele z nich były to mogiły zbiorowe, większość była częściowo zniszczona. Było dużo grobów dziecięcych. Odkryto również fragment traktu prowadzącego z bramy miejskiej w kierunku Człuchowa i być może Bytowa.







## Obóz jeńców angielskich w Chojnicach

Bardzo trudno dzisiaj znaleźć jakąkolwiek informację na temat istniejącego w naszym mieście, podczas okupacji, obozu dla jeńców angielskich. Brak jest na ten temat jakichkolwiek publikacji. Polskie archiwa państwowe nie posiadają dokumentów potwierdzających istnienie takiego obozu. Prawdopodobnie ze względu na brak materiałów chojniccy historycy do tej pory nie podjęli tego tematu. Jak pamiętam to fakt istnienia takiego obozu sygnalizowali już w latach 50 XX w, mieszkańcy Chojnic. Opowieści te były oparte jedynie o fakt, że w naszym mieście Niemcy więzili angielskich lotników i wykorzystywali ich do budowy „berlinki” a sam obóz miał się mieścić na polach Lenca w pobliżu zabudowań Sprengla przy ul. Polnej.

Jedyną informację potwierdzającą istnienie tego obozu znalazł prof. Włodzimierz Jastrzębski który opublikował ją w Kwartalniku Chojnickim nr 21/2017. Dotyczyła ona wyroku 1 Senatu Najwyższego Trybunału Ludowego w Berlinie skazującego czterech polaków, w tym 3 na śmierć, oraz jednego na 7 lat obozu karnego. Całe to zajście dotyczyło próby ucieczki do Anglii wraz z jeńcem obozu o nazwisku Everett, o którym nic więcej nie wiadomo.



1. Ortofotomapa współczesna i nałożony na nią plan miasta z 1943r.

Zainspirował mnie ten artykuł a tym bardziej to, że pan profesor pytał mnie gdzie był usytuowany ten obóz a ja nie potrafiłem określić dokładnego miejsca i zarysu obozu. Zacząłem szukać informacji na temat obozu. Jaki był duży i jaki zajmował teren? Kiedy powstał? Ilu było więźniów? Szybko jednak przekonałem się, że nie będzie to łatwa droga, gdyż nie znalazłem nic na ten temat. Inspirowało mnie również to, że chciałem się dowiedzieć coś więcej o opisanych bohaterach. Pierwszą rzeczą którą zrobiłem, to porównałem numerację budynków na starych okupacyjnych planach miasta oraz sprawdziłem książki meldunkowe, by ustalić miejsce zamieszkania podanych w artykule osób. Podczas wizji lokalnej udało mi się ustalić budynek w którym mieszkała rodzina Osowickich. Na ortofotomapie i planie miasta z 1943r. jest to budynek oznaczony nr 1. Podczas okupacji budynek ten znajdował się przy ul. Feldstrasse nr.7 (ul. Polna nr.7), obecnie ul. Aleja Matki Bożej Fatimskiej nr.7. Udało mi się również zlokalizować stodołę w której nocowali niedoszli uciekinierzy (na planie nr 2), tę lokalizację ustaliłem na podstawie wypowiedzi osób pamiętających topografię terenu.



2. Budynek w którym mieszkała rodzina Osowickich, w czasie okupacji ul Feldstrasse nr 7 (ul Polna nr 7), obecnie Aleja Matki Bożej Fatimskiej nr 7

Podczas dalszych poszukiwań natknąłem się na biografię Józefa Osowickiego, najstarszego syna Piotra i Julianny z d. Reszelskiej ur. 11.03.1910 w Essen, z zawodu asystent pocztowy. W 1943 roku pracował w obozie pracy przymusowej „Narwik” w Gdańsku – Nowym Porcie i tam został aresztowany następnego dnia po aresztowaniu jego ojca i młodszego brata Juliana, jako podejrzany o udział w konspiracji. Do 6 czerwca 1943r. był więźniem gestapo w Gdańsku. Pracował przymusowo jako więzień na Mazurach oraz w stoczni Gdańskiej. Po wojnie wrócił do Chojnic i zamieszkał przy ul. Bydgoskiej nr 19, zapisał się wielką czczeniem dla miasta. Był twórcą programu organizacji oraz inicjatorem licznych akcji na rzecz rozwoju kultury, twórczości ludowej i folkloru, popularyzatorem wiedzy o regionie. Zmarł 20 września 1997 r. i został pochowany na cmentarzu komunalnym w Chojnicach.

Udało mi się również ustalić (rozmowy ze starszymi mieszkańcami Chojnic), że przy ul. Feldstrasse nr 10 funkcjonował niemiecki Armhaus – tak zwany „biedny dom” (na planie nr 3).

Największą trudnością okazało się dokładne wytyczenie wielkości obozu. Po długich poszukiwaniach, udało mi się odnaleźć syna pana Sprengla, Romana, który w okresie istnienia obozu miał 8 lat i często przebywał w pobliżu obozu, był więc doskonale rozeznanym co do jego obszaru. Zarys tego obozu zamieściłem na zdjęciach nr 1 i 3.



3. Wyrzysany teren który zajmował obóz

Mój rozmówca wielkość tego obozu określił jako „mały”, w przybliżeniu o rozmiarach około 100 x 80m. Do obozu od ulicy Polnej biegła polna droga, a brama do niego była umieszczona zaraz za pierwszym (większym) budynkiem. Jedynymi zabudowaniami na ogrodzonym terenie były dwa budynki z czerwonej cegły, przebudowane do tego celu po istniejącym w tym miejscu gospodarstwie. Na terenie obozu nigdy nie postawiono żadnych baraków. Pierwszy (większy) budynek zajmowali Niemcy natomiast w drugim (mniejszym), zakwaterowani byli jeńcy angielscy. Obóz ogrodzony był drutem kolczastym a dodatkowo od strony południowej płotem z desek w celu ukrycia tego obozu od strony szosy Bydgoskiej (dziś ul. Sępoleńska). Do obozowej bramy, wzdłuż skarpy między, biegła droga polna, (oznaczona na planie nr 1 kolorem niebieskim).



4. Jeńcy wojenni i obsada obozu

Jak twierdzi mój rozmówca ilość jeńców też była mała, jednak ilości nie był w stanie dokładniej określić. Jeńcy byli wykorzystywani do budowy odcinka „berlinki” biegnącej przez miasto a po jej zakończeniu zostali zatrudnieni u pobliskich niemieckich bauerów. W ten sposób jeńiec Everett znalazł się w Dużej Cerkwicy, gdzie spotkał polskich przymusowych robotników z gospodarstwa Alojzego Splonkowskiego, Romana Łońskiego i Franciszka Kołodziejkiego z Czerska, z którymi podjął plan ucieczki do Anglii. Wielkość obozu oraz ilość przebywających tam jeńców angielskich wskazuje na to, że chojnicki obóz nie był obozem macierzystym lecz filią innego, większego obozu (Reichsautobahnlager). Na przykład z obozu w Debrznie, który posiadał 7 baraków dla więźniów, jednak były to obozy cywilne. Najbardziej prawdopodobnym jest to, że angiolków sprowadzono z polskiego obozu jeńców wojennych II B Hammerstein (Czarne), do którego w lipcu 1940 roku sprowadzono jeńców innych narodowości w tym angiolków.

Jak wynika z wypowiedzi mojego rozmówcy, w chojnickim obozie nie było specjalnego rygoru, można powiedzieć, że Niemcy dość liberalnie podchodzili do jeńców. Zdarzało się, że pod druty obozu podchodziły mieszkanki miasta, przynosząc żywność i prowadząc rozmowy z jeńcami a nawet wymieniały się adresami.

Bardzo trudną sprawą jest ustalenie okresu działania obozu. Najbardziej prawdopodobną datą jego powstania jest połowa roku 1940, kiedy to w Chojnicach, po zakończeniu wyburzeń, rozpoczęto budowę nowej drogi tak zwanej „berlinki”. Również w lipcu tego roku sprowadzono jeńców angielskich do obozu w Czarnym, skąd mogli być przywiezieni do Chojnic. Działalność tego obozu nie była długa, trwała około 2 lat. W 1942 roku zakończono budowę drogi i angielscy jeńcy wojenni nie byli już potrzebni. Zatrudniono ich na gospodarstwach niemieckich bauerów, oraz przy pracach porządkowych w lasach. Jak wynika z artykułu prof. Jastrzębskiego, kiedy potencjalni uciekinierzy przybyli do Chojnic, obóz nie był już kontrolowany przez Niemców. Można więc przyjąć, że obóz zakończył swą działalność w 1942 roku.

Myślę, że ta moja docieklivość spowoduje, że tematem zajmą się inni zainteresowani pasjonaci historii, a chojniccy historycy podejmą temat, poszperają w niemieckich archiwach i dokonają opisów stanu faktycznego, którego mi nie udało się do końca ustalić.



5. teren obozu w 2001 roku i dziś





**Kazimierz Jaruszewski**  
 Prezes Chojnickiego Towarzystwa  
 Przyjaciół Nauk

## Znad Bałtyku do chojnickiego gimnazjum

Wyświęceni na kapłanów w II połowie XIX w. bracia Gronauowie pochodzili z Pucka. Miejscowa ludność, zarówno Kaszubi jak i Niemcy, silnie związała się z Kościołem i wiarą chrześcijańską. Przybywało duchownych wywodzących się z Nordy, znad bałtyckiego wybrzeża. Wielu z nich zostało wyświęconych w XIX wieku, najczęściej w Pelplinie.

### Brat Otton

W gronie księży, którzy otrzymali święcenia kapłańskie w katedrze pelplińskiej, byli również Otton Maciej i Karol-Juliusz Gronau. Losy starszego z nich, Ottona (1830-1911), nie związały go z Chojnicami. Kształcił się on w gimnazjum w Chełmnie, gdzie uzyskał maturę w 1852 roku. Po studiach teologicznych i święceniach w Pelplinie był wikariuszem w Kościerzynie, a następnie w Gdańsku (w parafii św. Mikołaja). Od 1864 r. do śmierci był proboszczem w Koczale (powiat człuchowski; parafia obecnie w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej). W 50. rocznicę święceń kapłańskich (1906 r.) zwierzchnik diecezji chełmińskiej, bp A. Rosentreter, mianował ks. Ottona Gronaua radcą duchownym.

### Zdolny i pracowity

Kapłanem katolickim został także młodszy brat ks. Ottona Macieja – Karol Juliusz Gronau (1842-1899). Starszy brat, proboszcz w Koczale, wspierał materialnie Karola podczas jego studiów w Münster i kursu praktycznego przygotowującego do kapłaństwa (w Pelplinie). Wcześniej, w latach 1855-1863, Karol Gronau był uczniem gimnazjum w Chojnicach. Żywo interesował się nauką, szczególnie filozofią i teologią katolicką. Na renomowanym uniwersytecie w Münster, gdzie podjął dalsze kształcenie, mógł z powodzeniem, przez cztery lata (1863-1867), rozwijać swoje zainteresowania. Posiadał ponadto talent pedagogiczny. Święcenia

kapłańskie młodszy o 12 lat od Ottona – Karol otrzymał 12 kwietnia 1868 roku. Jako wikariusz pełnił posługę w Golubiu (ob. Golubiu-Dobrzynie), a potem w Toruniu (parafia św. Jakuba). W Toruniu był duszpasterzem przez długi okres piętnastu lat, łącząc działalność w parafii z pracą pedagogiczną. Wychowanek chojnickiego gimnazjum zatrudniony był jako prefekt (nauczyciel religii rzymskokatolickiej) w miejscowym gimnazjum, w którym przeważała młodzież wyznania ewangelickiego.

### Walka z katolicyzmem

Okres toruński był bardzo trudny w biografii ks. K. Gronaua, bowiem w tym czasie władze pruskie prowadziły brutalne działania wymierzone m.in. przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Księżom zabraniano wykonywania czynności kapłańskich. Wielu duchownych karano grzywnami, a nierzadko aresztem. Szykan ze strony władzy administracyjnej doświadczył także ks. Karol Gronau, który niejednokrotnie musiał opuszczać macierzystą parafię. W 1877 r. skazano go na 200 marek grzywny za odprawienie nabożeństwa w zastępstwie chorego proboszcza w rodzinnym Pucku. Lata Kulturkampfu, w oczywisty sposób, znacznie spowolniły rozwój duszpasterskiej drogi tego kapłana; m.in. ograniczył jego szanse na objęcie parafii.

### Proboszcz na Krajnie

Piętego września 1884 roku, w wieku 42 lat, ks. K. Gronau-ustanowiony został jednakże proboszczem. Zaczął zarządzać parafią w Więcborku – niewielkim mieście na Krajnie. W gronie pomagających mu w pracy wikariuszy był m.in. ks. Antoni Kowalkowski (lata 1894-1895), w młodości również chojnicki gimnazjalista (pisaliśmy o nim na łamach Chojniczanina). Ks. K. Gronau rozwijał życie społeczno-religijne

parafian, dbał też o samą świątynię; w 1895 r. jego staraniem założono nową posadzkę. W ostatnich latach życia stan jego zdrowia pogarszał się. Proboszcz więcborski musiał opuszczać parafię, żeby leczyć się w sanatoriach, np. w Czechach. Zmarł przedwcześnie w wieku niespełna 57 lat. Spoczął na przykościelnym cmentarzu w Więcborku.

### A bratanek... w Ogorzelinach

Jak wspomniano we wstępie tego odcinka naszego cyklu, księża Gronauowie pochodzili z Pucka. Rodzicami Ottona Macieja i Karola Juliusza byli Maciej Gronau, rolnik i miejscowy piwowar, oraz Monika Wilhelmina z Elwertów. Bratem kapłanów był natomiast Rudolf Gronau, tak jak ojciec właściciel gospodarstwa rolnego. W tej pomorskiej rodzinie wielkie znaczenie miały tradycje religijne. Księdzem diecezji chełmińskiej został również Otton Rudolf (1872-1950), syn Rudolfa i Agnieszki z domu Lange. Warto też dodać, że aż trzech braci matki Ottona Rudolfa wybrało stan duchowny. Jeden z nich, ks. dr Jerzy Lange, był wychowankiem gimnazjum chojnickiego. Natomiast ks. Otton Rudolf przez 36 lat był proboszczem w Ogorzelinach na Kosznejderii (1900-1936).

### Zgoda buduje

Bracia - księża Gronauowie wywodzili się z rodziny niemieckiej, jednak ich relacje z polskimi parafianami były bardzo dobre. Wychowując się wśród Kaszubów i Niemców, poznali polską kulturę i byli rzecznikami pokojowego współistnienia we wzajemnym szacunku. W dostatecznym stopniu bracia Gronauowie opanowali także język polski; uczyli się go np. w pelplińskim seminarium. Pamiętajmy, że naszą pomorską tożsamość w trudnym okresie niewoli narodowej budowali nie tylko Polacy.



Puck - widok ogólny



Więcbork - Kościół Wniebowzięcia NMP i Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza



## Biuro Rachunkowe

Pełna obsługa firm  
 Załatwiamy sprawy w US i ZUS

KPiR od 100 zł netto    Księgi handlowe od 400 zł netto

508 998 808    www.sofina.pl







*Ostrowite*

## Kosznajderia 2.0. Odkrywanie mało znanej historii miejsca. Czy Kosznajderia to Atlantyda?

Szanowni Państwo, poniżej przedstawiamy treść rozmowy o odkrywaniu i popularyzowaniu Kosznajderii. Wywiadu udzieliła **Grażyna Wera – Malatyńska, prezes Lokalnej Grupy Działania „SandryBrdy”**.



**Od lat aktywnie inicjuje Pani działania popularyzujące Kosznajderię – krainę mało znaną i ciągle nie do końca odkrytą. Co Panią w tym dziedzictwie urzekło?**

Kosznajderia była enklawą katolickiej ludności niemieckiej, bardzo związaną z miejscem, ze swoją tradycją. Jednocześnie jednak – co mnie najbardziej urzekło – ludzie ci byli bardzo dobrymi obywatelami królestwa polskiego. Połączenie tradycji, swojej historii, rodziny i większej grupy, i jednocześnie postawa obywatelska niewątpliwie wyróżnia

tę grupę etniczną. Poza tym, byli to doskonali rolnicy, mieli bardzo dobrej jakości ziemię. I właściwie ich praktyka rolnicza, technologie było tym, co wnosili do otoczenia, do innych mieszkańców, do Polaków i do Niemców protestantów. Kosznajderskie gospodarstwa pełniły mniej więcej taką rolę, jak w Polsce wschodniej i centralnej klasztor, które wnosili również nową myśl i wysokiej jakości rolnictwo. Kosznajderia właściwie żywiła Chojnice. Bo druga część dzisiejszego powiatu chojnickiego, czyli Kaszuby, to ziemia słabej jakości. Ponadto Kosznajdrzy byli ludźmi głęboko wierzącymi. Inwestowali w kościoły. W małej odległości kościołów jest tutaj bardzo dużo, prawie każda wieś miała swój kościół. Najstarszy kościół, z końca XIV wieku, jest w Ogorzelinach, inne są głównie z XV wieku. Ponadto, wydali bardzo wielu mądrych ludzi. Kształcili swoje dzieci, dbali o edukację. Byli wśród nich księża, czy nawet biskup, ale też poeci, myśliciele, lekarze.

### **I to wszystko zniknęło, przestało istnieć...**

Tak, to jest w jakimś sensie fascynujące, ale i oczywiście bardzo smutne. To miejsce i ludzie, żyjący tutaj pięćset lat... Wojna robi spustoszenia w różnych wymiarach życia człowieka. Ta ostatnia też to zrobiła. Ludzie, potomkowie tych wieloletnich mieszkańców, zniknęli. Ale ziemia została i historia została. Tereny zostały zasiedlone nowymi mieszkańcami, którzy nie do końca oswoili te miejsce, nie utożsamiali się z nim i kojarzyli raczej z tym co obce, niemieckie. Chociaż część nowych mieszkańców potrafiła uszanować to. I, co ważne, był to teren prawie zawsze, oprócz rozbiorów, należący do Polski. Nie są to tzw. Ziemie Odzyskane.

**Zainteresowanie działaniami wokół kosznajderskiego dziedzictwa jest jednak spore, co pokazuje nie tak mała frekwencja na spotkaniach dotyczących lokalnej historii. Mieszkańcy coraz bardziej interesują się tzw. tożsamością miejsca.**

Tak, na pewno. To się po prostu zaczyna sklejać, Kosznajderia zaczyna się sklejać jako całość. Myślę, że obecni mieszkańcy, których potomkowie przybyli z różnych stron, zarówno w dwudziestolecie międzywojennym, jak i po II wojnie światowej, zaczęli rozmawiać i pokazywać miejsca historyczne, które zostały po Kosznajdrach, już nie

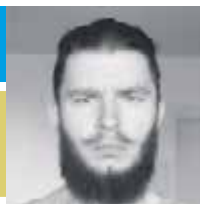
z niechęcią, tylko nawet z dumą, że: „o, to zostało, jak przybyli rodzice, to tutaj było..”. Zwiększa się zainteresowanie tym tematem obecnych mieszkańców. Wydajemy publikacje na temat historii regionu, organizujemy spotkania. Zaciekawiliśmy ludzi historią, która nie jest ich historią. Ludzie zaczęli rozumieć miejsce, w którym żyją i zaczęli nawet mówić o Kosznajderii, czuć jakość tego miejsca. Można powoli zauważać zmianę.

### **Da się to łączyć z ich dziedzictwem „przywiezionym”?**

Tak, to łączenie jest bardzo ważne. Myślę, że zwyczajnie, w tym też np. kuchnia „nowych Kosznajdrów” jest bardzo interesująca i trzeba pozwolić im pokazać, co przywieźli. Była stara Kosznajderia i jest ta, powiedzmy, Kosznajderia 2.0. – ta nowa Kosznajderia. Z perspektywy historycznej długiego okresu czasu, to różni ludzie tu przyjeżdżali, mieszkali, przyjmowali pewne zasady, żyli tym, co przyroda im dawała – kiedyś bardziej, teraz, powiedzmy, przyroda czy ziemia nie jest jedynym wyznacznikiem, cywilizacja bowiem powoduje więcej możliwości. Jest w tym miejscu coś takiego, co powoduje, że ci ludzie w jakiś sposób czują się spadkobiercami dobrych rolników, dobrych relacji. Czują się trochę potomkami i miejsca, i tego co przywieźli. Jak to się połączy, to nie jest złe. W przyszłym roku zamierzamy wznowić wydanie książki, która obejmie historię współczesną krainy zwanej Kosznajderią czyli Kosznajderię 2.0







dr Dawid Kobiąka

## Ofiary Zbrodni Pomorskiej 1939 z chojnickiej Doliny Śmierci

Jesienią 1939 roku z północnych obrzeży Chojnic (tzw. Pół Igielskich), zwykle w godzinach popołudniowych, dochodziły liczne odgłosy wystrzałów z broni palnej. To właśnie tam byli wywożeni i mordowani mieszkańcy Chojnic i regionu oraz pensjonariusze miejscowych Krajowych Zakładów Opieki Społecznej. Celem niniejszego tekstu jest przybliżenie kontekstu historycznego tych egzekucji oraz przebiegu prac ekshumacyjnych, których rezultatem było odkrycie szczątków niektórych ofiar. Potomkowie części z nich nadal żyją w Chojnicach, co też pozwoliło na archiwizację wielu cennych rodzinnych wspomnień, dokumentów oraz zdjęć osób rozstrzelanych w Dolinie Śmierci.

### Zbrodnia Pomorska 1939 w Dolinie Śmierci

Masowe mordy z 1939 roku w Dolinie Śmierci na północnych obrzeżach Chojnic nie były wydarzeniami odosobnionymi. Wręcz odwrotnie, eksterminacja wyselekcjonowanej grupy Polaków była wpisana w politykę III Rzeszy wobec przedwojennego województwa pomorskiego – tzw. korytarsza pomorskiego. Jej celem było jak najszybsze przekształcenie polskiego Pomorza w niemieckie Prusy Zachodnie. Jednym z kluczowych sposobów osiągnięcia tego zamierzenia były eksterminacja, czyli wymordowanie z zimną krwią szeroko rozumianych wrogów niemieczyzny. O skali terroru z jesieni 1939 roku niech świadczy fakt, że – jak obecnie szacuje się – w ciągu zasadniczo października i listopada 1939 roku na Pomorzu życie straciło przynajmniej ok. 30 tysięcy obywateli polskich. Ofiary z całego pozostałego okupowanego kraju to ok. 15 tysięcy Polaków. Częścią tej tragicznej historii są wydarzenia i osoby zamordowane na obrzeżach Chojnic.

Za nadzorowanie procesu wyłapywania i mordowania mieszkańców Chojnic i okolic odpowiadały niemiecka policja bezpieczeństwa, służby bezpieczeństwa (*Einsatzgruppe IV*) oraz *Gestapo*. To właśnie oni kierowali lokalną mniejszością niemiecką zorganizowaną w ramach parapolicyjnej organizacji o nazwie Samoobrona (*Selbstschutz Westprussen*). Mordy były organizowane i przeprowadzane w ramach dwóch przedsięwzięć: akcji przeciwko inteligencji (*Intelligenzaktion*) oraz akcji T4.

Pierwsza z nich faktycznie dotknęła lokalną inteligencję: nauczycieli oraz duchownych. Niemniej jednak pod tym terminem należy raczej rozumieć wszystkich tych, którzy wykazywali się postawami obywatelskimi i państwowymi odraczającą się II Rzeczpospolitej – tych, którzy mogli stanowić zagrożenie w sprawnym zarządzaniu okupowanym, a potem wcielonym do III Rzeszy, terytorium. Z tego właśnie powodu na Pola Igielskie byli doprowadzani urzędnicy państwowi (m.in. celnicy, policjanci, pocztowcy, kolejarze, wspomniani już nauczyciele), ale także kupcy, lekarze, rolnicy czy też przedstawiciele Polskiego Związku Zachodniego. Ale także ci, którzy w taki czy inny sposób narazili się miejscowym Niemcom lub też np. stanowili konkurencję w prowadzeniu interesów biznesowych byli systematycznie wywożeni do Doliny Śmierci. Do grobów masowych, za które posłużyły wykopane przez Wojsko Polskie rowy strzeleckie na wypadek wojny z Niemcami, na Pola

Igielskie jesienią 1939 roku byli doprowadzani także członkowie nielicznej społeczności żydowskiej, która nie mogła czy też nie była w stanie uciec z miasta. W niektórych przypadkach życie traciły całe żydowskie rodziny – rodzice wraz z dziećmi.

Drużyna z akcji eksterminacyjnych z 1939 roku miała kryptonim T4. Polegała ona na *eliminacji życia niewartego życia* (*Vernichtung von lebensunwertem Leben*). W największym skrócie, w jej ramach chodziło o wymordowanie osób niepełnosprawnych, co było konsekwencją określonej polityki nazistowskich Niemiec, wobec tej kategorii ludzi. Przed wojną w Chojnicach znajdowały się Krajowe Zakłady Opieki Społecznej, które były filią szpitala psychiatrycznego w Kocborowie. To właśnie z Krajowych Zakładów Niemcy wywieźli w kilku transportach w drugiej połowie października 1939 roku przynajmniej 218 pensjonariuszy na Pola Igielskie. Tam wszyscy zostali zamordowani i ich ciała wrzucono do rowów strzeleckich.

W ostatnich latach w środowisku polskich historyków pojawił się postulat, żeby ogół niemieckich zbrodni z jesieni 1939 roku (w niektórych miejscowościach mordy trwały jeszcze na początku 1940 roku) określić mianem *Zbrodni pomorskiej 1939* jako terminu, który w sposób adekwatny definiuje i podkreśla wyjątkową skalę oraz charakter niemieckich mordów na Pomorzu w pierwszych miesiącach konfliktu.

### Ekshumacje i ofiary

6 czerwca 1945 roku został powołany specjalny komitet, którego jednym z kluczowych zadań było odnalezienie szczątków ofiar pomordowanych w czasie II wojny światowej na terenie powiatu chojnickiego oraz przeniesienie ich na właściwe miejsca wiecznego spoczynku. Ostatecznie przybrał on nazwę Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach. Jego przewodniczącym został dr Jan Łukowicz.

Właściwe ekshumacje poprzedzało zbieranie relacji świadków oraz ich weryfikacja w trakcie wizji lokalnych. W analizowanych aktach na potrzeby realizacji projektu naukowego pt. *Archeologia Doliny Śmierci* jednym z zachowanych dokumentów jest *Protokół z odbytej ekshumacji na polach igielskich* (zbiory Archiwum Państwowego w Bydgoszczy), która rozpoczęła się 21 listopada 1945 roku. Podobnie jak to było w wielu podobnych przypadkach, do prac tych zostali przymuszeni miejscowi Niemcy, którzy nie uciekli na zachód. Były to działania zakrojone na szeroką skalę. W dokumencie jest mowa, że epika ekshumacyjna liczyła zwykle od 38 do 65 osób. Poszukiwania prowadzono na podstawie zeznań i wskazań gospodarza Antoniego Schüelkiego. Wydobyte ciała były umieszczane w trumnach. Te z kolei ustawiano w określonych godzinach przy drodze w kierunku Czartołomia. W ten sposób rodziny pomordowanych miały sposobność dokonania rozpoznania zwłok swoich bliskich. Następnie trumny z szczątkami ofiar były zwożone do zniszczonej w wyniku działań wojennych chojnickiej Fary pw. Ścięcia św. Jana Chrzcziciela.

W protokole podane są następujące daty oraz liczby ekshumowanych ofiar:

- Dnia 23.11. wydobyto 4 kobiety, 3 mężczyzn = 7 ofiar, rozpoznano 1 ofiar
- Dnia 24.11. wydobyto 17 mężczyzn, rozpoznano 5 ofiar
- Dnia 26.11. wydobyto 14 mężczyzn, rozpoznano 5 ofiar.
- Dnia 27.11. wydobyto 6 kobiet, 11 mężczyzn, 1 dziecko, razem 18 ofiar, rozpoznano 7 ofiar
- Dnia 28.11. wydobyto 3 kobiety, 17 mężczyzn, razem 20 ofiar, rozpoznano 4 ofiary
- Dnia 29.11. wydobyto 15 mężczyzn, rozpoznano 3 ofiary.
- Dnia 30.11. wydobyto 3 kobiety, 13 mężczyzn, razem 16 ofiar, rozpoznano 6 ofiar.

Prace były kontynuowane 1 grudnia 1945 roku. Tego dnia odkryto grób masowy (rów strzelecki), w których znajdowały się zwłoki pensjonariuszy Krajowych Zakładów Opieki Społecznej. Co jednak zastanawiające, wydobyto jedynie czaszki 61. ofiar. Z dokumentu wynika, że reszty ciał tych 61 zamordowanych oraz szczątków pozostałych 157 osób nie przenoszono. Jest jedynie mowa o usypaniu symbolicznej mogiły, w której (najprawdopodobniej) zakopano także pewną ilość kości ludzkich. Ostatnie ważne informacje, które wynikają z analizowanego dokumentu to fakt, że prace trwały jeszcze cztery dni, w trakcie których nie natrafiono na kolejne ślady niemieckich zbrodni. Co także ważne w kontekście badań archeologicznych, inne lokalizacje w Dolinie Śmierci wskazane przez świadków nie były już badane ze względu na niesprzyjające warunki pogodowe (mróz). Do wskazanych miejsc i prób ekshumacji szczątków ofiar nie wrócono w 1946 roku.

Zbieżny z dokumentem wyżej opisywanym i dotyczącym tej samej ekshumacji jest kolejny materiał – *Protokół ekshumacji zwłok Polaków, zamordowanych przez hitlerowców w czasie od 24. października do 24. listopada 1939 na polach igielskich koło Chojnic* (zbiory Archiwum Państwowego w Bydgoszczy). Znajduje się w nim potwierdzenie, że ciała ofiar były odnajdywane w rowach strzeleckich na odcinku ciągnącym się ok. 250 m. Na pierwsze zwłoki natrafiono na głębokości ok. 80 cm: Zwłoki leżały wzdłuż rowu warstwami w ilości od 16-20 ofiar w różnych pozycjach i były w całości dobrze zakonserwowane. [...] Przeważnie część ofiar nie miała płaszców, marynarek i obuwia. Kosztowności znaleziono jedynie w bardzo nielicznych wypadkach. [...] Czaszki wykazywały na ogół postrzał w tylną ich część: w dużej ilości wypadków były one zgruchotane, a nawet zupełnie zniszczone.

W sumie w trakcie prac ekshumacyjnych wydobyto ciała 107 ofiar. Tylko 53 z nich udało się rozpoznać rodzinie i znajomym. Nie określono personaliów pensjonariuszy Krajowych Zakładów Opieki Społecznej w Chojnicach, których 61 czaszek wydobyto. Z powyższego zestawienia wynika, że prace ekshumacyjne z 1945 roku w Dolinie Śmierci zakończyły się wydobyciem jedynie 167 ofiar. Co interesujące z archeologicznego punktu widzenia, w większości przypadków identyfikowano zwłoki bliskich po kulturze



Józef Kościelny – urzędnik pocztowy z Chojnic, jedna z ofiar zamordowanych w Dolinie Śmierci (zbiory prywatne R. Kerszka).



Alojzy Słomiński – kupiec z Brus, jedna z ofiar zamordowanych w Dolinie Śmierci (zbiory prywatne U. Steinke).



Jan Dzwonkowski – kupiec z Chojnic, jedna z ofiar zamordowanych w Dolinie Śmierci (zbiory prywatne M. Dzwonkowskiego).



materiałej: koszulach, butach, zegarkach, okularach, obrączkach z grawerami etc.

Oficjalny pogrzeb pomordowanych jesienią 1939 roku na Polach Igielskich odbył się 8 grudnia 1945 roku. Ich szczątki zostały złożone na specjalnie w tym celu utworzonym Cmentarzu Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach. Spoczęli tam ci, których nie udało się rozpoznać rodzinom oraz ci, których najbliżsi sobie tego życzyli.

#### Podsumowanie

Wydarzenia, do których doszło w pierwszych miesiącach II wojny światowej w chojnickiej Dolinie Śmierci były częścią określonej polityki III Rzeszy wobec obywateli polskich zamieszkujących przedwojenne województwo pomorskie. Ono miało stać się w możliwie krótkim czasie niemieckimi Prusami Zachodnimi.

Dolina Śmierci jest jednym z kilkuset miejsc straceń na ziemi pomorskiej. W większości z nich życie straciło kilka, kilkanaście osób. Są też takie jak Dolina Śmierci, gdzie liczba osób jest liczona w setkach. W innych przypadkach liczba ofiar przekracza nawet 12 tysięcy ofiar (tzw. lasy piasńnicke).

Specyficzny charakter i niespotykana skala niemieckiej eksterminacji obywateli polskich na terenie przedwojennego województwa pomorskiego jest argumentem za tym, żeby ogół wydarzeń z jesieni 1939 roku określać mianem – jak postulują niektórzy historycy – *Zbrodni Pomorskiej 1939*. Składową jej historii są mieszkańcy Chojnic i regionu, którzy stracili życie w Dolinie Śmierci.

W końcu, nie można obecnie podać precyzyjnej liczby ofiar. Szacuje się ją jednak na przynajmniej ok. 30 tysięcy mieszkańców Pomorza. Wiele osób tylko z samych Chojnic i okolic przepadło bez wieści jesienią 1939 roku. Można jedynie przypuszczać, że spora ich część trafiła do Doliny Śmierci i już z niej nie wróciła. Śladu o nich zwykle nie ma w materiałach archiwalnych. Pamięć o bliskich przetrwała w niektórych przypadkach wśród rodzin. Stąd też tak ważne jest zbieranie relacji, dokumentów, zdjęć itd. wśród mieszkańców Chojnic na temat swoich rodziców, dziadków, pradiadków, którzy zaginęli jesienią 1939 roku.

#### Podziękowania

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Finansowo prace wspiera także Instytut Archeologii i Etnologii PAN oraz miasto Chojnice.

Osobne podziękowania składamy członkom *Grh Ziemi Krajeńskiej* oraz *Elbląskiemu Stowarzyszeniu Eksplo-racyjnemu Ilfing* za aktywny udział w pracach terenowych i pomoc w opracowaniu pozyskanego materiału zabytkowego. Także ustalenia Andrzeja Lorbieckiego były przydatne w trakcie realizacji projektu. Dziękujemy ponadto rodzinom ofiar, które podzieliły się z nami wspomnieniami, dokumentami oraz zdjęciami.

Dawid Kobiółka



*Trumny ze szczątkami ofiar ekshumowanych jesienią 1945 roku były wystawione w zniszczonej w wyniku działań wojennych Farze pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach w celu ich rozpoznania przez rodziny i znajomych pomordowanych (zbiory Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach).*



*Kondukt żałobny z trumnami zawierającymi szczątki zamordowanych jesienią 1939 roku na Polach Igielskich (zbiory prywatne M. Wawrzyniaka).*



*Władysław Kręcki – urzędnik pocztowy z Chojnic zamordowany w Dolinie Śmierci (zbiory prywatne A. Lubińskiej).*



*Aleksander Brzeziński – emerytowany nauczyciel z Brzeźna Szlacheckiego, jedna z ofiar zamordowanych w Dolinie Śmierci (zbiory prywatne E. Brzezińskiej).*



*Anastazy Nowak – urzędnik pocztowy z Chojnic zamordowany w Dolinie Śmierci (zbiory prywatne M. Delikty).*





## Tajemnica francuskiego cmentarza w Chojnicach i ukrytego tam skarbu



PIOTR KIZEWSKI

NASZE SZLAKI

www.naszeszlaki.pl



Łowcy Tajemnic i skarb Napoleońskich muszkietierów z Drugiej Wojny Polskiej.

Jako **Łowcy Tajemnic** działaliśmy na początku lat dziewięćdziesiątych. W szarościach i smutku owych czasów, szukaliśmy przygód i tajemnic, które mogły by rozświetlić i zabarwić życie młodych ludzi, którymi wówczas byliśmy.

Fascynowała nas bogata historia Kaszub i Pomorza, ale także sięgaliśmy dalej ku opowieściom i legendom z całego świata. Wyobraźnię naszą rozpałał Erich von Däniken, dostrzegający rękę przybyszów z kosmosu na każdym niemal kroku i na każdym etapie rozwoju ludzkości. Z wypiekami na twarzy czytywaliśmy książki Lucjana Żnicza, opisujące spotkania ludzi z UFO i innymi tajemnicami. Potrafiliśmy całe wieczory rozmawiać o budowniczych piramid i tajemniczych kamiennych kręgach rozsiansych po całym świecie.

Pociągał nas również świat ludowych opowieści, baśni i legend, w których przecież zawsze jest ziarno prawdy. To właśnie **legenda o tajemniczym skarbie**, ukrytym w okolicach Chojnic, doprowadziła nas do miejsca, które wówczas opisaliśmy w jednej z lokalnych gazet, a mianowicie o starym, francuskim lazarecie zbudowanym przez wracających spod Moskwy żołnierzy napoleońskich... a było to tak:

## Czy Francuzi zostawili w Chojnicach skarb? – Tajemnica cmentarza

Jest rok 1812. Właśnie wybuchła II wojna polsko-rosyjska. Napoleon, głosząc hasło przywrócenia Polsce granic historycznych, zajął Moskwę. Jednak w skutek spalenia miasta i nadciągającej zimy ogłosił odwrót. Jeden z oddziałów obrał trasę swego powrotu do Francji przez Chojnice.

Decyzją dowódcy założono pod miastem obóz i szpital polowy (lazaret). Było to doskonałe miejsce na odpoczynek dla setek wykończonych przez zimę i ciężką wojnę żołnierzy. Widok krwawych ran był tak pospolity, jak smutek na twarzach pokonanych napoleończyków.

Wielu z żołnierzy umarło podczas drogi, inni umierali w założonym naprędce obozie pod Chojnicami. Dziesiątkowały ich choroby i głód. Grzebano więc liczne, wychudzone ciała zmarłych na obcej ziemi daleko od ojczystej Francji. W okolicach dzisiejszego Lasku Miejskiego pod Chojnicami powstał sporych rozmiarów cmentarz, w którym szczątki napoleońskiego wojska spoczywają do dziś.

Podczas skrupulatnych poszukiwań informacji na temat spoczynku francuskich żołnierzy, natrafiliśmy na ślad legendy o skarbie nieznanego pochodzenia ukrytego, jak opowiadano, w miejscu dawnego napoleońskiego lazaretu.

Zupełnie przypadkowo skojarzyliśmy oba fakty ze sobą. Jak mówi zastyszane przez nas podanie, grzebano w chojnickiej ziemi nie tylko zwłoki żołnierzy, lecz także to co z sobą nieśli. Mówiło się dawniej o całych skrzyniach z tupami wojennymi o niebywałej wartości. Ci z ocalałych w Rosji francuzów, którzy odzyskali siły pod Chojnicami, ukrywali skarby swoich kolegów po to, by w przyszłości po nie wrócić. Nikt z nich jednak nigdy już nie wrócił w te strony, a ukryty skarb spoczywa pod ziemią aż do dziś.

Odnalezienie domniemanego miejsca ukrycia skarbu wydaje się dziś niemożliwe, choć oczywiście jako wytrawni Łowcy Tajemnic podjęliśmy tę wyjątkową próbę. Po wielu perypetiach i bezskutecznych poszukiwaniach udało nam się w końcu zlokalizować miejsce dawnego cmentarza. Jest nim płaski, porośnięty drzewami teren przylegający do ulicy Igielskiej, opodal Lasku Miejskiego.

Udało się w to miejsce. Doszukanie się jakichkolwiek śladów po dawnych grobach jest bardzo trudne. Teren ten w niczym nie przypomina cmentarza. W czasie gdy skrupulatnie przeszukiwaliśmy porośnięty dziś lasem i gęstymi krzakami teren, zapadł wczesny zmrok.

Nieoczekiwanie w powietrzu poczuliśmy dziwną, gęstniejącą atmosferę. Być może to tylko nasza bujna wyobraźnia, a być może specyfika tego pełnego ludzkich kości miejsca, tak na nas zadziałała. Pełni pokory dla leżących tu dzielnych żołnierzy, poruszaliśmy się z wielką ostrożnością tak, jak byśmy bali się nastąpić na mogiłę.

Dawno nikt tu nie bywał. Zapadający szybko zmrok i miejscami leżący śnieg nie ułatwiły nam zadania. Gra cieni wywołanych przez odległe uliczne latarnie, budziła w nas dreszcz emocji. Rozeszliśmy się w różnych kierunkach, by podwoić szansę odnalezienia jakiegokolwiek śladu po dawnych wydarzeniach. Dziwił nas fakt, że miejsce to jest bardzo zaniedbane i brakuje na nim choćby niewielkiej tablicy upamiętniającej fakt spoczynku ciał żołnierzy, wśród których byli także Polacy.

Ostatecznie w dokładnym ustaleniu miejsca położenia starych mogił pomogła nam regularność rosnących dookoła starych drzew. Po długich poszukiwaniach udało nam się trafić na ślad jednego z grobów i nic więcej. Postanowiliśmy zweryfikować nasze informacje raz jeszcze.

Dzięki uprzejmości i szczerzej pomocy pana Zbigniewa Stromskiego i Rajmunda Matthesa dowiedzieliśmy się, że miejsce, które początkowo braliśmy za cmentarz francuski, było w XIX wieku terenem pochówku dla Zakładu Ludzi Ubogich, instytucji działającej w owym czasie i zajmującej się najbiedniejszymi mieszkańcami miasta.

Natomiast cmentarz Francuzów położony był niżej, przy Strudze Jarcewskiej. W Dokumentach pruskich nazywany był Dołami Francuskimi. Dowiedzieliśmy się też, że lazaret założył 543 regiment Armii Francuskiej. Na temat pochowanych tam ludzi nie zachowały się w archiwum chojnickim żadne dane, poza jednym zapiskiem na marginesie starej księgi kościelnej, mówiącej o muszkietierze nazwiskiem Pierre Cicerone pochodzącym z Saint Mauer w departamencie de Lindre. Dane dotyczące pozostałych zmarłych znajdują się w Instytucie Napoleońskim w Paryżu.

Przewertowaliśmy sporo materiału, zagłębiliśmy się w historię, lecz nie zbliżyło nas to ani o krok do tajemnicy domniemanego skarbu. Czeka on wciąż na swego odkrywcę. My również nie zamykamy tego tematu i powrócimy do niego, gdy wpadną nam w ręce nowe dane. Wypatrujcie więc nowych, sensacyjnych wiadomości.

Łowcy Tajemnic Lucjan i Piotr



Wojska napoleońskie w drodze spod Moskwy

Praca nad artykułem dotyczącym cmentarza francuskich żołnierzy sprawiła nam szczególną przyjemność. Dzięki niemu mogliśmy dostać się do starych dokumentów, zgromadzonych w chojnickich archiwach no i poznać wielu ciekawych ludzi. I choć zagadka skarbu nie została rozwiązana, udało nam się przypomnieć historię całkowicie już zapomnianą.

Dziś po niemal trzydziestu latach od opublikowania artykułu z wielką ciekawością przeszukałem przepastny internet, by sprawdzić czy ktoś jeszcze zainteresował się tematem 543 regimentu Armii Francuskiej, liżącego rany pod Chojnicami. Nie pojawiły się żadne nowe informacje, wysłaliśmy więc zapytanie do historyków z Instytutu Napoleońskiego w Paryżu. Obiecano nam, że o ile jakieś informacje dotyczące interesującego nas oddziału zostaną odnalezione, będziemy mogli do nich zajrzeć.

## Inwazja wojska napoleońskich na Rosję

Historia Inwazji na Rosję, zwanej Drugą Wojną Polską, poprzedzona była utarczkami pomiędzy Imperium Rosyjskim, a Cesarstwem Francuskim, które niepodzielnie panowało nad niemal całą Europą. Niesnaski dotyczyły blokady Wysp Brytyjskich, która była jedynym, zdaniem Napoleona, sposobem na pokonanie Anglików. Gdy Rosja wyłamała się z układu w Tylży, Napoleon postanowił podbić Rosję i zmusić ją do posłuszeństwa.



By przypodobać się Polakom, na których pomoc liczył, Inwazję na Rosję nazwał Drugą Wojną Polską i powołał do życia **Konfederację Generalną Królestwa Polskiego**, co było wskrzeszeniem Polski na mapie Europy. Obiecał również przyłączenie do niej prowincji zabranych podczas rozbiorów.

Przed wyruszeniem na wojnę Napoleon pisał:

**Jestem tu, aby raz na zawsze skończyć z tym barbarzyńskim kolosem Północy. Szpada została już dobyta. Trzeba ich zapędzić jak najdalej w ich łody, aby przez najbliższe 25 lat nie byli w stanie mieszać się w sprawy cywilizowanej Europy. Nawet za czasów Katarzyny Rosjanie prawie nie odgrywali żadnej roli w życiu politycznym Europy. Z cywilizacją zetknęli się dopiero przez rozbiór Polski. Nadszedł więc teraz czas, aby Polacy pokazali im, gdzie ich miejsce... Bezwrotnie minęły czasy, kiedy Katarzyna dzieliła Polskę, chwiejny Ludwik XV drżał ze strachu w Wersalu, a caryca zachowywała się tak, że wychwalały ją wszystkie paryskie plotkary. Po spotkaniu w Erfurcie Aleksander zrobił się zbyt zarozumiały, a już zdobycie Finlandii zupełnie przewróciło mu w głowie. Jeżeli potrzebne mu są zwycięstwa, to niech się wyprawi na Persów, ale nie miesza się w sprawy Europy. Cywilizacja odrzuca tych dzikusów z Północy. Europa obejdzie się bez nich.**

Napoleon zgromadził na granicy z Rosją największą armię ówczesnego świata. Gotowych do walki stanęło ponad sześćset tysięcy żołnierzy z całej Europy. Dnia 23 czerwca 1812 roku cała ta potęga przekroczyła rzekę Niemen i ruszyła w kierunku Moskwy.



Wojska napoleońskie w drodze spod Moskwy

Po wielu udanych bitwach i kilku porażkach armia Napoleona wkroczyła do Moskwy. Miasto jednak wcześniej ewakuowano i zabrano z sobą wszystko co mogłoby przydać się

najeźdźcom. Po kilku tygodniach nieudanych negocjacji, głodna i wyniszczona armia Napoleona rozpoczęła odwrót.

### Odwrót spod Moskwy i porażka Napoleona

Z raportów oficerów francuskich wynika, że powrót na zachód był dla żołnierzy prawdziwym koszmarem. Na wschodzie rozpoczęła się zima. Mróz dochodził do 30 stopni poniżej zera. Armia pozbawiona zapasów i obozów, w których można by przeczekać najgorszą pogodę, zostawiała za sobą szlak pełen ciał zmarłych z wycieńczenia żołnierzy. Dodatkowo oddziały partyzanckie bezustannie atakowały wycofujące się oddziały, a kozacy urządzali sobie prawdziwe polowania na nieszczęśników.

**Wyprawa na Moskwę** była początkiem końca Napoleona, który stracił w Rosji niemal dziewięćdziesiąt procent swojej armii. Ogromna liczna żołnierzy, którzy trafili do niewoli była transportowana w głąb Rosji. W najgorszej sytuacji byli Polacy oraz Białorusini i Litwini. Uważano ich za poddanych Imperium i walka po stronie wroga traktowana była jako zdrada i dezercja.

Niedługo potem Napoleon zmuszony został do abdykacji, a **Księstwo Warszawskie** przestało istnieć. Terytorium pozostałe po księstwie nazwano Królestwem Polski z władającym nim Carem.



Wojska napoleońskie w drodze spod Moskwy

Rola Polaków w walce z Rosją traktowana była przez rządzących po II Wojnie Światowej komunistów po macoszemu i wiele szczegółów oraz faktów zostało niemal zupełnie zapomnianych. Warto spojrzeć w przeszłość, gdyż ukryto w niej wiele wydarzeń, z których możemy być dumni.



**VOBIS**  
PARTNER SKLEP KOMPUTEROWY



ul. Obrońców Chojnic 1  
(MARKET KAUFAND),  
89-600 CHOJNICE

PON – SOB: 9.00 – 20.00

vobischojnice1@gmail.com

Sklep 662 197 754  
Serwis 662 197 752

## SPRZEDAŻ I SERWIS

### KOMPUTERY





### TELEFONY



### KASY FISKALNE

Autoryzowany serwis Novitus





**psb Duet 2**

**SUPER GENA**  
od **39,90** zł/szt.

**ZASŁONY VELVET**

**POSZEWKI VELVET**  
40x40 cm - **10,90** zł/szt.

**NARZUTY VELVET**  
różne rozmiary - od **27,90** zł/szt.

**KOCE**  
150x200 cm - **44,90** zł/szt.

**od 11,99** zł/szt.

**ASPEN GARNKI I PATELNI**  
patelnia: 20 cm - **49,99** zł, 24 cm - **49,99** zł, 26 cm - **64,99** zł, 28 cm - **69,99** zł.  
patera: 16 cm - **69,99** zł.  
garnki: 20 cm - **84,99** zł, 24 cm - **99,99** zł, 28 cm - **119,99** zł.  
akcesoria kuchenne - **11,99** zł.  
czajnik elektryczny ceramiczny 1 l - **129,99** zł.

**34,99** zł/szt. **Śnieżka** Barwy Natury 2,5 l (14 zł/l)

**139** zł/szt. **MAGNAT CERAMIC** 5 litrów

**54,99** zł/szt. **DEKORAL** 2,5 l (22 zł/l)

**59,99** zł/szt. **DULUX EASYCARE** 2,5 l (24 zł/l)

**79,99** zł/szt. **GRUNT MAGNAT** 10 l (8 zł/l)

**79,99** zł/szt. **MAGNAT CREATIVE WHITE** 10 l (11,90 zł/l)

**119** zł/szt. **NOBILES SUPER AKRYL** 10 l (8 zł/l)

**69** zł/szt. **ŚNIEŻKA EKO PLUS** 11 l (6,27 zł/l)

**SWIEŻO I KOLOROWO**

**GRATIS 10% GRATIS 10%**

**149** zł/szt. **BRYTANNA MEO** 11 / 28 cm

**169** zł/szt. **GARNEK ALUMINIOWY NISKIEGO CIŚNIENIA DELI COOK 24 cm FLORINA**

**74,90** zł/szt. **GARNEK WYSOKI** 19 / 28 l

**(52) 395 11 04** [www.duetchojnice.pl](http://www.duetchojnice.pl)

**Chojnice, ul. Kaszubska 2**

**Zakupy na telefon!**  
**506 633 523** lub **506 633 542**

**inpero.pl**  
agencja interaktywna

**Czy Twoja firma ma już stronę internetową?**

Zadzwoń i umów się na bezpłatną konsultację

**794 794 996** [www.inpero.pl](http://www.inpero.pl)

**REDAKCJA GAZETY** **chojniczanin.pl**  
Gazeta LOKALNA

**Kupi stare zdjęcia i widokówki**

Poszukujemy starych zdjęć i widokówek przedstawiających miasto Chojnice i najbliższą okolicę  
Wycena i płatność w dniu transakcji. Atrakcyjne ceny.

Zadzwoń: **601 533 588** lub napisz: [redakcja@chojniczanin.pl](mailto:redakcja@chojniczanin.pl). Skontaktujemy się niezwłocznie.  
Możesz także przyjść osobiście, DT Libera, Stary Rynek 9, III p., czwartek, godz. 09:00 - 12:00.



## Finał akcji „Chojnice pomagają”

**Kończymy akcję szycia i rozdawania maseczek. Nie dlatego, że zabrakło nam chęci czy sił. Nie z powodu braku możliwości. Kończymy, bo osiągnęliśmy cel. Dotrwaliśmy do czasu, w którym maseczek już nie brakuje.**

Pora na szybkie podsumowanie. W ramach akcji, która trwała od marca tego roku, uszyliśmy ponad 51 tysięcy maseczek. Był to efekt pracy około stu pań. Dodatkowo wielu wolontariuszy zajmowało się koordynacją, aktywnością w mediach i internecie, pozyskiwaniem materiału, rozwożeniem i rozdawaniem maseczek. Naszą akcją wsparły też firmy. Swoje moce produkcyjne udostępniły pracownie krawieckie. Korzystaliśmy z przekazanych nam za darmo materiałów, użyczonego samochodu, podarowanych środków ochrony (rękawiczek i płynów dezynfekcyjnych) a nawet sponsorowanych posiłków, deserów i wody do picia. Na naszą rzecz Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości Razem prowadziła zbiórkę pieniędzy. Otrzymaliśmy silne wsparcie moralne ze strony władz miasta, gminy i powiatu, a także wsparcie medialne wszystkich chojnickich redakcji. Pracowaliśmy w atmosferze przychylności całego chojnickiego społeczeństwa. Świadczą o tym setki pozytywnych komentarzy na Facebooku i brak choćby jednego hejtu. Świadczą o tym też niezliczone drobne gesty – takie jak dostarczanie szyjącym paniom domowego ciasta do kawy, kwiatów i drobnych upominków. Czuliśmy jedność z całymi Chojnicami, uznaliśmy więc, że wolno nam nazwać naszą akcję „Chojnice pomagają”.

Z naszej pomocy skorzystały szpitale w Chojnicach, Wejherowie i Gdańsku (dziecięcy przy ul. Polanki i Uniwersyteckie Centrum Kliniczne). Nasze maseczki trafiły też do chojnickich przychodni, noclegowni dla bezdomnych, hospicjum, szkół, rodzin zastępczych, domów dziecka i wielu osób potrzebujących. Rycerze Kolumba rozprawdzali je wśród seniorów. Korzystała z nich policja. Maseczki były też rozdawane mieszkańcom naszego miasta w urzędach i centrach handlowych, na ulicy.

Liczyby i suche fakty nie oddają jednak najważniejszego – nasze maseczki były niezwykle cenne. Nie dlatego, że były tkane złotą nicią. Miały nieocenioną wartość, bo pojawiły się wtedy, gdy szpitale wydzielaly swym pracownikom jednorazowe maseczki chirurgiczne po jednej na dwie osoby. W aptekach maseczek nie było w ogóle lub sprzedawano je na sztuki w cenie jak za towar luksusowy. Nie było też żadnych zapowiedzi szybkich dostaw. Nie było co liczyć na pomoc z zewnątrz.

Nie wygraliśmy jeszcze z pandemią. Zdaje się, że najtrudniejsze jeszcze przed nami. Chojnice mogą sobie jednak powiedzieć: gdy jest ciężko, potrafimy sobie nawzajem pomóc. Potrafimy przewyciężyć niemoc. Umiemy się zjednoczyć. Jesteśmy silniejsi od strachu. Jeśli trzeba będzie jeszcze raz to udowodnić, zrobimy to!

**Chojnice pomagają, Szyjemy maseczki Regina, Justyna, Tomasz**

[www.chojnicpomagaja.pl](http://www.chojnicpomagaja.pl)  
[www.facebook.com/chojnicpomagaja](https://www.facebook.com/chojnicpomagaja)

**Wychodzisz?  
 PAMIĘTAJ!  
 ZAKRYWAJ  
 USTA I NOS!**



## Ruszyła Pracownia Sztuki „Przy fosie”

**Od października, Muzeum Janusza Trzebiatowskiego w Chojnicach, rozszerza swoją działalność o dział edukacyjny, skierowany do dzieci i młodzieży naszego miasta.**

Zajęcia będą odbywać się dwa razy w tygodniu. W ramach działania Pracowni Sztuki „Przy fosie”, która mieści się w Baszcie Nowej przy ulicy Podmurnej 13 a, działać będą specjalistyczne pracownie: rysunku, malarstwa i grafiki. Młodzież i dzieci będą poznawały różne dziedziny plastyki oraz techniki plastyczne. To tutaj poznają zbiory Muzeum Janusza Trzebiatowskiego i zainspirują się twórczością MISTRZA, by stworzyć niepowtarzalne i oryginalne obrazowe przedstawienia. W piątek od 16.30 do 18.00 odbywają się zajęcia dla najmłodszych dzieci, w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Tu instruktor będzie dbał aby podczas pracy wystąpiło zarówno przeżywanie jak i działanie o charakterze kreatywnym.

W sobotnie przedpołudnie, od godziny 11.00 do 12.30 zapraszamy dzieci i młodzież. W tej grupie działania plastyczne mają kierować do świadomego i oparte go na wiedzy i własnych umiejętnościach

kontakty z dziełami. Obok bogatej tematykne oferty zadań praktycznych w Pracowni Sztuki, instruktor uprzyjemni zbiory Muzeum Trzebiatowskiego poprzez zorganizowane lekcje muzealne. Proces percepcji dzieł powinien być ściśle związany z procesem ekspresji twórczej (kreatywności), tak aby uwrażliwienie dziecka, budzenie ciekawości i zainteresowań sztuką, kumulowanie wiedzy dawało coraz lepsze rezultaty twórcze, a także wyższy poziom wyobraźni i kultury plastycznej. Zaproponowana pracownia działań twórczych ma przyczynić się podniesienia kultury plastycznej i wynikających z niej potrzeb wyższego rzędu: obcowania z dziełami sztuki, przeżywania wartości w nich zawartych oraz rozwoju własnej twórczości i zdolności.

W programie pracowni znajdują się plenery malarskie oraz okazjonalne warsztaty dla uczniów z chojnickich szkół.

Instruktorem jest nauczycielka sztuki, **Violetta Klugowska** pracująca w SP nr 7 w Chojnicach.

Zainteresowanych prosimy o kontakt pod numerem **500 157 864**. Ilość miejsc ograniczona.

Serdecznie ZAPRASZAMY.



## „Smaragdowe pola” -Funka 2020 - Malarstwo szansą dla każdego. . .

**W dniach od 7 do 9 października odbył się w Funce plener malarski, zorganizowany dla uzdolnionej młodzieży i dzieci z chojnickich szkół. Organizatorami byli Urząd Miejski -Referat Kultury, Sportu, Rekreacji i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, Wydział Edukacji, Wychowania i Zdrowia w Chojnicach oraz Muzeum Janusza Trzebiatowskiego w Chojnicach.**

W tegorocznej, już czwartej edycji wzięło udział 32 dzieci ze SP nr 1, SP nr 3, SP nr 5, SP nr 7, SP nr 8 oraz grupa uczestników nowo otwartej Pracowni Sztuki „Przy fosie”, działającej przy Muzeum Janusza Trzebiatowskiego w Chojnicach, a także 5 opiekunów. Komisarzem pleneru była Violetta Klugowska, nauczycielka ze SP nr 7 w Chojnicach. To w tym malowniczym, pełnym ciekawych motywów przyrodniczych krajobrazie, pomimo nakazanego reżimu sanitarnego związanego z pandemią koronawirusa, młodzież oddawała się pasji tworzenia. Nie przeszkadzały trudny związane ze zmieniającą się aurą, wiatrem czy poranną wilgocia. Wszyscy wiedzieli, po co przyjechali na plener. A przyjechali po to, aby inspirować się pięknem i żywością natury i w jej bliskości namalować widoki pełne odcieni błękitu i rozlewającej się zieleni. To właśnie jesienna aura sprzyjała żywej

lekcji plastyki, nauki obserwacji i wyrażania piękna pejzażu. Najtrudniejszym zadaniem było oddać w obrazie głębię, stworzyć iluzję przestrzeni, stosując perspektywę malarską i powietrzną. Powstające, pod okiem swoich nauczycieli prace, zachwycały rozmachem, śmiałością zestawień kolorystycznych odwagą kompozycyjną. Pokłosie pracy plenerowej mieniło się klasycznymi rozwiązaniami tematu krajobrazu a także bardzo śmiałymi, wręcz ekspresjonistycznymi wizjami natury. To na plenerze w Funce młodzi adepci sztuki dowiedzieli się, że malarstwo jest szansą dla każdego i wystarczy mieć tylko oczy szeroko otwarte by zachwycić się widzianym światem. Wszystko, na co można było w leśnej przestrzeni popatrzeć było źródłem przeżycia i szczęścia. A były to barwy obserwowane w naturze, światło na ziemi i niebie, potęgujące zmienne nastroje, formy drzew, tafla jeziora. Motywatorem do pracy był ogłoszony na początku pleneru konkurs na MISTRZA PLENERU FUNKA 2020. Każdy opiekun swojej grupy przez trzy dni bacznie obserwował pracę swoich podopiecznych, by pod koniec nominować do honorowego tytułu Mistrza. Nauczyciele zwracali uwagę na podejście do pracy, werwę i pasję a także zastosowanie w obrazie poznanej wiedzy o przestrzennym działaniu koloru czy sposobach wyrażania głębi. Nie liczył

się poziom talentu a zaangażowanie, ciekawość, otwartość na współpracę. Kapituła, obradując jednogłośnie ustaliła, iż w każdej szkole jest osoba zasługująca na tytuł. Jednogłośnie przyznano tytuł Mistrza pleneru Emilii Szopińskiej ze SP8, Marcie Piekut ze SP3, Oliwii Stankeze SP 5, Magdalenie-Zabińskiej z Pracowni Sztuki „Przy fosie”, SP7 oraz Ninie Hopeze SP 7. Tytuł SUPER MISTRZA otrzymała Maria Stacherska ze SP1. Niezwykle interesujące i dojrzałe w formie obrazy tworzył Marek Makowski, uczeń klasy VI SP nr 7, dla którego plener był okazją do bezpośredniej inspiracji otwartym pejzażem. Było dużo pracy, ale i czas na zabawę przy wieczornym ognisku i na boisku sportowym. Plener zakończył się w blasku jesiennego słońca i szkoda, że trwał tak krótko. Dar uczestnictwa w tym artystycznym wydarzeniu, pełnego twórczej pracy, emocji, codziennych zachwyty i rozmów o sztuce został dany przez Organizatorów, którzy wiedzą, że inwestycja w kulturę i sztukę jest dobrem, które zaowocuje tu i teraz, ale i w przyszłości. Bo dzięki takim akcjom, rozwijającym potrzebę obcowania z obrazem i wrażliwość na piękno, będziemy mieli coraz więcej świadomych odbiorców sztuki. Wystawa poplenerowa jest do oglądania w podziemiach kościoła gimnazjalnego oraz od 27.10 do 8.11 na Starym Rynku. Dziękujemy organizatorom.





## Związek między niedoborem witaminy D3 a zwiększoną zachorawalnością na COVID-19



**Naukowcy znaleźli kolejny związek między witaminą D i COVID-19. Niedawno ustalono, że jej wystarczająca ilość w organizmie zmniejsza ryzyko ciężkiego przebiegu choroby i śmierci. Obecne ustalenia sugerują, że niedobór witaminy D może zwiększać ryzyko zakażenia koronawirusem. To wniosek z badania brytyjskich naukowców z University of Birmingham.**

Naukowcy z University of Birmingham: niższy poziom witaminy D może zwiększyć podatność na COVID-19

- Związek między poziomem witaminy D a ryzykiem COVID-19 wykazały i sugerowały już wcześniejsze badania.
- Uczeń belgijski: podawanie suplementów witaminy D może być „niedrogą strategią łagodzenia skutków” koronawirusa.
- Niedobory witaminy D może mieć nawet miliard ludzi na całym świecie. W Polsce 90 proc. z nas może mieć ten problem.

Witamina D wpływa na cały organizm, również na stan naszej odporności. Naukowcy znajdują coraz więcej dowodów na to, że może ona chronić przed wirusem COVID-19. To jednak sugeruje również, że niedobór „witaminy słońca” zwiększa ryzyko infekcji.

### Niedobór witaminy D może zwiększyć ryzyko zakażenia koronawirusem

Najnowsze badanie związku między witaminą D i infekcją koronawirusem, potęguje niepokój. Zostało ono przeprowadzone przez badaczy z University of Birmingham wśród pracowników National Health Service (NHS - to brytyjski odpowiednik Narodowego Funduszu Zdrowia) pracujących w University Hospitals Birmingham NHS Foundation Trust. To jeden z brytyjskich szpitali, do których przyjęto najwięcej pacjentów z COVID-19. Naukowcy przeanalizowali próbki krwi pochodzące od 392 pracowników placówki, w tym lekarzy, pielęgniarek, fizjoterapeutów, pracowników laboratorium, sekretarek, radiologów. Pobrano je w maju, czyli pod koniec pierwszego „wybuchu” epidemii. Krew badano na obecność przeciwciał SARS-CoV-2 - białek, które wskazują, że dana osoba zbudowała odpowiedź immunologiczną podczas wcześniejszej infekcji. Sprawdzano również poziom witaminy D. **Co się okazało?**

Niedobór witaminy D był częstszy u osób należących do środowiska BAME (osób rasy czarnej, pochodzących z Azji oraz należących do innych mniejszości etnicznych) oraz wśród lekarzy piastujących stanowiska „młodszego asystenta”. Wśród osób z niedoborem „witaminy słońca”, 72 proc. uzyskało dodatni wynik testu na

obecność przeciwciał koronawirusa, co świadczy o przebytej wcześniej infekcji. Wśród osób, którym witaminy D nie brakowało, wynik taki potwierdzono u 51 proc. Wyniki te sugerują więc, że niższy poziom witaminy D może zwiększyć podatność na COVID-19.

Nasze badanie wykazało, że u pracowników służby zdrowia z niedoborem witaminy D istnieje zwiększone ryzyko zakażenia COVID-19 - podsumowuje prof. David Thickett z Uniwersytetu w Birmingham. Analizy uzupełniają pojawiające się na całym świecie dowody, że osoby z ciężkim przebiegiem COVID-19 mają większy niedobór witaminy D niż osoby, które łagodnie przechodzą infekcję.



Chojnice, ul. Kościuszki 1, tel. 52 515 65 03

Związek między poziomem witaminy D a ryzykiem COVID-19 sugerowały już wcześniejsze badania. Jednym z nich było ogłoszone na początku września badanie specjalistów z University of Chicago Medicine (USA). Przeprowadzono je z udziałem niemal 500 osób. Pozwoliło ono ustalić, że niski poziom witaminy D sprzyja infekcji koronawirusem. Witamina D jest istotna dla pracy układu odpornościowego i wykazywano już, że zawierające ją suplementy obniżają ryzyko wirusowych infekcji dróg oddechowych. Nasza statystyczna analiza sugeruje, że może to być prawdziwe także dla COVID-19 - wyjaśniał prof. David Meltzer, współautor publikacji.

W związku z tymi doniesieniami warto przede wszystkim zrobić badanie na zawartość witaminy D3 z krwi oraz podjąć suplementację. Dodatkowo zalecam zwiększyć podaż pokarmów które zawierają witaminę D3 tj.

### Produkty bogate w witaminę D3

- węgorz 1200 j.m./100g,
- śledź 800 j.m./100g,
- łosoś dziki 600 j.m.,
- tuńczyk, sardynki 200 j.m./100g,
- makrela 152 j.m./100g,
- masło 60 j.m./100g,
- żółtko jajka 54 j.m./żółtko,
- ser żółty 8-28 j.m./100g,



### Bibliografia:

- Luntz S., *Best evidence yet that vitamin D reduces Covid-19 risk*, „iflscience.com” [online], <https://www.iflscience.com/health-and-medicine/best-evidence-yet-that-vitamin-d-reduces-covid-19-risk/>, [dostęp:] 04.09.2020 r.
- Meltzer D. O., Best T. J., Zhang H. i in., *Association of vitamin D status and other clinical characteristics with COVID-19 test results*, “JAMA Netw Open” 2020, nr 3(9), doi:10.1001/jamanetworkopen.2020.19722, [dostęp:] 04.09.2020 r.
- Daneshkhan A., Vasundhara A., Eshein A., *The possible role of vitamin D in suppressing cytokine storm and associated mortality in COVID-19 patients*, “medRxiv” 2020, 04.08.20058578; doi: <https://doi.org/10.1101/2020.04.08.20058578>, [dostęp:] 04.09.2020 r. Źródło: <https://www.medonet.pl>

## Pstrąg łososiowy w glazurze



### Składniki:

700 g fileta z pstrąga łososiowego, 50 g masła, 50 ml miodu, 2 łyżki soku z cytryny + 1 cytryna, sól i pieprz do smaku, 2 łyżki natki pietruszki, pokrojonej, Sałatka z kapusty i ogórka, 350 g kapusty pekińskiej, u mnie fioletowa, 20 cm ogórka, 200 g greckiego jogurtu, 50 g majonezu, 2 ząbki czosnku, kielki rzodkiewki do dekoracji.

### Smażone ziemniaki

½ kg ziemniaków, 2 łyżki oliwy, 2 łyżeczki słodkiej papryki, ½ łyżeczki kajeńskiego pieprzu, sałatka pekińska.

### Wykonanie:

- Nastaw piekarnik na 190°C. Rybę osusz papierowym ręcznikiem i umieść w naczyniu pokrytym aluminiową folią. Na patelni rozpuść masło. Dodaj miód, czosnek przeciśnięty przez praskę i sok z cytryny. Podgrzewaj aż miód całkowicie się rozpuści.

- Ułóż rybę na folii, oprósź solą i pieprzem. Polej rozpuszczonym masłem z miodem, obtóż plasterkami cytryny i wstaw do nagrzanego na 275°C piekarnika na grilla jeśli masz taką opcję. W innym przypadku nastaw piekarnik na maksymalną temperaturę.

- Piecz rybę przez 8- 10 minut w zależności od grubości filetów. Wyjmij rybę, odwiń z folii i posmaruj glazurą. Wstaw do piekarnika, tym razem odkrytą na 6 minut. Ryba powinna się błyszczeć od glazury. - Wyjmij rybę i jeszcze raz posmaruj masłem wytopionym w naczynie ale już nie wkładaj do piekarnika. Przetóż rybę na półmisek i obtóż ziemniakami.

- Ziemniaki najpierw ugotuj w lekko osolonej wodzie do miękkości i odcedź. Rozgrzej oliwę, wsyp przyprawy i wymieszaj. Dodaj ziemniaki i smaź mieszając je aby równo się zrumieniły i pokryły przyprawami.

- Sałatę pekińską pokrój w cienkie paski. Pokrój ogórka w plasterki i jeszcze na pół. Przetóż warzywa do miseczki. Dodaj jogurt, majonez, przeciśnięty przez praskę czosnek, sól do smaku i wymieszaj. Posyp sałatkę kielkami rzodkiewki. Podaj rybę z ziemniakami i sałatką.

SKLEP RYBNY  
**WOJTAL**

SKLEP RYBNY  
**MYLOF**

CZYNNY:  
 PON. - SOBOTA  
 9:00 - 17:00  
 DNI WOLNE:  
 10:00 - 17:00

Tel. sklepu  
 885 529 000

CZYNNY:  
 PON. - PIĄTEK  
 7:00 - 19:00  
 DNI WOLNE:  
 10:00 - 19:00

Tel. sklepu  
 52 39 59 312  
 663 029 888



## Złota drużyna ChKŻ!

**Weekend 2-4.10.2020 r. spędziliśmy w Iławie na Drużynowych Mistrzostwach PSKO.**

Drużyna, to drużyna – jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Starsi zawodnicy nie zawiedli i dołączyli do „młodziaków”, by móc stworzyć dwa zespoły:  
 CHKŻ Chojnice 1 – Jeremi Szczukowski, Pola Schmidt, Filip Nosol i Igor Grzelak  
 CHKŻ Chojnice 2 – January Szczukowski, Alicja Dampc, Mateusz Graczyk i Zosia Prądzyńska

Organizator mistrzostw – MOS SSW Iława – zapewnił nam trzy dni żeglarskich emocji z dobrym arbitrazem na wodzie i świetną organizacją na brzegu.

Pierwszy dzień to łącznie 45 wyścigów w formule „każdy z każdym” (roundrobin). Drużyna CHKŻ 1 wygrywa wyścig za wyścigiem. Ulega przeciwnikom tylko 2 razy i z sumą 7 zwycięstw i 2 porażek obejmuje prowadzenie wraz z Iławą 1. Drużyna CHKŻ 2 radzi sobie niewiele gorzej wygrywając 6 z 9 meczy, co daje jej 3 pozycję.

Drugiego dnia zostajemy podzieleni na dwie grupy. Do wyłonionej złotej grupy trafiają zespoły:

1. MOS SSW Iława 1
2. CHKŻ Chojnice 1
3. CHKŻ Chojnice 2
4. SPÓJNIA Warszawa
5. OPTI CWM Gdynia

W srebrnej grupie rywalizują:

1. AZS AWFIS Gdańsk
2. NAUTICUS Olsztyn 1
3. YKP Gdynia
4. MOS SSW Iława 2
5. NAUTICUS Olsztyn 2

W grupach drużyny dwukrotnie ścigają się za sobą w formule „każdy z każdym” (roundrobin).

Drużyna CHKŻ Chojnice 1 na chłodno eliminuje przeciwników, dzięki czemu kończy rywalizację na 1 miejscu w złotej grupie. Drużyna CHKŻ Chojnice 2 ulega emocjom, łąduje w złotej grupie na 4 miejscu i niestety przegrywa walkę o półfinał z Iławą 1, ale zebrane tu doświadczenie i postawa zawodników bardzo dobrze rokuje na kolejne lata. Odwet za zawodników CHKŻ Chojnice 2 bierze za to zespół CHKŻ Chojnice 1 eliminując Iławę 1 w półfinale.

Do dużego finału (do trzech zwycięstw) stają zawodnicy CHKŻ Chojnice 1 oraz czarny koń tych zawodów – zwycięzca srebrnej grupy – zespół AZS AWFIS Gdańsk. CHKŻ Chojnice 1 pewnie pokonuje zaprzyjaźniony zespół z Gdańska trzema wygranymi meczami zdobywając po raz TRZECI Z RZĘDU tytuł mistrza, a zwycięstwu towarzyszy okrzyk wznoszony przed każdym meczem: „WSZYSCY! RAZEM!”.

**Wiadomo - drużyna, to drużyna.**

Tekst: Paweł Szczukowski  
 Foto: Marek Karbowski



## „Chojnicka Jesień 2020”

**Nastał ciężki czas na organizację zawodów sportowych, ale mimo tych trudności w dniu 3.10.2020 r. na strzelnicy Pana G. Orłowskiego Klub Strzelecki Chojnice LOK zorganizował i przeprowadził zawody strzeleckie pod nazwą „Chojnicka Jesień 2020”.**

Przeprowadzono dwie konkurencje, strzelanie z pistoletu i karabinu sportowego. W zawodach uczestniczyło łącznie 38 zawodników i zawodniczek reprezentujących różne kluby strzeleckie. W konkurencji pistoletu sportowego wygrał zawodnik Zawiszy Bydgoszcz Jacek Borowicz wyprzedzając Wojtka Hamerskiego i Jacka Figurę reprezentantów KS Chojnice LOK. Wyniki konkurencji karabinu sportowego przedstawiały się następująco: pierwsze miejsce

wygrał Grzegorz Sztuczka pokonując Wojtka Hamerskiego (oba reprezentanci KS Chojnice LOK) a na trzecim uplasował się Jacek Borowicz z Zawiszy Bydgoszcz.

Jarosław Frączek



## „Złoty Strzał 2020”

**W dniu 25.10.2020 r. na strzelnicy sportowej Pana G. Orłowskiego przestrzegając rygorystycznie nakazów związanych z koronawirusem KS Chojnice LOK zorganizował i przeprowadził zawody strzeleckie z pistoletu centralnego zapłonu pod nazwą „Złoty Strzał 2020”.**

w zawodach uczestniczyły 32 osoby. Pomimo zażartej walki zawody wygrał Jacek Borowicz z Zawiszy Bydgoszcz wyprzedzając Marka Rodzenia z Amatora Wrocław i Grzegorza Sztuczkę z KS Chojnice LOK. Mamy nadzieję, że mimo trudności w tym roku Klub Strzelecki będzie realizował zawody strzeleckie zgodnie z planem.

Ponownie dopisała frekwencja wśród startujących zawodników, łącznie

Jarosław Frączek



**ITinpero.pl**  
 outsourcing it

**PROFESJONALNA  
 OPIEKA IT**

Sukienników 5  
 (galeria K&M, obok Tesco)  
 Chojnice

[www.it.inpero.pl](http://www.it.inpero.pl)

- ✓ zabezpieczenie sieci i komputerów przed złośliwym oprogramowaniem
- ✓ skuteczny oraz indywidualny system kopii zapasowych
- ✓ szybka i profesjonalna pomoc informatyczna
- ✓ modernizacja sprzętu i systemów
- ✓ niskie koszty

Zapraszamy do kontaktu

**533 133 297**



Repertuar filmowy listopad 2020

# KINO

DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
2.11. PON.	12:30	GREENLAND <b>KINO DLA SENIORA</b> <i>sci-fi / katastroficzny</i>	2h 00min	15
	16:30	COME PLAY <b>PREMIERA</b> <i>horror</i>	1h 45min	13
	19:00	DKF SZARLATAN <i>dramat</i>	1h 58min	15
3 - 4.11. WT. - ŚR.	17:00	GREENLAND <i>sci-fi / katastroficzny</i>	2h 00min	15
	19:45	COME PLAY <b>PREMIERA</b> <i>horror</i>	1h 45min	13
6.11. PT.	17:00	PSY I KOTY 3: ŁAPA W ŁAPE <b>PREMIERA</b> <i>familijny</i>	1h 24min	6
	19:15	JAK ZOSTAĆ GWIAZDĄ <i>komedya obyczajowa</i>	1h 57min	12
7 - 8.11. SOB. - ND.	16:30	PSY I KOTY 3: ŁAPA W ŁAPE <b>PREMIERA</b> <i>familijny</i>	1h 24min	6
	18:45	JAK ZOSTAĆ GWIAZDĄ <i>komedya obyczajowa</i>	1h 57min	12
9.11. PON.	12:30	JAK ZOSTAĆ GWIAZDĄ <b>KINO DLA SENIORA</b> <i>komedya obyczajowa</i>	1h 57min	12
	16:45	PSY I KOTY 3: ŁAPA W ŁAPE <b>PREMIERA</b> <i>familijny</i>	1h 24min	6
	19:00	DKF ARAB BLUES <i>komedya obyczajowa</i>	1h 28min	15
13.11 PT.	15:30	PSY I KOTY 3: ŁAPA W ŁAPE <b>PREMIERA</b> <i>familijny</i>	1h 24min	6
	17:45	POLOT <i>obyczajowy</i>	1h 30min	15
	20:00	SKANDAL. EWENEMENT MOLESTY <i>dokumentalny</i>	1h 09min	15
14 - 15.11. SOB. - ND.	14:00	PSY I KOTY 3: ŁAPA W ŁAPE <b>PREMIERA</b> <i>familijny</i>	1h 24min	6
	16:15	POLOT <i>obyczajowy</i>	1h 30min	15
	18:30	SKANDAL. EWENEMENT MOLESTY <i>dokumentalny</i>	1h 09min	15
16.11. PON.	16:45	POLOT <i>obyczajowy</i>	1h 30min	15
	19:00	DKF TONY HALIK <i>dokumentalny</i>	1h 30min	15
17 - 18.11. WT. - ŚR.	17:00	PSY I KOTY 3: ŁAPA W ŁAPE <b>PREMIERA</b> <i>familijny</i>	1h 24min	6
	19:15	POLOT <i>obyczajowy</i>	1h 30min	15

KUP BILET PRZEZ INTERNET  
[WWW.CKCHOJNICE.PL](http://WWW.CKCHOJNICE.PL)



CENY BILETÓW NA FILMY 2D:  
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:  
NORMALNY - 18 Zł  
ULGOWY - 15 Zł  
OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:  
NORMALNY - 20 Zł  
ULGOWY - 17 Zł  
KINO DLA SENIORA - 12 Zł  
DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY - 15 Zł

KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU, ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE [WWW.CKCHOJNICE.PL](http://WWW.CKCHOJNICE.PL)



## Mrugam do ciebie, kolego. . .

**Okiem mrugam do Ciebie. Albo latarką. O! Właśnie latarką, będzie najlepiej. Bo latarka „świeci”, a światło będzie naszym dzisiejszym bohaterem. Kiedyś żarówka, a dzisiaj dioda LED jest jego źródłem. No i jeszcze musi to mieć coś wspólnego z łącznością i krótkofalarstwem. Otóż – będzie miało!**

Już chyba wszyscy wiedzą, że fale radiowe istnieją, a możliwości ich wykorzystania są bardzo duże. W jednym z felietonów wspomniałem, że fala radiowa ma dwa parametry ją określające, wzajemnie od siebie zależne. To częstotliwość i długość fali. Nawet fale radiowe się nazywa, np. fale UKF. Kojarzą Państwo, prawda? Z odbiornikami radiowymi. Rozgłośnie radiowe RMF, Radio Z, Polskie Radio „Dwójka” i inne. Nadają na „u-ka-efie”. Na początek muszę jednak trochę to nazewnictwo fal radiowych uporządkować. Kto uzna, że to nudy, może następny akapit ominąć i przejść do następnego. A przy okazji okaże się, że potocznie używana nazwa UKF używana jest nie do końca właściwie. Ot, życie.

Częstotliwość fal określamy w hercach (Hz) i dodajemy odpowiednie przedrostki. 100 herców to 100 Hz, ale 1000 Hz to już 1 kiloherc (kHz). Milion herców to 1 megaherc (MHz). Oczywiście jednostki są między sobą przeliczalne i 1 MHz to równocześnie 1000 kHz. Taka nieszkodliwa matematyka... Fale radiowe podzielono na zakresy od – do i nadano tym zakresom nazwy. W odbiornikach radiowych, szczególnie tych starszych mamy np. fale długie albo średnie, UKF. To właśnie efekt istnienia zakresów fal. „Jedynka” PR nadaje na częstotliwości 225 kHz. To zakres fal długich. Skrót „Dl” po polsku lub LW po angielsku. Bo fale długie to takie, które mają częstotliwość od 30 kHz do 300 kHz. A większość stacji radiowych nadaje na UKF. Tu wyjaśnienie, dlaczego potocznie używana nazwa UKF stosowana jest nie do końca właściwie. Otóż, tym skrótem w Polsce określa się fale radiowe w przedziale częstotliwości od 300 MHz do 3000 MHz (3 GHz – gigaherce). A stacje radiofoniczne nadają od 88 MHz do 108 MHz. W polskim nazewnictwie to są „fale bardzo krótkie – BKF”. Oczywiście od tego świat się nie zawali, ale dla porządku, warto wiedzieć. Diabeł tkwi w szczegółach, jak mawiają. Lepiej sobie z tym radzą Anglosasi, zresztą ich oznaczenia np. VHF czy UHF pojawiają się w kontekście zakresów, w których nadawane są programy telewizyjne.

Wróćmy do mrugania i światła. Niestety, albo stety, od fal nie uciekniemy. Wiele z tego, co nas otacza, ma **strukturę falową**. Mówiąc inaczej – rozprzestrzenia się w postaci fali. Mamy falę dźwiękową, falowanie wody w morzu lub jeziorze, nawet światło jest falą. I tu dochodzimy do sedna

dzisiejszego tematu. Z tym światłem. Obiecuję wyjaśnienia teoretyczne zostawić już trochę na boku. Wyjaśnię może, że nasze oko reaguje na światło o określonej długości fal. Widzimy od fioletu (najkrótsze fale), poprzez kolory niebieski, zielony, żółty, pomarańczowy do czerwonego (najdłuższe fale). Oczywiście w rzeczywistości długość fali świetlnej jest bardzo, bardzo mała! Długość fali światła czerwonego wynosi ok. 0,0007 mm. Dla porównania grubość włosa to około 0,08 mm. Teraz zapewne prościej sobie to wyobrazić.



No i krótkofalowcy, mając różne pomysły, postanowili ostatnio na naszym podwórku przeprowadzić próby łączności z użyciem światła. Czerwonego, bo tak najłatwiej. Oczywiście przy takich częstotliwościach (450 THz – teraherce) i długościach fal nikt anteny nie zbuduje. No bo jak zrobić antenę 100 razy mniejszą od grubości włosa? Pod mikroskopem? No niemożliwe. Ale i na to jest sposób. Są odbiorniki promieniowania świetlnego. Szanowni czytelnicy mają z takimi urządzeniami kontakt na co dzień. Jak i gdzie?



Pilot od telewizora! Pracuje na niewidocznym dla oka, ale dla elektroniki tak!, promieniowaniu podczerwonym („poniżej” koloru czerwonego) i jak naciśniemy guzik na pilocie, to wysyła falę świetlną, którą odbiera układ w telewizorze i przełącza, co trzeba. W uproszczeniu na podobnej zasadzie działały urządzenia, które miała ze sobą grupa krótkofalowców. Jakimś cudem, z różnych części Polski, pojawili się w tym samym czasie i miejscu. Oczywiście zgodnie z prawem, przed ograniczeniami związanymi z eskalacją koronawirusa. Jedni stanęli sobie na wieży zamku w Człuchowie, jeden z nich wdrapał się na wieżę bazyliki mniejszej w Chojnicach. Mieli urządzenia, które przy pomocy mikrofonów modulowały światło czerwonej diody LED 0,5 W. Modulowały, to znaczy, że dioda migiała (mrugała) w takt tego, co mówiło się do mikrofonu. Światło emitowane przez diodę było przy pomocy soczewki skupione w bardzo wąską wiązkę i wysyłane do drugiego urządzenia. Tam następowało dekodowanie i w głośniku było słychać relację. I tak to właśnie „mrugając” do siebie, po raz pierwszy na ziemi chojnicko – człuchowskiej radioamatorzy nawiązali łączność na falach świetlnych pomiędzy Chojnicami i Człuchowem na dystansie 14,3 km.

Przeprowadzenie – udanych! – prób łączności na falach świetlnych na ziemi chojnicko-człuchowskiej przez polskich krótkofalowców było możliwe dzięki życzliwości Pani Krzysztofi Monikowskiej, dyrektor Muzeum Regionalnego w Człuchowie i ks. dziekana Jacka Dawidowskiego, proboszcza parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach. Z kronikarskiego obowiązku dodam, że działo się to 10 października 2020 r., a w próbach udział wzięli – zainteresowani będą wiedzieli, o kogo chodzi – Marek SP4ELF (wdrapał się na wieżę bazyliki), Jacek SP1CNV, Jerzy SP-2GUB, Piotr SP2LQP, Waldek SP3NYR, Ryszard SP9GCZ, Paweł SP1GQC, Marcin SQ4CUC (w Człuchowie). Na stronie klub SP2KFQ (<http://sp2kfq.pl>) jest umieszczony do posłuchania plik (naciśnij przycisk) z fragmentem łączności z użyciem światła. Oczywiście to nie w stereo i kolorze, ale w tych kilku sekundach można coś niecoś zrozumieć.

Piotr Eichler SP2LQP,  
[sp2kfq@gmail.com](mailto:sp2kfq@gmail.com) <http://sp2kfq.pl>

*PS. Niektórzy fizycy są zdania, że cały otaczający nas świat daje się opisać jako zbiór fal oddziaływujących na siebie. Zwolennikiem tej teorii był również Albert Einstein. Zauważ, że materia jest komunikującą się strukturą falową. Ale zostawmy to. Gdy zjadam jabłeczko nie zastanawiam się, jaką falą są jabłka czy mąka w cieście. Ważne, że mi to smakuje.*

## KRZYŻÓWKI

działkow- wy ruszt- do mięs	państwo w Mikro- nejzi	celuloid	w parze z wędka	Richard, kierow- ca rajdowy	jeziro nad Notecią	Kjetil ... Aamodt, narciarz	leczy układ moczow- wy	Erich od psycho- analizy
			pies z bajek Disneya			rodzina ptaków wod- nych		
Juergen, piłkarz i trener	germań- ski bóg- oszust	lisie lub mysie	wciąż to samo	ciem- niak	Almod- var, reżyser			olimpij- ski sport walki
					głos paszczy	kształt karo		
miejsce na biwak						starożyt- ne miasto fenickie		
domena sądu					pierwia- stek o l.at. 103	założył agencję prasową	postać z Ulicy Sezam- kowej	przyga- niał garnko- wi
		szkła na nosie				klub sporto- wy z Katowic		
tworzą bajt	wspólnik Daimle- ra	przepi- sana ilość leku	centralny punkt wystawy psów	sypary na ziem- niaki		wymow- ne ułożenia ciała	przebój firmy Apple	najdłuż- szy dopływ Wolgi
wśród narkoty- ków	najcięż- szy ptak latający			bywa z diabłem	kontrolu- je urzędy	...-up, typ samo- chodu		
				miara upo- rządko- wania				
szerokie rozłoże- nie nóg	sztuczka iluzjoni- sty					transfo- kator		
				ptasie kończy- ny				

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

## TWOJE UBEZPIECZENIA

**501 481 877**  
**52 397 90 70**  
 twojeubezpieczenia7@gmail.com  
 www.ubezpieczeniachojnice.pl



**Alicja Plata**

**Chojnice ul. Drzymały 10 (baza PKS)**  
**89-620 CHOJNICE**

**Tanie OC,  
 ubezpieczenia majątkowe i na Życie.**



## 03 listopada

Centrum Kultury Podziemia zaprasza do podziemi kościoła gimnazjalnego na spotkanie poetyckie i wystawę obrazów Jana Sabiniarza. Wystawa potrwa do 10 listopada

## 04 listopada

Zarząd klubu MKS Chojniczanka 1930 zaprasza do obejrzenia meczu Chojniczanka - Motor Lublin. W związku z ograniczeniami związanymi z pandemią COVID-19, w tym zamknięciem stadionu dla kibiców, domowe mecze Chlubu Grodu Tura można obejrzeć tylko i wyłącznie w internecie na platformie tvcom.pl. Transmisje są dostępne w systemie Pay-Per-View. Koszt dostępu wynosi 15 zł. Realizacja odbywa się z jednej kamery wraz z komentarzem. Transmisje nie mają żadnych blokad geograficznych dzięki czemu można obejrzeć mecz Chojniczanki z każdego miejsca na świecie. 4.11.2020, 19:30.

## 12 listopada

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza na spektakl Teatru Polskiego z Bydgoszczy - „Ptak”. Mieszkańcy pewnego miasta dowiadują się, że następnego dnia nad ich głowami wznie się wielki złocisty ptak. Podobno jakichś natchniony student szykuje niezapomniane widowisko, na które zaprasza całe miasto. Tego wydarzenia nie przepuszczą oczywiście władze miasta, którzy będą chcieli strzec znanego dobrze wszystkim porządku. Przecież w tym mieście nigdy nie było i nie będzie takich ptaków! Ani takich zgromadzeń. Ani takich studentów. Najlepiej jeśli w ogóle będzie tak, jak było wcześniej. Chojnickie Centrum Kultury, Czwartek 12 listopada 2020 r., godz. 18:00, bilety: 30 zł (ulgowy), 40 zł (normalny) do kupienia w kasie ChCK i przez internet.

## 16 listopada

Centrum Edukacji Przyrodniczej Parku Narodowego „Bory Tucholskie” serdecznie zaprasza dzieci z klas II – III ze szkół podstawowych z powiatu chojnickiego do wzięcia udziału w XIX POWIATOWYM KONKURSIE WIEDZY PRZYRODNICZEJ Temat przewodni tegorocznej edycji konkursu: Sowy Parku Narodowego „Bory Tucholskie” W konkursie mogą wziąć udział dzieci z klas II i III szkół podstawowych powiatu chojnickiego. Regulamin i załączniki dostępne są na stronie organizatora - www.pnbt.com.pl. Osoba do kontaktu: Beata Grabowska, od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 15.00 – tel. 52 3355127, e-mail: b.grabowska@pnbt.com.pl

## 16 listopada

Centrum Kultury Podziemia zaprasza do podziemi kościoła gimnazjalnego na wystawę Jadwigi Młynarczyk z cyklu „Kulturalne Chojnice za sztuką nieprofesjonalną”. Wystawa potrwa do 23 listopada.

## 17 listopada

Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie „Smogowi mówimy STOP”. Organizatorem konkursu „Smogowi mówimy STOP” na pracę plastyczną i film krótkometrażowy, zwanym dalej „konkuresem”, jest Stowarzyszenie „Chojnicki Alarm dla Klimatu”, z siedzibą przy ul. Kościarskiej 9/114 w Chojnicach, zwane dalej „Organizatorem”. Konkurs jest skierowany do: uczniów chojnickich przedszkoli i szkół podstawowych – praca plastyczna, uczniów chojnickich szkół ponadpodstawowych oraz pełnoletnich mieszkańców Chojnic nie będących uczniami szkół ponadpodstawowych – film krótkometrażowy. Prace plastyczne i filmy krótkometrażowe należy nadsyłać na adres: Chojnickie Centrum Kultury, ul Swarżycza 1, 89-600 Chojnice z dopiskiem „Smogowi mówimy STOP” w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 listopada 2020 roku (decyduje data stempla

## 21 listopada

Zarząd klubu MKS Chojniczanka 1930 zaprasza do obejrzenia meczu Chojniczanka - Stal Rzeszów. W związku z ograniczeniami związanymi z pandemią COVID-19, w tym zamknięciem stadionu dla kibiców, domowe mecze Chlubu Grodu Tura można obejrzeć tylko i wyłącznie w internecie na platformie tvcom.pl. Transmisje są dostępne w systemie Pay-Per-View. Koszt dostępu wynosi 15 zł. Realizacja odbywa się z jednej kamery wraz z komentarzem. Transmisje nie mają żadnych blokad geograficznych dzięki czemu można obejrzeć mecz Chojniczanki z każdego miejsca na świecie. 21.11.2020, 16:00.

## 22 listopada

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza na spektakl „Dopóki śmierć nas nie rozłączy”. Spektakle odbędą się o godz. 16:00 i 18:00. „Dopóki śmierć nas nie rozłączy” to historia na pół kryminalna, skupiająca się na relacjach dwójki bohaterów. Kobieta (Lisa - Angelika Muzolf) przyprawia mężczyznę (Gilles'a - Błażej Tachasiuk) do domu, i mówi, że jest jego żoną. Czy mówi prawdę? A może kłamie? Z odpowiedzi na pytanie o to „jaka jest prawda”, wynikną różne perypetie, które pozwolą odkryć bohaterom swoje prawdziwe oblicze. Klimatyczną muzykę do przedstawienia skomponował Mateusz Wedmann. Spektakl reżyseruje Grzegorz Szlanga. Zakupione wcześniej bilety zachowują ważność. Jeżeli ktoś chciałby zwrócić bilet, prosimy o kontakt telefoniczny na nr 52 397 22 15. Niedziela 22 listopada 2020 r., godz. 16:00 i 18:00, bilety: 15 zł

## 23 listopada

Centrum Kultury Podziemia zaprasza do podziemi kościoła gimnazjalnego na spotkanie poetyckie z Katarzyną Nazaruk pseudonim Katarina Lavmel, która pisze w dwóch językach. Godz. 17:00.

Organizujesz wydarzenie społeczne, kulturalne lub sportowe. Wernisaż, koncert, zawody, promocję lub inne wydarzenie. Powiadom nas - my powiadomimy mieszkańców Chojnic.



**chojniczanin.pl**  
Gazeta LOKALNA

9 listopada 2020, godz. 19:00

### ARAB BLUES

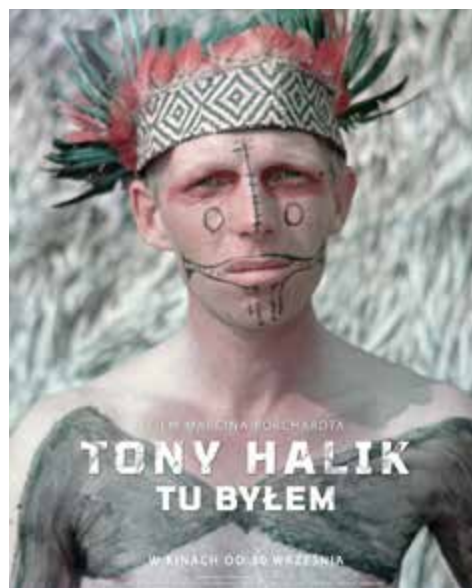
Selma postanawia wrócić do Tunezji, aby otworzyć gabinet psychoanalityczny. Na miejscu okazuje się jednak, że nie tylko nikt tam na nią nie czeka, ale jej zawód i styl życia nawet najbliższym krewnym wydają się przynajmniej podejrzane. Kulturowe różnice generują serię pomyłek i nieporozumień, które debiutująca reżyserka Manele Labidi ze swadą rozbraja humorem. Niezależna, niezamężna, żyjąca na własnych zasadach Selma jest solą w oku konserwatywnej rodziny i miejscowej władzy. W ulubionych dżinsach i z papierosem w ustach szybkim krokiem przemierza ulice, korytarze i pokoje, odkrywając po drodze nie tylko absurdy lokalnego prawa, ale i własną tożsamość. Charyzma, urok i ekranowy magnetyzm odtwórczyni głównej roli, Golshifteh Farahani, sprawiają, że od początku kibicujemy szalonym planom psychoanalityczki.



16 listopada 2020, godz. 19:00

### TONY HALIK

Kim był Tony Halik? Podróżnik, dziennikarz, filmowiec. Jego życiowe perypetie wydają się równie nieprawdopodobne jak przygody Indiany Jonesa. W ostatniej dekadzie zimnej wojny niezwykle popularne programy telewizyjne były dla milionów Polaków przysłowiowym – „jedynym oknem na świat”. Poza Polską praktycznie nieznaną, w latach 60-80 tych w jakiś dziwny sposób pojawiał się wszędzie tam na świecie, gdzie działo się coś ważnego. Znał wszystkich, wszystkich filmował, wszyscy chcieli z nim rozmawiać: Fidel Castro, królowa Elżbieta, Evita Peron, Richard Nixon. Halik, jak przystało na wytrawnego gawędziarza, lubił publicznie podkoloryzować to i owo. Dziś trudno dociec, co z tego o czym mówił wydarzyło się naprawdę, a co jest jedynie pokłosiem jego nieokiełznanej wyobraźni i poczucia humoru.



23 listopada 2020, godz. 19:00

### INTERIOR

Magda i Maciek. Dwoje trzydziestokilkulatów szukających swojego miejsca na świecie. Ona, pewna siebie kobieta, stawiająca zawodowy sukces ponad rodzinę. On, uwięziony w szponach kapitalizmu, uciekinier, który wyraca swoje życie do góry nogami. Dwoje nieznanym, których pozornie różni wszystko. Łączy ich jednak miejsce, w którym przyszło im żyć. To Polska – dla jednych kraj wielkich możliwości, dla innych ojczyzna zatracenia. Pewnego dnia ich losy skrzyżują się i sprawią, że nic nie będzie dla nich już takie samo. Czy Magda zdoła odmienić swoje życie i uratować rodzinę? Czy Maciek znajdzie dla siebie miejsce w świecie, który chce go zniszczyć?



30 listopada 2020, godz. 19:00

### GNIAZDO

Rory dostaje propozycję pracy i namawia swoją żonę Allison na przeprowadzkę do Londynu, gdzie wreszcie ma szansę zarobić wielkie pieniądze i wieść luksusowe życie, o jakim zawsze marzył. Bez względu na koszty, wynajmuje imponującą posiadłość na przedmieściach, a kiedy upragniony prestiż i wysoka pozycja społeczna wydają się być na wyciągnięcie ręki, Rory idzie o krok dalej i łamie wszelkie zasady, podejmując coraz większe ryzyko. Bez skrupułów dążąc do swojego celu, wpada w spiralę kłamstw, a w pozornie idealnym życiu małżeńskim zaczynają pojawiać się rysy. Wielki dom obnaża wzajemnie skrywane tajemnice, a to, co na zewnątrz wydawało się prawdziwą sielanką, za zamkniętymi drzwiami okazuje się demaskować prawdziwe oblicza małżonków.



**chojniczanin.pl**  
MIESIĘCZNIK  
SPOŁECZNO-HISTORYCZNY

Adres redakcji: Chojnice, Stary Rynek 9-10 (III piętro)

REDAKTOR NACZELNY

Jacek Klajna [naczelnny@chojniczanin.pl](mailto:naczelnny@chojniczanin.pl)

Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. 601 533 588

Redakcja: [redakcja@chojniczanin.pl](mailto:redakcja@chojniczanin.pl)

Dział reklamy: [reklama@chojniczanin.pl](mailto:reklama@chojniczanin.pl)

Wydawca:  
Inpero p. sp. z o.o.  
Rydzkiwskiego 3  
89-800 Chojnice

**inpero.pl**  
agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy.

Druk: Polska Press Bydgoszcz **Nakład: 6000 egz.**